



# DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni. Skwer Kościuszki 24, I pt.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł. miesięcznie, 8,85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3,34 zł. miesięcznie, 10,00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6,95 zł., zagranicą 9,25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefon Przedstaw.: Toruń 1546. Grudziądz 1294. Gdynia 1460. Inowrocław 420.

Numer 26

BYDGOSZCZ, wtorek dnia 2 lutego 1937 r.

Rok XXXI.

LIST Z BERLINA.

## W księgarniach berlińskich.

(Korespondencja własna).

Utarło się zdanie, że systemy monopartyjne, to jest dyktatury partii, a właściwie dyktatury nad partią — powodują zarówno jakościowe jak również ilościowe obniżenie ruchu wydawniczego oraz prasy. Twierdzenie to jest słuszne tylko częściowo. Statystyka wykazuje, że w państwach o ustroju monopartyjnym — w Rosji, w Niemczech, we Włoszech — liczba wydawnictw, zarówno książkowych jak i periodycznych nie maleje lecz wzrasta. Pisma dochodzą do kolosalnych nakładów, niektóre dzieła osiągają wprost fantastyczne liczby egzemplarzy. Jest to jednak wynikiem nie tyle wzrostu zainteresowania mas, ile **akcją propagandy urzędowej**, która np. w Rosji lub Niemczech osiąga olbrzymich rozmiarów. Obywatel musi kupować pewne, przez władzę polecane książki lub prenumerować pewne dzienniki. Jeżeli okaże się, że naprawdę nie jest w stanie uiścić drogiej prenumeraty — wówczas dostaje obowiązującą lekturę za darmo.

Nie można twierdzić, żeby była ona we wszystkich okresach trwania dyktatury białej lub czerwonej — **bezwartościową**. Pierwsze lata walki o hasła komunistyczne w Sowietach — dały literaturę oryginalną, interesującą zarówno pod względem formy jak i treści. Powieść, dramat, film — stały w Rosji na wysokim poziomie. We Włoszech, podczas kampanii o utrwalenie się faszyzmu, mieliśmy silny rozwój publicystyki. W Niemczech — powstała w pierwszym roku panowania hitleryzmu ciekawa, o nieprzeciętnych wartościach naukowych literatura poświęcona **problemowi rasy**.

Ale z chwilą utrwalenia się w tych krajach systemu, który wykluczał jakąkolwiek opozycję zarówno w dziedzinie polityki jak i w dziedzinie myśli — następuje **gwałtowny upadek wszystkich produktów ducha ludzkiego, mających jakikolwiek związek z literaturą i sztuką**. W piśmiennictwie rosyjskim obserwujemy od kilku lat kompletny zastój. Wybitniejsi teoretycy komunizmu pracują zagranicą. Literatura sowiecka, przeżywająca stare i oklepane tematy, jest mdła, bezwartościowa pod względem stylu i treści i przerażająco jednostajna.

— „Nuda jest śmiertelnym wrogiem Sowietów“ — wołał Raдек. Lecz Radka sądził teraz w Moskwie za zdradę stanu i wszelkie próby ożywienia twórczości sowieckiej speliły na niczem. Najbardziej zaznacza się to w dziedzinie stosunkowo łatwej i wdzięcznej propagandy jaką był **film sowiecki**. Na pierwsze kreacje „Sowkina“ cisnęły się w Paryżu i Londynie tłumy. Wytwórnictwo rosyjskie jeszcze w roku 1930 mogły się poszczycić szeregiem pierwszorzędnych obrazów. Dzisiaj na filmy rosyjskie nie pójdzie lewicowo nastrojony robotnik francuski; nie wytrzymują one bowiem konkurencji nawet z tą tandetą, którą rzuca się masowo, dla zaspokojenia rynku.

Włochy faszystowskie nie dały nam w przeciągu 16 lat panowania Mussoliniego — ani **jednej ciekawej książki**. W dziedzinie filozofii i literatury twórczość czterdziestomilionowego narodu została całkowicie wstrzymana. Film włoski nie istnieje. Obrazy tych licznych wytwórnictw, które mamy we Włochach

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

# Czterolecie rządów Hitlera

## Wódz nowych Niemiec bilansuje dotychczasowe osiągnięcia.

Berlin, 1. 2. Uroczysty obchód 4 rocznicy objęcia władzy przez narodowych socjalistów rozpoczął się w całych Niemczech, w sobotę już wczesnym rankiem, **przybierając największe rozmiary w stolicy Rzeszy**. Przy słonecznej, lecz bardzo mroźnej pogodzie przeciągnęły ulicami Berlina **orkiestry partyjne S. A. i S. S.**, budząc mieszkańców dźwiękiem hymnów partyjnych.

Przez noc wykończono **bogata dekorację miasta**. Olbrzymie sztandary zwisały z okien i dachów. Najwspa-

ny. Kończąc, minister wezwał młodzież, która stanowi przyszłość narodu niemieckiego, do usilnej współpracy w szeregach partyjnych.

### Posiedzenie Reichstagu.

Posiedzenie Reichstagu rozpoczęło się parę minut po 12. Otworzył je premier **Goering jako przewodniczący dawnego Reichstagu**, wzywając nową Izbę do bezwzględnej **wierności kierownictwu i rozkazom kanclerza**.

silną głęboką różnicę pomiędzy rewolucją narodowo-socjalistyczną, która zapewniła narodowi niemieckiemu **spokój i pracę**, a **rewolucją bolszewicką, która pochłonęła za sobą wiele milionów ofiar po to tylko, by setki milionów wpełznąć w najskrajniejszą nędzę**.

Kolejno kanclerz omówił poszczególne pozycje dorobku rządów narodowo-socjalistycznych, wskazując z naciskiem, iż i na przyszłość **nie odstąpi od realizowania hasel narodowo-socjalistycznych**.

Zywo oklaskiwany był ustęp mowy, w którym kanclerz wysunął twierdzenie, że problem gospodarczy nie jest problemem finansów, lecz **zagadnieniem wyzyskania siły roboczej i bogactw ziemi**. W tej dziedzinie państwo może zrobić wszystko, **nie potrzebując bynajmniej posiadania skarbów złota**. Także bardzo gorące oklaski były w ustępie, w którym kanclerz podnosił, iż **oczyszczenie kultury niemieckiej z wpływów żydowskich dało pozytywne wyniki**.

### Walka o honor Niemiec.

Z kolei kanclerz przedstawił etapy walki o „honor Niemiec“, przypominając kolejne etapy przywracania suwerenności niemieckiej w różnych dziedzinach, aż po zniesienie demilitaryzacji Nadrenii.

Przy czym oświadczył dosłownie:

„Czas niespodzianek już minął“. Równouprawnione Niemcy na przyszłość będą postępować zupełnie lojalnie wobec całego świata“.

### Jeszcze jeden kawałek Traktatu Wersalskiego.

„Zamykając ten proces, czuję się dziś w obowiązku oświadczyć: 1) przywrócenie równouprawnienia Niemiec było wydarzeniem, dotyczącym całkowicie i wyłącznie tylko Niemiec. Nie odebraliśmy przez to jednak nic żadnemu narodowi, żadnemu narodowi nie wyrządziliśmy krzywdy, 2) oznajmiam, że działając w duchu przywrócenia równouprawnienia Niemiec, zmienię dotychczasowy charakter (statut prawny) niemieckich kolei państwowych i Banku Rzeszy, podporządkowując go całkowicie suwerenności rządu i Rzeszy, 3) oświadczam niniejszym, że przez to zlikwidowana została w naturalny sposób ta część traktatu wersalskiego, która pozbawiła naród nasz równouprawnienia i spychała go na poziom narodów drugorzędnych, 4) przede wszystkim jednak **wycofuję niniejszym jak najurczywiej podpis Niemiec pod o-wym wymuszonym wówczas od słabego rządu, wbrew jego wewnętrznemu przekonaniu, oświadczeniem, jałoby Niemcy ponosiły winę za wojnę światową**“.

### Odpowiedź Edenowi.

Dalszy ustęp przemówienia zawierał **odpowiedź na notę min. Edena**, wygłoszoną przed kilku dniami w Izbie gmin. Na wstępie wyraził żal, iż min. Eden popełnił zasadniczy błąd, przypisując Niemcom zamiar izolowania się politycznego. Kanclerz o-

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).



Dostojnemu Solenizantowi  
Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej  
Profesorowi

## Ignacemu Mościckiemu

jako wyrazicielowi majestatu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej w dniu Jego imienin — składają najszczerze życzenia redakcja i czytelnicy „Dziennika Bydgoskiego“

nialej udekorowano ulice, którymi przejeżdżał kanclerz do Reichstagu.

### Apel młodzieży.

W godzinach rannych odbył się apel młodzieży szkolnej, transmitowany przez radio. Przemawiał min. Goebbels, wskazując **na dokonany w ciągu 4 lat przewrót w Niemczech**. „Jeden mąż wziął ster Rzeszy w swe silne ręce — mówił Goebbels. Z nazwiskiem jego wiąże się nadzieje milionów. Z nim wiąże się przewrót rewolucyjny wszelkich poczynań. On był programem, wola i decyzją we wszystkim“. Goebbels zaznaczył dalej, że **plan pierwszych 4 lat uważany być może za wykona-**

Następnie zabrał głos minister spraw wewnętrznych Frick w charakterze przewodcy frakcji parlamentarnej NSDAP. Na prezidenta Reichstagu wysunął **on dotychczasowego prezydenta Goeringa i wiceprezydentów**. Kandydatury przyjęte zostały przez aklamację. Min. Frick przedłożył wniosek o **pełnomocnictwach na nowe 4 lata**, który przyjęty został przez aklamację.

### Hitler przemawia.

Po uchwaleniu pełnomocnictw zabrał głos kanclerz Hitler.

Na wstępie przedstawił dodatni bilans rewolucji narodowo-socjalistycznej w Niemczech. M. in. kanclerz podkre-



## W księgarniach berlińskich.

(Ciąg dalszy).

szech, są tak beznadziejnie słabe, że trzeba było cofnąć „numerus clausus” dotyczący filmów obcych, bo frekwencja w kinach zaczęła gwałtownie maleć.

Jak jest w Niemczech? Porównanie z Włochami lub Rosją wydaje się niewłaściwym probierzem. Niemcy należą do najbardziej kulturalnych społeczeństw świata. Państwo nie posiadające analfabetów, naród, osiągnący ogromne wyżyny we wszystkich dziedzinach intelektualnej pracy — nie zasługuje na porównanie z nieobrobioną grudą sowiecką lub nawet z Włochami.

A jednak te same czynniki, które działają hamująco na rozwój prawdziwej kultury literackiej w obu monopartyjnych ustrojach — wyciskają swe piętno na piśmiennictwie niemieckim. Więc przede wszystkim prasa. Należała ona do najlepszych w Europie. Dziś, publicysta polski, przeglądając dzienniki niemieckie, doznaje uczucia pewnego rodzaju wyższości. Prasa Trzeciej Rzeszy we właściwym tego słowa znaczeniu nie istnieje. Nie można bowiem określać mianem publicystyki wolnej, trzymanie się podawanego z góry tematu i oświetlenie go z punktu widzenia jednego, naczelnego organu w państwie. Na łamach pism zarówno stołecznych jak i prowincjonalnych rozlewa się nuda, Gładki styl wazeliny — i rozpaczliwa jałowość treści. Wystarczy przeczytać „Völkischer Beobachter” aby wiedzieć o czym będzie pisała jutro cała prasa niemiecka. Prasa ta jest oczywiście mocarstwowa, militarna, imperialistyczna, dostosowana najściślej do rozporządzeń p. ministra propagandy. Jednakowoż z każdej stronicy dziennika wyliera strach. Paniczny strach redaktora, aby się nie narazić, aby nie wyjść poza obowiązujące ramy, aby nie znaleźć się w kolizji z szeregiem pisanych i niepisanych artykułów ustawy. Nigdy nie wiadomo bowiem, co będzie mile lub niemiłe widziane w sferach „miarodajnych”. Tytuł redaktorów odpowiedzialnych, hypernarodowych i pönadhitlerowskich poszło już do obozu koncentracyjnego. Od najbardziej narodowego i prawomyślnego publicysty — znajdzie się bowiem zawsze jeszcze narodowszy: zahaczy, zakwestionuje, zadenuncjuje. Byłoby bowiem naiwnością wyobrażać sobie, jakoby w państwie socjal-nacjonalistycznym zanikła wszelka konkurencja, jakoby „Führerprinzip” stopił w jeden spiszowy blok wszystkie ludzkie uczucia.

Zaden ustrój nie paczy tak charakterów, jak ten, w którym jakiegokolwiek posądzenie już nie o zimne, ale chociażby tylko letnie ustroje jest równoznaczne z zarzutem zdrady stanu.

Jaka prasa, taka literatura. Wspomniano nam o zastraszającym kryzysie w handlu księgarskim. Nie byłoby w tym nic dziwnego. Po Paryżu i Londynie — a chociażby tylko po Hadze czy Kopenhadze — jałowość tego wyboru, jaki znajdujemy w księgarni berlińskiej czyni wprost przegnąbiające wrażenie. „Książka jest wskazanym podarkiem gwiazdkowym — głoszą reklamy — kupujcie książki narodowe”. Bardzo ładnie — ale co kupować? Na pierwszym miejscu w oknie wystawowym — rozpięta się oczywiście „Mein Kampf”. Coraz to nowe wydania, coraz to bardziej luksusowe edycje. Lecz komentarzy do tej ewangelii nazizmu dostać nie można, podobnie jak nie wolno komentować w Moskwie pism Lenina. Jest to przywilej nielicznej grupy powołanych, czasem tylko jednego człowieka. Do leninowskiego „Państwa i rewolucji” pisze komentarz Stalin. 130 milionów ludzi ma wierzyć tak, jak słowa Lenina, dzisiejszy dyktator Rosji do wierzenia podda. W Trzeciej Rzeszy swoje dzieło może komentować tylko sam wszechpotężny jego autor. Każde inne tłumaczenie byłoby profanacją. W rzeczywistości chodzi tu o możliwość takiej interpretacji, jakiej będzie wymagała dana sytuacja polityczna.

Filozofia rasizmu? Dorabiano na gwałt w lipskich i berlińskich fakultetach dawno już „zgleichschaltowanych”, tezy filozoficzne do programu kanclerza. Były to teorie rasy, jeszcze dwa lata temu dosyć ciekawe. Ale temat

## Czterolecie rządów Hitlera...

(Ciąg dalszy).

świadcza, iż nigdy żadne państwo światom nie może się izolować, izolacja taka może nastąpić jedynie jako wynik przymusu, wywieranego przez inne państwa.

## Na pierwszym miejscu kanclerz przypomina umowę z Polską,

następnie z Austrią, Włochami, Portugalią i Hiszpanią.

Przypomina też swoje dawniej wyrażane życzenia o porozumieniu z Francją i Belgią i propozycje, jakie wysunął w tej sprawie.

Także i gospodarczo Niemcy nie myślą izolować się od świata. To Niemcy odsunęto od użytkowania korzyści gospodarczych.

### Nowy plan.

Równocześnie jednak kanclerz podkreśla, iż wola porozumienia gospodarczego bynajmniej nie oznacza zaniechania realizacji 4-letniego planu gospodarczego. Przeprowadzenie planu 4-letniego nie zostanie zakłócone, gdyż plan ten jest koniecznością życiową Niemiec.

W odpowiedzi min. Edenowi, kanclerz wskazuje dalej, iż Niemcy podniosły wydatnie swoją produkcję węgla kamiennego i nie mogą przyjąć takiego porozumienia gospodarczego, które naraziłoby górników niemieckich na rzucenie w otchłań bezrobocia.

### Współpraca.

Podkreślając swą odpowiedzialność za Niemcy kanclerz stwierdza, iż musi wyraźnie określić pojęcie współpracy międzynarodowej. Akceptuje taką współpracę, która jest korzystna dla Europy, ale musi odrzucić każdą współpracę, która pod tym płaszczkiem u-



Kanclerz Adolf Hitler.

możliwałoby bolszewizmowi zniszczenie Europy.

Kanclerz przypomina, iż istnieją dwa podziały Europy.

Pierwszy stworzył Wersal, dzieląc Europę na zwycięzców i zwyciężonych. Obecnie drugi, groźniejszy podział stwarza bolszewizm, który kierowany przez żydowskich władców moskiewskich, grozi rewolucją światową. To też jeżeli chodzi o sprawę hiszpańską, kanclerz oświadczył, iż nie wolno mu przyjąć

wyczerpał się szybko. Poza tym przeważają broszury o niebezpieczeństwie komunizmu, źródła do dziejów ludności niemieckiej poza Rzeszą itd. Literatura ilościowo obfita, ale jakościowo ogromnie uboga — i w tym zalewie najwzrostlejszego grafomaństwa trudno wyłowić dzieło o trochę wyższym poziomie.

Z beletrystyką nie jest lepiej. Wspomniały rozwój powieści niemieckiej po wojnie, zahamowano w sposób tak raptowny, że aż zastanawiający. Powieści, wychodzące pod nowym stemplem, nie przekraczają poziomu miernej literatury wagonowej. Prócz tego istny zalew pamiętników z wojny, pisany w sposób niesłychanie szablonowy; entuzjazm mobilizacji, radość pierwszych zwycięstw, zdrada w chwili, kiedy bohaterstwo

Dowodem tego, że Niemcy zrealizowały swoje dążenie do przyjaznego życia z innymi państwami, mogą być umowy zawarte za czasów rządów narodowo-socjalistycznych.

Wobec tego, że Niemcy zrealizowały swoje dążenie do przyjaznego życia z innymi państwami, mogą być umowy zawarte za czasów rządów narodowo-socjalistycznych.

Jednakże kanclerz czyni rozróżnienie między Rosją a bolszewizmem światowym i zapowiada utrzymanie stosunków dyplomatycznych z Rosją sowiecką.

Wobec tego, że Niemcy zrealizowały swoje dążenie do przyjaznego życia z innymi państwami, mogą być umowy zawarte za czasów rządów narodowo-socjalistycznych.

## Nowe państwo.

W Europie — ciągnął kanclerz — wysunął się w ostatnim stuleciu szereg nowych narodów, które dawniej na skutek wewnętrznego rozbitcia i słabości odgrywały tylko minimalną rolę gospodarczą, a prawie żadnej politycznej. Przez powstanie nowych państw wyłoniły się naturalne tarcia. Tylko prawdziwa sztuka państwowa nie przeoczy realnych elementów a przeciwnie, uwzględni je. Naród włoski i nowe Państwo Włoskie stanowią rzeczywistość. Naród niemiecki i Rzesza niemiecka są również rzeczywistością.

Moim zaś własnym współobywatelom chciałbym oświadczyć, że naród polski i Państwo Polskie stały się tak samo rzeczywistością.

Również na Bałkanach przebudziły się

## Gdzie padły wielkie wygrane?

75.000 zł

na nr 184653

50.000 zł

na nr 183438

25.000 zł

na nr 81570

25.000 zł

na nr 135594

20.000 zł

na nr 183062

10.000 zł na nr 24366

10.000 „ „ „ 50880

10.000 „ „ „ 78344

10.000 „ „ „ 83004

10.000 „ „ „ 84179

10.000 „ „ „ 128115

10.000 „ „ „ 129645

10.000 zł na nr 167172

10.000 „ „ „ 183198

10.000 „ „ „ 183524

10.000 „ „ „ 184684

10.000 „ „ „ 189864

10.000 „ „ „ 191123

10.000 „ „ „ 192057

oraz mnóstwo wygranych po 5.000 zł, 2.500 zł, 2.000 zł i t. d. padło w ubiegłej Loterii w popularnej i niezmiennie szczęśliwej kolekturze

## „NADZIEJA”

Lwów, Legionów 11

Zamawiajcie szczęśliwe losy I klasy w „Nadziei”!

towym i zapowiada utrzymanie stosunków dyplomatycznych z Rosją sowiecką.

Wobec przypisywanych mu zamiarów wypraw wojennych kanclerz oświadcza, iż nie ma mowy o tym, aby choć jeden żołnierz niemiecki usiłował wejść na ziemie rosyjskie.

### O Hiszpanii.

Z kolei kanclerz podkreśla, iż Niemcy nie posiadają żadnego interesu w Hiszpanii, a wszystko to, co czynią dla niej czynią jedynie z czystej sympatii. Wobec rozpowszechnionych wiadomości, jakoby Niemcy chciały w ten sposób zagarnąć dla siebie kolonie hiszpańskie, kanclerz oświadcza, iż Niemcom bynajmniej nie chodzi o zagarnięcie tych kolonii, a jeśli mają roszczenia kolonialne, to roszczenia te nie zwracają się do tych państw, które nie zabrały kolonii Niemcom.

i poświęcenie żołnierzy frontowych doszło do kulminacyjnego punktu. „Dolchstoß von hinten”. Sytuacje tak banalne, dostosowanie do „potrzeb tendencji” tak uderzające, że przeczytanie książki do końca jest nielada poświęceniem. Lotnictwo, marynarka, piechota, tanki, oddziały techniczne — wszystko to przetwarzano po nieskończoną ilość razy. I całość nie odpowiada temu założeniu, jakie sformułowano dla „nowej literatury”. Miała ona budzić entuzjazm, kult bohaterstwa, tężyźnię moralną. W rzeczywistości budzi potworną nudę.

Ta dekadencja formy i treści nie ogranicza się, rzecz dziwna do jednego działu piśmiennictwa — ale obejmuje również dziedzinę tak pozornie neutralną, jak np. literatura podróżnicza. Ce-

narody i stworzyły własne państwa. Narody tych państw chcą żyć i będą żyć.

### Liga Narodów.

Przechodząc do Ligi Narodów, kanclerz oświadczył: Jeśli zadaniem Ligi ma być wyłącznie gwarantowanie istniejącego stanu rzeczy na świecie i zabezpieczenie jego po wsze czasy, to można jej również dobrze powierzyć jeszcze zadanie pilnowania przyływu i odpływu morza, bądź też zachowanie na przyszłość obecnego biegu Golfstrumu. Istnienie Ligi Narodów zależy na dalszą metę od stopnia zrozumienia i zrealizowania koniecznych reform, dotyczących stosunków między narodami.

### Kolonie.

W dalszym ciągu kanclerz odrzuca nieistotne jego zdaniem argumenty, którymi uzasadniano pozbawienie Niemców

(Ciąg dalszy na str. 7).

lowali w niej Niemcy, należący zresztą do najinteligentniejszych turystów na świecie. Dzisiaj opuszczają Rzeszę tylko uprzywilejowani, tylko zabutelkowani do elity. Nic więc dziwnego, że opisy np. Ameryki Południowej lub Indyj Holenderskich ujmowano z punktu tych zapatrywań, jakich wyznawanie jest wskazanym lub obowiązującym. A „właściwy punkt widzenia” jest najlepszym środkiem na zniwelowanie jakiegokolwiek, najskromniejszych nawet wartości literackich.

Z księgarń berlińskich wieje rozpaczliwa pustka. Myśli ludzkiej nie da się ująć w obęgi jakiegokolwiek z góry narzuconej idei. Można ją tylko wykształcić.

Dr. Tadeusz Kiełpiński



# Gdy Papieże przestrzegali przed niebezpieczeństwem żydowskim.

**Bulla Papieska — sami żydzi o Franku i Frankistach.**

Ks. dr Trzeciak wygłosił we Lwowie, na zaproszenie Towarzystwa „Samobrona” oraz młodzieży akademickiej, 4 odczyty o etyce chrześcijańskiej i żydowskiej, opierając się na kanonach apostołskich, pismach Ojców Kościoła i Papieży, kończąc Bullą Papieża, Benedykta XIV, wydaną w sprawie żydowskiej do arcybiskupów i biskupów w Polsce, dnia 14 czerwca 1751 r., gdzie Papież chwycił wierność narodu polskiego do Stolicy Apostolskiej i wiary katolickiej — zaznacza, że:

„Skarżyć się musimy, że z płaczem zawołać przychodzi się nad Polską, iż tak wielka liczba żydów rozmnożyła się w Polsce, a niektóre miasta i miasteczka tak wielką liczbą żydów napelnione, że w nich mało co znajduje się chrześcijan”.

Na to wszystko z jakimkolwiek zyskiem kupiectwa i handlem połączone, jako to trunków i wina — żydom w tym Królestwie (Polskim) są pozwolone. Arendy, karczmy, pola i wsie w posesję powierzane. Przez to nad chrześcijańskimi wieśniakami mają zwierzchność, nie tylko nieludzką władzą i rozkazami przymuszają ich do pracy, podróży oraz pańszczyzny, ale też i kary oznaczają, a częstokroć i plagami karzą. Za czym idzie, że nieszczęśliwi wieśniacy pod władzą żyda zostają, jako pana poddani słuchać go muszą.

Oprócz publicznych intrat, karczem, pola i arendy, które jakieśmy nadmierni, — żydzi trzymają chrześcijan, — inne jeszcze niedogodności znajdują się w Polsce, które uważamy za większą szkodę i nieszczęście, aniżeli wżwyż wyrażone, sprawić mogą. Ta się nam rzecz najgorsza zdaje, że w domach niektórych panów żydzi są komisarzami, w jednym domu z chrześcijanami mieszka, nad nimi mają władzę. W miastach zaś i karczmach nie tylko można widzieć żydów z chrześcijanami pospołu mieszkających, ale co gorsza, że się ważą chrześcijan obojga płci jako sługi w domu swoim trzymać.

W dalszym ciągu zwraca uwagę Papież na lichwę i wyzysk żydów w handlu, przez co:

„Zbogacają się żydzi nie tylko sami, lecz i swoje kahalę i synagogi podkopują bvt chrześcijan”.

Następnie powołuje się Papież na swoich poprzedników, którzy przestrzegali świat chrześcijański przed niebezpieczeństwem żydowskim

„I tak Papież Aleksander III, pod wielką karą zakazał chrześcijanom, ażeby rocznej służby u żydów nie przyjmowali, bo żydowskie obyczaje z naszymi w niczym się nie zgadzają i oni, tj. żydzi z powodu ustawicznej konwersacji i poufności — łatwo mogli nakłonić umysły prostych do swoich błędów i niedowiarstwa”.

Papież Inocenty III, gdy się dowiedział, że chrześcijanie do miast swoich przyjęli żydów, surowo upomniał, żeby tego nie czynili, bo żydzi:

„gdy z miłosierdzia do naszej społeczności są przyjęci, — nam zapłatę oddają, która według pospolitego przysłowia: „mysz w torbie”, „waż na lonie”, „ogień na rękę”. Tak żydzi swoim goszczącym zwykli oddawać.

Tenże Papież, za przywołaną rzecz sądził:

„Żeby żydzi chrześcijanom — a nie

ci tamtym służyli”.

W innym zaś dekrete podaje,

**Żeby żydzi na publicznych urzędach nie byli**

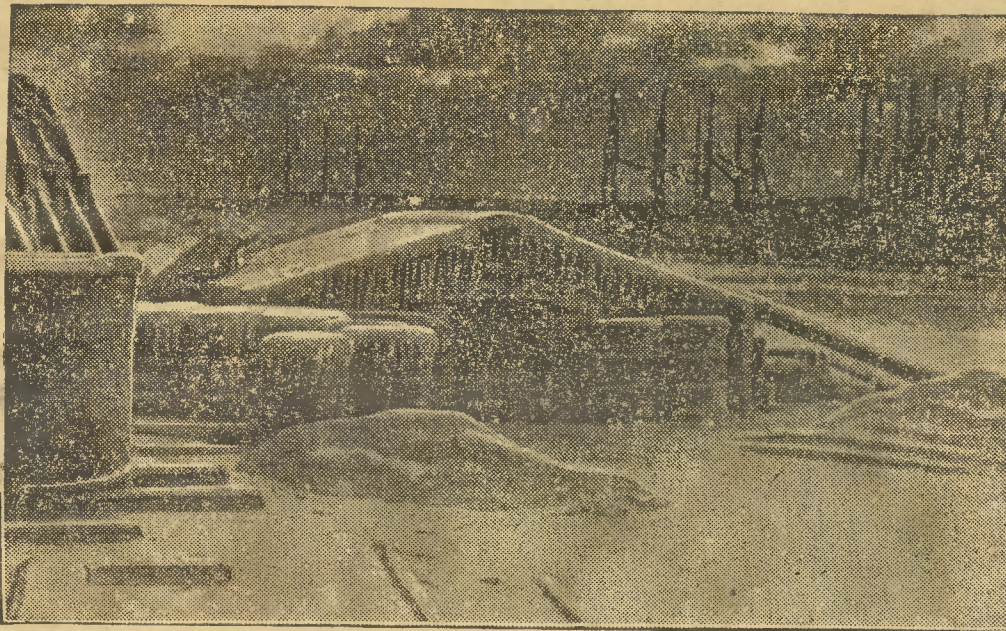
oświadczając:

„zakazujemy, ażeby żydzi na publicznych urzędach nie byli wysadzani, ponieważ pod takim pretekstem chrześcijanom są w nienawiści”.

Postaramy się w najbliższej przyszłości opublikować dalszy ciąg tego doniosłego dokumentu, zaznaczając, że podając powyższe, pragnęliśmy podkreślić, że głos stolicy apostolskiej, skierowany 180 z górą lat temu do episkopatu Polskiego, w chwili, gdy Polska chyliła się do upadku, był wprost opatrnościowy, mógł wywrzeć niesłychane i zbawienne wprost skutki, gdyby wcześniej biskupi polscy przystąpili do jego realizowania.

Niestety, był to głos wołającego na puszczy. Żydów zostawiono swobodnie w Polsce, darząc ich wszelkiego rodzaju przywilejami, to też żydzi upatryli

## Europa w okowach zimy.



To zdjęcie nie pochodzi bynajmniej z okolic podbiegunowych, ale przedstawia fragment portu w Kopenhadze, gdzie mróz i śnieg tworzą fantastyczne obrazy.

D. L. Ames.



PRZEKŁAD EUGENIUSZA BALUCKIEGO.

46)

(Ciąg dalszy).

— Niewiele, mylady. — Zniżył głos, choć w pobliżu, jak mógł się z łatwością przekonać, nikogo nie było i powiedział: — Tej nocy razem z moim przyjacielem Dickiem Palmerem zwiędziem starą fortecę w El Deshra Es Seghir.

— El Deshra! — powtórzyła w zamysleniu. — Słyszałam od Billa nazwę tej miejscowości. Wczoraj rozmawiałymy i zupełnie zapomniałam o tym powiedzieć... Znaleźliście panowie coś ciekawego?

— Tak, mylady. Przypuszczam, że El Deshra jest główną kwaterą bandy... a właściwie nie tyle sama miejscowość, co stara forteca, którą tu nazywają Kalaa.

— Kalaa? — zawołała z ożywieniem. — Ale przecież biuro Cooka niemal co dzień urządza wycieczki do twierdzy! I pan mówi, że tam się gnieździ centrala bandy?... Uważam to za wielki nonsens, wszak w Kalaa kręci się ciągle moc ludzi!

— A jednak to był dobry pomysł, my-

lady. Komu przyszłoby do głowy takie przypuszczenie?

— Nie opowiedział, co przeżył w starej fortecy wspólnie z Palmerem.

— Co jeszcze? — zapytała.

— Tej samej nocy, mylady, zdarzył się wypadek, którego narazie nie mogę sobie wytłumaczyć: został zamordowany senior Albez.

Spostrzegł ku niezmiernemu zdziwieniu, że pani Thornset przestraszyła się okropnie.

— Senior Albez?... Albez?... — powtórzyła przerażona. — Więc i on?... Biedny Albez... — mówiła przejmującym szeptem. — Teraz już nie będę przed panem ukrywała...

— Czego? — zawołał Sixsmith usiłując zachować spokój. — Nie rozumiem, mylady.

Widział, że staruszka z trudnością nad sobą panuje. Przelknęła parę razy, wypowiedziała niepewnym, łamiącym się głosem:

— Senior Albez nie chciał... aby się pan dowiedział, że on jest... najbardziej zaufanym i wiernym współpracownikiem Billa... Chciał się panu przyjrzeć. Albez był bardzo nieufny, zaliczał się

do najdzielniejszych agentów wywiadu angielskiego...

Sixsmith potrzebował paru minut, aby się ocknąć po niespodziewanym ciosie, który w jednej chwili obalił wszystkie jego teorie. Z wielką przykrością musiał przyznać w głębi duszy, że właściwie podejrzenia były oparte li tylko na osobiwej niechęci i na niczym nieusprawiedliwionym, nie wytłumaczonym uprzedzeniu do grubego Hiszpana.

— Myślałem, że wczoraj chciał mnie zrzucić ze schodów — powiedział wreszcie.

Był bardzo przygnębiony. Gdy podejrzenia zostały rozproszone, wczorajsze zdarzenie na schodach wydało mu się drobnym nic nie znaczącym epizodem, który rozdmuchał bezpodstawnie do rozmiarów zamachu.

— Tak... to byłoby nawet zabawne, gdyby nie było takie tragiczne — powiedziała pani Thornset. — Bardzo rzadko rozmawiałam z senorem Albezem, zaledwie trzy lub cztery razy, ale zaraz po tym wypadku zapukał do mnie do pokoju i opowiedział całą historię. Obawiał się, że pan go zboksuje. Wprost wierzyć się nie chce! Jeszcze wczoraj śmiał się, tak śmiechna wydawała mu się myśl, że pan go posadza o przynależność do bandy... jeszcze wczoraj!

Umilkli oboje. Sixsmith czuł, że ta śmierć dotknęła boleśnie dawnej, jeszcze niezabliźnionej rany w sercu staruszki. I znów przeklął ironię losu: ta stara siwa kobieta powinna była żyć spokojnie w swojej posiadłości w wiosce, otoczona troskliwą miłością rodziny, hodować psy, pielęgnować kwiaty — zamiast tego straciła ostatniego z bliskich ludzi, mieszkała w da-

881



DZIECI LUBIĄ

ze względu na smak;

DOROŚLI WYRÓZNIAJĄ

ze względu na własność;

to też wszystkim, którzy pragną

zachować zdrowe zęby, polecamy

PULSA PASTĘ DO ZĘBÓW.

sobie Polskę na drugą „Ziemie Obiecanej”, jak to zaznacza dr Jakub Lejbowicz-Frank-Dobrucki, który przez zydostwo w Turcji, przysłany został do Polski, jako „mesjasz”, by na gruncie upadającej Polski założyć królestwo żydowskie.

Dziwna rzecz, że tuż po wydaniu przez stolicę apostolską tego ostrzeżenia wobec niebezpieczeństwa żydowskiego, bo w 4 lata potem, tj. w r. 1755, przybywa do Polski „Mesjasz Frank” i przyjmuje oszukańczo chrzest, odbywa dysputę w katedrze lwowskiej z 40 rabinami, a w czasie tej dysputy, tj. od 17 lipca do 10 września 1759 r. wyjeżdża do Turcji, gdzie przyjmuje muzułmanizm, następnie chrzest z wody we Lwowie, a ceremonie chrztu odbywają się w Warszawie. Z największym przepychem zajeżdża Frank w 6 koni do katedry warszawskiej, gdzie August III i żona min. Bruhl'a są przez zastępstwo jego rodzicami chrzestnymi. Frank udaje gorliwego katolika, przystępuje do Sakramentów św., a tymczasem odbywa jakieś tajemnicze orzbie i zebrania.

Jednocześnie z Frankiem przyjęło chrzest 1.000 żydów, później zaś 20 kilka tysięcy, którzy otrzymali szlachectwo i weszli tym sposobem do sfery rządzącej w Polsce.

Zwolennicy Franka we Lwowie wypowiedzieli się, że jest on „Mesjaszem”, „drugim Chrystusem”, który przyszedł na świat. Zwrócono wówczas na niego uwagę i ówczesny nuncjusz apostolski, Mikołaj de la Ferra stwierdził, że Frank jest zwykłym oszustem i bardzo podej-

lekim, obcym jej Tangerze w niebezpiecznym sąsiedztwie z bandą, mordującą bez skrupułów każdego, kto jej na drodze stanął.

— Obawiam się, że przedwcześnie zamknę oczy — odezwała się cicho, składając ręce z rezygnacją. — Nie śpię po nocach i myślę ciągle... — Głos jej się załamał. Sixsmith zauważył, że ręce pani Thornset drgnęły nerwowo. Chciał powiedzieć coś uspokajającego, lecz staruszka już dokończyła zdania: — Myślę ciągle, kto będzie następny?

John trochę niezręcznie poprawił krawat, wstał i rzekł z ufnością:

— Miejmy nadzieję, mylady, że następnego już nie będzie.

3.

O wpół do drugiej przed biurem Cooka zjawiała się zdumiewająco liczna grupa ludzi. Ze dwanaście osób zgłosiło udział w wycieczce jeszcze przed pierwszą i uszczęśliwieni przewodnicy zacierałi dłonie w nadziei, że w ostatniej chwili przyjdzie jeszcze kilku turystów. Widocznie El Deshra Es Seghir stawało się modne.

Urzędnik Cooka spojrzął podejrzliwie na trzech rosłych potężnie zbudowanych marynarzy, którzy punktualnie o wpół do drugiej weszli do biura. Wszystkie wątpliwości rozwiązały się jednak, gdy jeden z nich rzucił na ladę nowy banknot dziesięciofuntowy i zażądał trzech biletów.

W biurze zakotłowało się: urzędnicy i woźni biegali, szukając gorączkowo środków przewozowych, aby obsłużyć klientów, którzy się zjawiali w ilości, przewyższającej najsmielsze oczekiwania.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



rzonym indywiduum. Uwieszono go, zasądono na dożywotnie więzienie, gdzie jednak korzystał z względnej swobody, łącząc się ze swoimi zwolennikami, przyjął następnie prawosławie i wszedł do służby szpiegowskiej, carycy Katarzyny.

To też kiedy Moskale zajęli Częstochowę w 1772 r. — zwolnili Franka, skąd wyjechał on poza granice Polski. Zwolennicy Franka pomimo, że skarb państwa był nieomal pusty, wywozili dla niego złoto zagranicę, gdzie żył po królewsku. Z jego różnych słów, jakie podaje Kraushar w dziele „Frank i frankiści polscy“ — wystarczy nadmienić:

„Zapewne będę się starał iść wielką mocą i siłą, lecz około owej mocy musimy krażyć ze słodkimi słowami i oszukaństwem, póki wszystko nie przyjdzie do rąk naszych (Kraushar t. II str. 80 — z „Księgi słów 1876“) „Do rzeczy, do której my się staramy przyjść bez chrztu, w którym jesteśmy — przystąpić nie można“ (Kraushar t. I str. 428). „Gdybym wytłumaczył żydom co to jest: „Idź ze swego kraju“, toby wszyscy poszli za mną do chrztu z wielką radością“ — poucza swoich zwolenników Frank — „że potrzeba przede wszystkim przedostać się do społeczeństwa obcego, choćby obwarowanego jak forteca, bo wtedy dopiero można je pokonać“ (Kraushar t. II str. 332). „Innej do tego drogi nie ma, jak tylko chrzest pozorny, jak to Frank uczynił, asymilując się pozornie. „Powiadam wam, kto się nie pomiesza z narodami — daremna praca jego“ (Kraushar t. I str. 425).

Jest to tylko fragment jednego z odczytów, ks. dr. Trzeciaka, bo całość trzęba było ująć w dość znacznej objętości broszurę.

## Przyjazd znakomitej autorki holenderskiej do Polski.

Jo van Ammers Kueller, znakomita pisarka holenderska, której książki, tłumaczone na wszystkie języki europejskie, zdobyła sobie popularność tak na terenie Europy i Ameryki, **przybywa do Polski jako gość Pen-Clubu Polskiego w dniu 5 bm.** W dniu 6 bm. p. Jo van Ammers Kueller wygłosi w sali Pen-Clubu odczyt (w jęz. niemieckim) na temat „Życie odzwierciedlone w książkach“.

## Z kraju.

Polisce przybyło 363 nowych szkół powszechnych. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, Polisce przybyło w roku szkolnym 1936-37 nowych 363 szkół powszechnych z 62.260 uczniami. W miastach przybyło 25 szkół z 5.285 uczniami, na wsi 218 szkół z 49.464 uczniami, łącznie 243 szkoły publiczne. W tym roku szkolnym istniało 2.153 szkół powszechnych w miastach, 24.663 na wsi, razem 26.846 szkół z 4.593.296 uczniami. Nadto 1.607 szkół prywatnych z 150.309 uczniami. Ponadto przybyło 126 szkół prywatnych z 7.511 uczniami.

**Śmierć zasłużonej kobiety.** Zmarła ś. p. Jadwiga Dziubińska, działaczka społeczna w dziedzinie ludowej oświaty rolniczej, b. posłanka na sejm ustawodawczy, współzałożycielka przedwojennych szkół rolniczych w Pszczelinie, Kruszynku i Sokółku.

**W Szczyrczu zmarł opat konwentu ojców Cystersów** ś. p. ks. Teodor Magiera, przeżywszy lat 77, w tym 50 lat jako kapłan. Zmarły położył duże zasługi około wskrzeszenia opactwa cystersów w Szczyrczu, zlikwidowanego przez rząd austriacki.

## Drobne wiadomości.

— W Zurychu zmarł senior kolonii polskiej Karol Brodowski, przyjaciel ś. p. prezydenta Narutowicza i wicedyrektor znanej firmy „Motor-Columbus“ w Badeniu.

— **Pszonica rumuńska dla Niemiec poszła z dymem.** Na dworcu kolejowym Todorom w północnej Mołdawie wybuchł jednocześnie w 10 różnych punktach olbrzymi pożar. W niespełną godzinę 46 magazynów zbożowych stało się pastwą płomieni.

— **Polskie meble w Kanadzie.** W Montrealu otwarto wystawę urządzeń hotelowych, w której pokazano również polskie meble gięte, sprowadzone do Kanady.

— **Została proklamowana przez rząd syryjski** w porozumieniu z wysokim komisarzem francuskim ogólna amnestia dla Syryjczyków, skazanych lub przebywających na emigracji po rewolucji drużkiej w 1925 roku.

## Z Gdyni i wybrzeża.

### POGOTOWIA:

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Miejskie Zakł. Elektryczne — tel. 29-67.

Telefon nr. 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego“ w Gdyni, ul. Skwer Kościuszki 24.

Miejska Zaw. Straż Pożarna tel. 17-08.

Gabinet komendanta i kancelaria telefon 20-22.

Biuro Związku Lokatorów (ul. Świętojańska 75 m. 16) udziela porad w godz. 9-11 i 15-18.

### Repertuar kin:

**BAJKA.** „Ostatni Mohikanin“ z James Fenimore Cooper i tygodniki.

**BODEGA.** „Nasi chłopcy marynarze“ oraz tygodniki.

**CZARODZIEJKA.** Polska komedia „Papa się żeni“. W rolach głównych Fertner, Brodniewicz, Wysocka, Sielański. Tygodniki.

**MORSKIE OKO** wyświetla film p. t. „Hotel Savoy 217“. W roli głównej Hans Albers i Brigida Horney.

**LIDO:** Szczepko i Tońko, nasi fenomenalni humorysty w świetnej polskiej komedii „Będzie lepiej“ oraz tygodniki.

**Udzielam lekcji muzyki** — fortepian, skrzypce, śpiew solowy i teorię w willi „Promiennej“ na Kamiennej Górze, Mickiewicza 11, tel. 15-6), od 16-17 (szkoła p. Górskiej). Honorarium miesięcznie 15, 10, 5 zł i bezpłatnie. Władysław Muszyński, dypl. prof. muzyki, nauczyciel gimn. w Gdyni. (1573)

**Walne zebranie Związku b. ochotników armii polskiej w Gdyni** odbyło się pod przewodnictwem honorowego prezesa inż. Zaleskiego. Ze sprawozdania wynikało, że praca zarządu była intensywna. Wybrano ponownie p. budowniczego K. Borkiewicza — prezesem, Józefa Morawskiego — wiceprezesem, Ciesłaka Władysława — sekretarzem, Ogożęję Jana — skarbnikiem. W skład komisji rewizyjnej weszli: dyr. Pomykański, St. Koper, Nowakowski Zyg., Uzdowski Piotr i Jagielski Feliks.

## Młodzież kupiecka posiada od dawna swój związek.

Dnia 28 stycznia odbyło się przy licznych udziałach członków roczne walne zebranie oddziału gdynskiego Związku Zawodowego pracowników umysłowych w handlu i przemysle w sekretariacie przy Skwerze Kościuszki 14. Przewodniczącym walnego zgromadzenia wybrano p. Juszcza z Poznania. Zebrani wysłuchali z zainteresowaniem sprawozdań dotychczasowego zarządu, któremu jednogłośnie udzielono pokwitowania. Nowy zarząd ukonstytuował się następująco: prezes — M. Białkowski, wiceprezes — Zb. Trzeciak, sekretarz — Leon Świątowski, zastępczyni — E. Łangowska, skarbnik — H. Kryszewski, gospodarz i bibliotekarz — S. Hendrykowski, referent socjalny — W. Jędrasiak; sąd koleżeński M. Gościński, M. Jaroń, M. Toczyński, L. Bratkowski i R. Katarzyński; komisja rewizyjna: M. Twardowski, Z. Wirkusówna i A. Frankow-

## Jeszcze o przydziale kontyngentów przywozowych.

Przed kilku dniami pisaliśmy już o decentralizacji przydziału pozwoleń przywozowych, co w dużej mierze mamy do zawdzięczenia staraniom Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni.

Ostatnio podał nam dyrektor Izby p. dr Kulikowski dalsze szczegóły dotyczące kontyngentów przywozowych.

A więc zorganizowanie rozdziału pozwoleń regionalnych udzielanych przez regionalny komitet przywozowy, odbyło się w Gdyni nadzwyczaj sprawnie i w tych dniach odbył się pierwszy rozdział w obecności przedstawiciela ministerstwa. W związku z wprowadzeniem nowej organizacji przydziału zezwoleń został jednocześnie upoważniony Komitet do dokonywania zmian wartości w pozwoleń, co dawniej zabierało bardzo wiele czasu i kosztowało wiele zachodu ze strony petentów.

Starania Izby szły nie tylko w kierunku uproszczenia przydziału zezwoleń przywozowych, lecz przede wszystkim w kierunku podwyższenia kontyngentów dla tutejszego rejonu, a specjalnie dla Gdyni. W trakcie prac nad tym zagadnieniem ustalono w porozumieniu z ministerstwem podział okręgów izbowych na statyczne i dynamiczne. Po ustaleniu tego podziału, okręgi tzw. dynamiczne, do których zaliczono Gdynię będą otrzymywały stale zwiększający się procent ogólnych kontyngentów przywozowych, jak tego wymagała regionalna polityka w stosunku do Gdyni. Między innymi dzięki staraniom Izby udało się już podwyższyć kontyngenty przywozowe na herbatę blisko o 100%, co jest wielkim sukcesem w tej dziedzinie. Przy sposobności została też poruszona sprawa handlu pozwoleńmi przywozowymi, przy czym p. dyrektor Kulikowski oświadczył,

ski. Wieczór karnawałowy odbędzie się 6 lutego w domu Kolejowego Przystosobienia Wojskowego przy ul. Jana z Kolna.

## Połowy szprotów.

Już z początkiem ubiegłego tygodnia zamarzyły porty rybackie w Pucku, Jastarni i w Gdyni, unieruchamiając stojące tam kutry. Tylko z Kuźnicy i Jastarni rybacy wyprowadzić zdołali kutry do Helu, a w Gdyni wszystkie kutry zostały uwieszone w lodzie.

Pozostał więc tylko jeden port rybacki w Helu, skąd jednak tylko najsilniejsze kutry mogły próbować wyjazdów na szprot. Ogółem złowiono w ubiegłym tygodniu 3.280 centnarów (à 50 kg) szprotów.

Szereg jednak kutrów uszkodziło lub pogubiło śrubi w lodach, co pociągnie za sobą przymusowe bezrobocie tych kutrów. Odczuwa się brak zapasowych śrub, a i wyciąganie kutra na ląd celem dokonania naprawy napotyka w obecnych warunkach na duże przeszkody.

Nieznaczne ilości szprotów nadchodzą z Helu do Gdyni statkiem żeglugi „Wanda“, a od piątku, po wstrzymaniu komunikacji morskiej, wysyłano do Helu samochody towarowe. Samochody te drogę od Pucka do Jastarni odbywają po lodzie zatoki. Wobec zawiei śnieżnych, szproty z Helu sprowadza się obecnie tylko koleją. Transport morski z Helu jest najtańszym i wynosi 30 gr od 50 kg szprotów, podczas gdy transport samochodowy kosztuje około 1,50 zł.

Cenę na szproty świeże ustalono na 10 zł za 50 kg, szproty wędzone sprzedawały wędzarnie, franco wagon 32 zł za 50 kg.

## Straszny wypadek kolejarza.

W ub. sobotę wydarzył się na linii Żukowo — Stara Piła straszny wypadek. Zatrudniony przy kolei konduktor Konkol, lat 50, sprządał przed odejściem pociągu ze stacji Żukowo powierzone mu wagony. Gdy pociąg ruszył, Konkol chciał prawdopodobnie wskoczyć na stopnie wagonu, lecz musiał się poślizgnąć i upaść. Bowiem po przybyciu pociągu na stację Stara Piła, na której miał się Konkol zameldować u kierownika ruchu, zauważono brak konduktora. Wszczęto natychmiast poszukiwania. W poważnej odległości od stacji Stara Piła, a w odległości ok. 50 km od Żukowa, znaleziono przy torze kolejowym straszliwie zmasakrowane zwłoki kolejarza. Prawdopodobnie przy upadku z jadącego już pociągu, Konkol zacerpił się płaszczem o wagon i został w ten sposób wleczony na dłuższej odległości. Wstrząsający ten wypadek wywołał w całej okolicy przynębiające wrażenie.

W porcie gdynskim mimo długotrwałych mrozów, praca jest nadal utrzymywana, choć z pewnym wysiłkiem. Ruch statków odbywa się wolniej, gdyż wymaga intensywnej pomocy holowników. Tworzącą się powłokę lodową jamią stale holowniki portowe. Mało ruchliwe baseny rybackie i Prezydenta pokryte są lodem. Dla dalszego podtrzymywania ruchu statków w porcie, zamówiony został silny lodołamacz, który z początkiem przyszłego tygodnia przybędzie do Gdyni.

## Z GDAŃSKA.

Policja gdańska aresztowała księgowego gdańskiego browaru akcyjnego Fritza Belgarda za sprzeniewierzenie 15 tysięcy guldenów. W związku z tym aresztowano również pracownika biurowego gdańskiej dyrekcji cel Bochera, który współdziałał z Belgardem, wystawiając mu fałszywe kwity celne.

## Pożyczka dla Francji.

Londyn. (PAT) Kilka francuskich towarzystw kolejowych zawarło z grupą banków angielskich, kierowanych przez braci Lazared, domem bankowym Morgan i Grenfell i bankiem Rotszylda umowę, na podstawie której uzyskują pożyczkę w wysokości 24 milionów funtów na okres 10 miesięcy w oprocentowaniu 3 1/2%.

## „Rada Książki“

ma się zająć propagandą książki polskiej.

Staraniem kilkunastu organizacji, skupiających autorów, wydawców, księgarzy bibliotekarzy i innych zawodowych pracowników książki, powstaje stowarzyszenie pn. „Rada Książki“, mające na celu propagandę książki polskiej w kraju i zagranicą, krzewienie czytelnictwa i kultury książki, szerzenie wiedzy o książce i rozpowszechnianie jej w społeczeństwie, doskonalenie metod wytwarzania i obiegu książki, koordynowanie działań poszczególnych grup pracowników książki itp.

W tych dniach odbyło się zebranie organizacyjne, na którym przedyskutowano i przyjęto projekt statutu, powierając zarządowi przedstawienie go do zatwierdzenia władz.

Do zarządu zostali powołani: **min. August Zaleski** (prezes), Jan Parandowski, Jan Piątek, M. Rulikowski, Waclaw Gebethner, Zdzisław Kleszczyński, Wanda Malcer, M. Rusinek, M. Wankowicz.



## Nic wielkiego się nie stanie.

Berlin. (PAT) Szeroka opinia publiczna, a nawet szereg osób z niemieckich kół politycznych wysuwały na tle zapowiedzianego z rozgłossem posiedzenia Reichstagu daleko idące wnioski co do uchwał, a nawet zmian wewnętrzno-politycznych, które nastąpić miały w Rzeszy. W związku z powyższym przedstawiciel PAT upoważniony jest z najnamrodajniejszej strony niemieckiej do zdemontowania wszelkich szerzonych zagranicą pogłosek, mówiących o zmianach administracyjnych w Rzeszy, przesunięciach w gabinecie Rzeszy, bądź też zmianach na wysokich stanowiskach państwowych.

## Księżniczka Elżbieta jedyną następczynią tronu.



Min. spraw wewnętrznych Sir John Simon w odpowiedzi na pytanie, podniesione w izbie deputowanych, stwierdził, że jako następczyni tronu angielskiego wchodzi w rachubę wyłącznie córka króla dzisiejszego księżniczka Elżbieta.



### Czterolecie rządów Hitlera...

(Ciąg dalszy).

kolonii. Niemcy nie domagały się nigdy kolonii dla względów wojskowych, lecz wyłącznie — gospodarczych. Niemcy żądają kolonii dziś, w czasach ciężkiej walki o środki żywnościowe i surowce. Żądania kolonialne podnoszone więc będą stale, jako rzecz oczywista w Niemczech, które są gęsto zaludnionym krajem.

### Uspokojenie świata.

Wreszcie oświadczył kanclerz, chciałbym dorzucić kilka uwag na temat dróg, które mogłyby nas prowadzić do prawdziwego uspokojenia świata. Pożądane więc jest: 1) stabilizacja i ład wewnętrzny wszystkich narodów, 2) respektowanie wzajemnych konieczności życiowych, 3) przekształcenie Ligi Narodów w narzędzie ewolucji, 4) pełne równouprawnienie, 5) traktowanie zagadnienia zbrojeń w ich całości, 6) sparaliżowanie nieodpowiedzialnych czynników, zatruwających atmosferę międzynarodową i fałszujących opinię publiczną, 7) stałe celowe regulowanie zagadnień europejskich w ramach istniejących możliwości. Jako przykład tego zacytował kanclerz układ włosko-niemiecki, 8) tu kanclerz wskazuje na znaczenie, jakie posiada traktowanie mniejszości narodowych dla odprężenia między państwami, których granice polityczne nie pokrywały się z granicami etnograficznymi.

Kończąc swe oświadczenie z dziedziny polityki zagranicznej, kanclerz uzasadniał powody, które uniemożliwiły rządowi niemieckiemu udzielenie odpowiedzi na znany kwestionariusz brytyjski z maja ub. roku. „Woleliśmy — oświadczył kanclerz — część tych pytań załatwić w najnaturalniejszy sposób a mianowicie przez praktyczną rozbudowę naszych stosunków z państwami sąsiadującymi. Chciałbym więc dziś po przywróceniu pełnej niemieckiej suwerenności i równouprawnienia oświadczyć, że Niemcy nigdy nie podpiszą układu nie dającego się pogodzić z godnością narodu i z godnością reprezentującego go rządu”.

### Zamknięcie posiedzenia Reichstagu.

Po zakończeniu mowy kanclerza góraco oklaskiwanej i wielokrotnie przerywanej okrzykami aprobaty, przemawiał jeszcze premier Goering, dziękując kanclerzowi i mówiąc o nieograniczonej miłości i zaufaniu narodu niemieckiego do kanclerza Hitlera.

Zebrań Reichstagu zakończono 3-krotnym okrzykiem „Sieg heil” i odśpiewaniem hymnów narodowych.

### Wrażenie mowy Hitlera.

Warszawa, 1. 2. Dla oceny mowy Hitlera znamienny jest komentarz „Gazety Polskiej” pióra jej berlińskiego korespondenta p. Smogorzewskiego, który między innymi pisze:

Jest rzeczą znamienną, że w całej części swej mowy poświęconej polityce zagranicznej, kanclerz nadał formę odpowiedzi na przemówienie min. Edena, wygłoszonej w izbie gmin 19. ub. m. Do lyońskiej mowy p. Bluma z 24. ub. m. kanclerz żadnej nie uczynił aluzji.

O Polsce kanclerz Hitler mówił dwukrotnie.

Wykazując, że „Niemcy nie tylko nie szukają odosobnienia, ale nawet nie czują się odosobnione” — wlicza kraje z którymi Trzecia Rzesza potrafiła swe stosunki nie tylko poprawić, ale nawet nadać im charakter przyjazny - na pierwszym miejscu przytacza kanclerz Polskę.

Po raz drugi wspominał kanclerz Polskę, gdy określał stosunek Rzeszy do Ligi Narodów i do nowej Europy.

Dzisiejsza formuła w sprawie kolonii jest bardzo stanowcza. Nowością jest stwierdzenie, że rewindykacja niemiecka kieruje się wyłącznie przeciw tym mocarstwom, które zabrały Rzeszy jej dawne kolonie.

W mowie sobotniej kanclerz Hitler

nawet słowem nie wspomina o Litwie lub Czechosłowacji. Natomiast raz jeszcze, bardzo stanowczo sprzecywał wrogi stosunek Trzeciej Rzeszy do bolszewizmu.

W przemówieniu Hitlera jak zawsze, czuć wiarę w swe posłannictwo, w słuszność idei i w możliwość urzeczywistnienia zakreślonych planów. Ponadto jest pewne jakby uspokojenie. Niemcy czują się silnie i wiedzą, czego będą dochodzić w najbliższym czasie. Zamyka się to w postulatcie planu 4-letniego, tj. uniezależnienia się od przywozu surowców jak nafta, bawełna, wełna i kauczuk, rewindykacji kolonii, zwalczania komunizmu no i na przeciąg, przynajmniej tych 4 lat życia w pokoju z innymi narodami.

Niemcy, gdyby chciały pójść na wojnę wcześniej, musiałyby swój plan czteroletni uważać za bluf. A ponieważ właśnie ten plan ma na celu uniezależnie-

nie od blokady — więc trzeba im wierzyć.

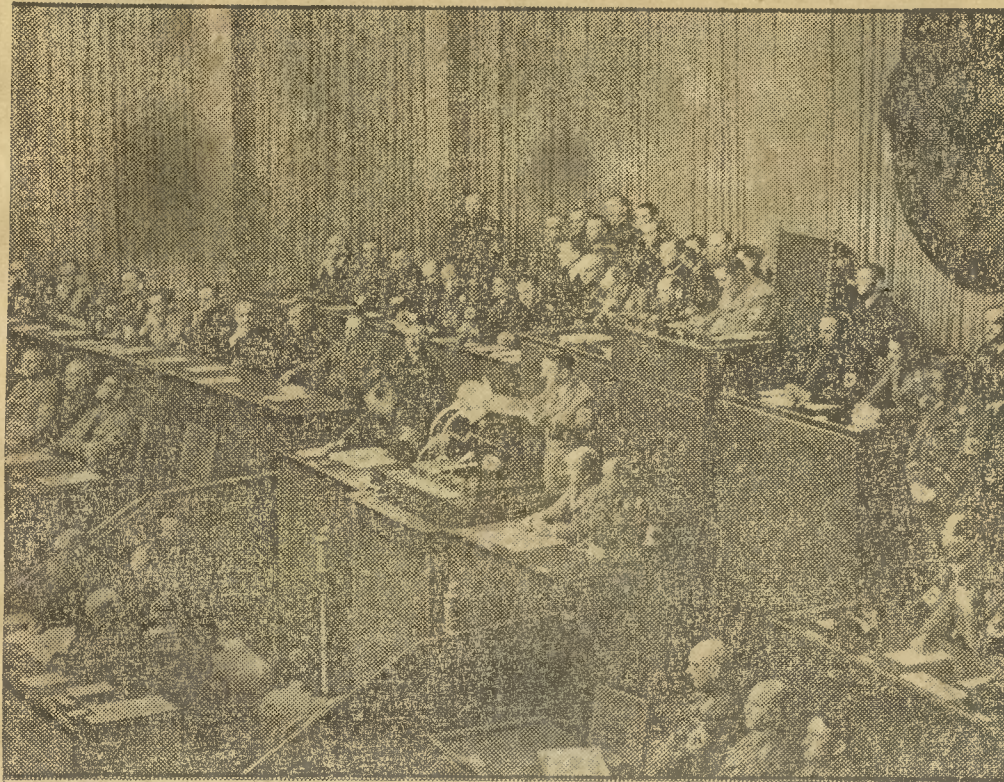
Najbardziej więc pozytywne w mowie Hitlera jest to, że stawia sobie wykonanie dwóch rzeczy, z których jedna zakreśla czasokres przygotowania na lat 4, a druga (zwrot kolonii) otwiera możliwości długich przetargów i zaspokojenia apetytów niemieckich bez starcia zbrojnego.

### Wrażenie w Anglii.

Londyn, 1. 2. (PAT) Dwie główne angielskie gazety niedzielne „Observer” i „Sunday Times”, komentując przemówienie kanclerza Hitlera, wypowiadają szereg zastrzeżeń.

„Observer” pisze, że powściągliwość, którą ujawnił kanclerz w swym przemówieniu, wywarła w Londynie dobre wrażenie. Z drugiej jednak strony w londyńskich kołach oficjalnych wyrażany jest żal, że kanclerz nie epodjął pro-

### Historyczne posiedzenie „Reichstagu”.



Dnia 30 stycznia odbyło się posiedzenie „Reichstagu”, na którym pełnomocnictwa dla Hitlera przedłużono o 4 lata. W toku posiedzenia kanclerz Hitler wygłosił przemówienie, w którym m. in. wycofał podpis rządu Rzeszy z pod części traktatu wersalskiego, mówiącej o winie za wojnę.

zł 20.000 na nr. 76.570  
zł 10.000 na nr. 45.868  
zł 5.000 na nr. 1628

oraz wiele mniejszych wygranych zł 2.500, 2.000 i 1.000, padło w ostatnim czasie

w szczęśliwej kolekturze

# KAPTURKIEWICZA

Plac Teatralny.

(1846

Tam wszyscy grajcie!

## Zamordowanie dyrektora elektrowni w Janowie śląskim.

Katowice, 31. 1. (PAT) Kierownik elektrowni, należącej do zakładów Gieschego w Janowie, inż. Michał Skrzywan padł ofiarą niewyjaśnionego na razie morderstwa. Nad ranem w jednym z nieczynnych kanałów na terenie elektrowni znaleziono zwłoki inż. Skrzywana. Oględziny zwłok wykazały głęboką ranę ciętą na szczycie czaszki i jej załamanie. Władze policyjne i prokuratorskie prowadzą energiczne dochodzenia celem ujawnienia sprawcy i ustalenia przyczyny zbrodni.

Katowice, 1. 2. (PAT) Morderca inż. Michała Skrzywana, dyrektora elektrowni spółki Giesche, został aresztowany. Jest to elektrotechnik Kopl, podwładny zamordowanego. Powodem zbrodni była zemsta na tle osobistym. Zabójcę osadzono w więzieniu.

**Grypa zagraża!**  
Stosuj natychmiast znaną **ASPIRINĘ** produkt polski. Do nabycia we wszystkich aptekach.

pozycji, które wysunął w swej mowie min. Eden w sprawie rozbrojenia współpracy gospodarczej i Ligi Narodów. Ustęp ten zdaje się zapowiadać, że projekt pośrednictwa w Hiszpanii będzie mógł być teraz przyjęty z większymi widokami powodzenia niż dotychczas.

„Sunday Times” stwierdza, że po mowie Hitlera zapanowało w Londynie uczucie rozczarowania, chociaż oświadczenie, iż era niespodzianek się skończyła, zostało przyjęte życzliwie. Mowa nie zawiera żadnych konstruktywnych propozycji dla porozumienia międzynarodowego. Kanclerz nie udzielił odpowiedzi pozytywnej na trzy kardynalne punkty mowy min. Edena. Przemówienie Hitlera ocenianę należy jako przeznaczone dla rynku wewnętrznego.

### Min. Beck udzielił wywiadu.

Berlin, 1. 2. (PAT) „Völkischer Beobachter” zamieszcza krótki wywiad swego przedstawiciela z min. Beckiem w Genewie.

Na zapytanie w sprawie oceny wartości deklaracji polsko-niemieckiej o nieagresji, min. Beck odpowiedział:

„Już często wyrażałem opinię, że niemiecko-polski układ o nieagresji dzisiaj, podobnie jak i przed trzema laty, jest jednym z najważniejszych elementów stabilizacji Europy”.

Na zapytanie, dotyczące polityki polsko-francuskiej i stosunków polsko-niemieckich, min. Beck odpowiedział:

„Polsko-niemiecki układ o nieagresji zawarty został po obu stronach z pełną świadomością istnienia sojuszu polsko-francuskiego. To też jest zupełnie zrozumiałe, że te dwa ważne elementy pokoju europejskiego nie pozostają ze sobą w sprzeczności”.

Na zapytanie, dotyczące sprawy gdańskiej, min. Beck oświadczył:

„Rozwój gospodarczy Gdańska, jako doniosłej części składowej polskiego obszaru celnego, ma jak największe znaczenie zarówno dla Polski, jak i dla Gdańska. Sądzę, że na tej drodze należy szukać pokojowej przyszłości Wolnego Miasta, która budzi ta wielką troskę zarówno w Polsce, jak i w Niemczech”.

### Generał Hayazhi tworzy nowy rząd.



Cesarz japoński powierzył misję utworzenia gabinetu b. ministrowi wojny, generałowi Hajaszi.

**DZIECKO POLSKIE — W POLSKIEJ SZKOLE POPRZYJ ZBIÓRKĘ NA SZKOŁY POLSKIE ZA GRANICĄ**



# Zwycięzcy i ofiary białego przerażenia.

## W przeddzień wyprawy Wilkinsa lodzią podwodną do bieguna północnego.

Cały świat, wszystkie ziemie, morza, zatoki, wyspy i półwyspy, góry i doliny zostały odkryte przez człowieka kosztem niezliczonych ofiar, ale żaden chyba kraj na całym globie nie pochłonął w odkryciu tyle ofiar, co kraje leżące na przeciwległym sobie, kraj wiecznych lodów, wiecznego mrozu, wiecznego śniegu i kraj wiecznej ciszy.

Historia odkrywanych pustyni lodowych stanowi dziś większe zainteresowanie przed powrotną wyprawą Huberta Wilkinsa, który zamierza osiągnąć bieguna północnego, płynąc pod lodową skorupą obszarów podbiegunowych, dając tym samym przedmiot zainteresowania rozmaitych dziedzin wiedzy, które razem wzięte stanowią bogactwa umysłowe i niezbadane dobra materialne naszej cywilizacji.

Postęp awiacji rozbudzał ciekawość i ambicje człowieka już od najdawniejszych lat. Pierwsze wyprawy do krain biegunowych notujemy w starożytności, kiedy to żeglarskie narody wschodnioczerwieni z sobą, by zdobyć pierwszeństwo w odkryciu biegunów. Później dowiadujemy się o wyprawie Barentsa, który wyruszył z Holandii w stronę bieguna północnego. Okręt jego skuty w lodowe kajdany zatonął, a sam dowódca wyprawy zginął na jedynej szalupie ratowniczej.

Podróżnicy, którzy pod przewodnictwem kpt. Jana-Mayena w roku 1634 wyruszyli na północ celem obserwowania miejscowych warunków atmosferycznych i badania możliwości osiedleniowych wyspy, przeżywali nadludzkie cierpienia. Ścinające krew w żyłach są istotnie zapiski w formie dziennika, spisane przez jednego z uczestników wyprawy od pierwszego dnia podróży do ostatniego tchnienia życia tych ludzi, tzn. 30 kwietnia 1634 r.

Czytamy: „22 marca. Brak napojów. Nogi odmawiają nam posłuszeństwa...”

„29 marca. Niezliczone wieloryby pojawiły się w pobliżu wybrzeża, tak, że gdybyśmy mieli odpowiednie siły i przyrządy, moglibyśmy urządzić sobie wydatny połów...”

„3 kwietnia. W ostatnich dniach tylko dwaj z pośród nas cieszyli się jeszcze jakim takim zdrowiem. Inni byli ciężko chorzy, osłabieni nieprawdopodobnie skutkiem. Na prośbę chorych zabilismy ostatnie dwie kury, które nam jeszcze pozostały, w nadziei, że w ten sposób poratujemy podupadłe siły naszych towarzyszy...”

„16 kwietnia, w dzień świąt Wielkanocnych, zmarł nasz pisarz. Niech Bóg ulituje się nad jego duszą i nad nami wszystkimi, którzy jesteśmy chorzy...”

Później dowiadujemy się z dziennika, że zabili ostatniego psa z braku żywności. Tragiczne słowa podróżnika polarnego z przed 300 laty tak się kończą: „30 kwietnia. Jasny słoneczny dzień z tym samym wiatrem. Umieram...”

Podobne, wstrząsające dokumenty pozostawili po sobie w XIX wieku Franklin i por. Greely z towarzyszami, którzy w obliczu śmierci wyrzucali sobie ostatnie okrucy zebrane przez żołnierzy dla ich niebezpiecznego towarzysza niedoli, Elisona, któremu odmarzyły ręce i nogi.

Przed kilkoma laty został cały świat zalarmowany wiadomością, że ekspedycji polarnej dra Horna udało się na Białej Wyspie w archipelagu Franciszka Józefa odnaleźć zwłoki zaginionego przed 33 laty znakomitego podróżnika szwedzkiego inż. Andrégo, który dnia 11 lipca 1897 r. na balonie wraz z dwoma towarzyszami wystartował ze Spitzbergu, aby osiągnąć Bieguna Północny. Pierwszą wiadomość od Andrégo otrzymano w połowie lipca za pomocą gołębia pocztowego. Znakomity podróżnik donosił, że znajduje się pod 82 stopni szerokości geograficznej i że wszystko idzie jak najlepiej.

Było to jednak tylko złudzenie. Wkrótce Andrégo zmuszony został do lądowania na lodowych obszarach, gdzie męczył się jeszcze długie miesiące i wreszcie zmarł z głodu jako ostatni, zamknawszy swoim towarzyszom powieki.

Znalezione przy zwłokach notatki pozwalała dokładnie zapoznać się z całym przebiegiem męczeńskiej wyprawy Andrégo, który pierwszy wskazał na drogę powietrzną, jako jedyną do osiągnięcia Bieguna Północnego. W ślady jego wstąpił w kilkadziesiąt lat później — wprawdzie z nieszczęśliwym wynikiem, zainicjowanym przez własną lekkomyślność — gen. Nobila. Tragiczne lądowanie „Italii” pochłonęło w skutkach jednego z największych badaczy podbiegunowych, Amundsen, który szedł na pomoc Nobilemu.

Jako pierwszy właśnie dotarł do bieguna Południowego 14 grudnia 1911 r. Amundsen, który wraz z towarzyszami odbył całą podróż do bieguna i z powrotem na saniach zaprzężonych w psy, które w podobnych wyprawach oddawały zawsze nieocenione usługi. W pięć tygodni później, bo 18-30 stycznia 1912 r. stanął na biegunie południowym angielski kapitan Scott. Jego rozczarowanie było wielkie, gdy ujrzał załamaną na biegunie norweska chorągiew. Scott zorganizował swoją wyprawę inaczej.

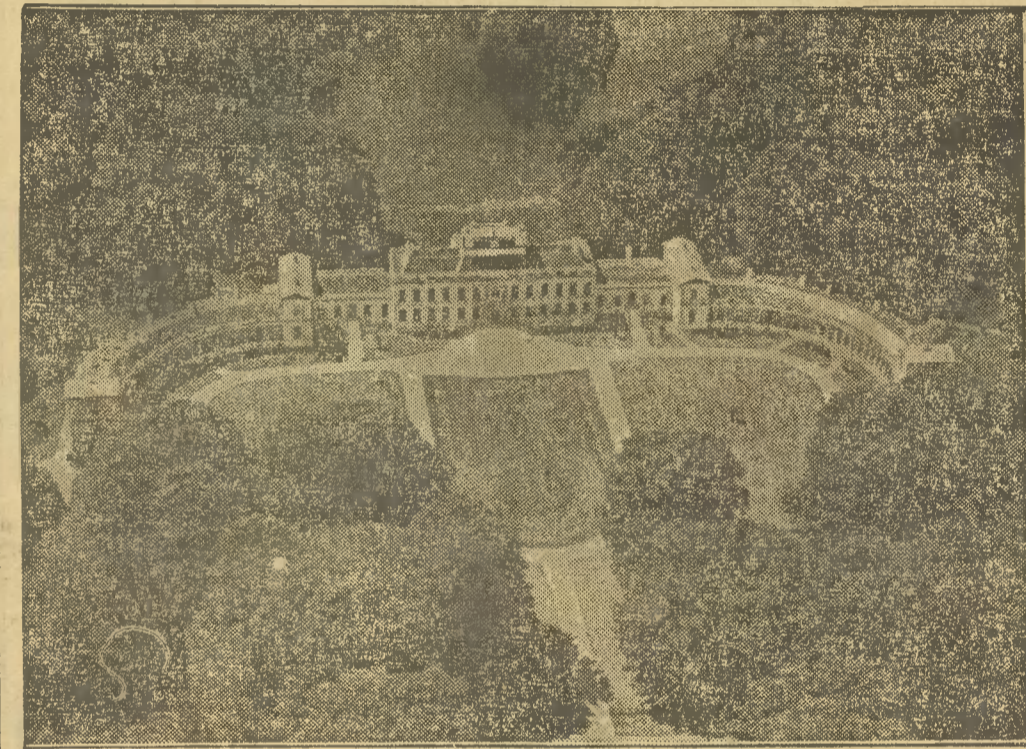
Zamiast psów posługiwał się dwoma samochodami i mandżurskimi kucami, znanymi z wytrzymałości. Ale samochody wypowiedziały posłuszeństwo na samym początku podróży, a kuce nie mogły znieść ostrego powietrza. Kolejno je zabijano, a mięso chowano w oznaczonych miejscach w lodzie, aby służyło za żywność w powrotnej drodze.

Niestety zawiła wtemczas ostra zima, tak, że mróz dochodził do 52 stopni. Zawięte śnieżne utrudniały powrót Scotta i jego pięciu towarzyszy, którzy sami musieli ciągnąć sanki z namiotem i żywnością. Gdy później wyczerpał się jeszcze zapas nafty służącej do ugotowania żywności, zdali się wszyscy podróżnicy, obrani zupełnie z sił, na łaskę Boga i ułożyli się do wiecznego snu w rozpiętym namiocie. Tam też później znaleziono ich ciała. Pod głową Scotta spoczywał jego wstrząsający opis przegód aż do dnia śmierci.

Od czasu, kiedy człowiek opanował powietrze, notuje się świetna wyprawa komandora Byrda, który przebywał samolotem 2500 kilometrów w ciągu 18 godzin i 35 minut. Ze samolotu podczas przelotów nad szczególnie wysoko położonymi punktami wyrzucono większe ilości prowiątów celem odciążenia aparatu, a nad samym biegunem wyrzucono krzyż od Papięza i flagę amerykańską, jako symbole wiary i zwycięstwa. Wyprawa ta przywoziła ze sobą cenne zdjęcia i szereg niezmiernie ważnych obserwacji i pomiarów, które pozwoliły wykreślić nową mapę krajów polarnych.

Geniusz ludzki posunął się przez wynalazki radia i komunikacji podwodnej jeszcze dalej, chcąc wydrzeć tajemnicę podbiegunową. I oto w najbliższych dniach wyruszy powrotnie lodzią podwodną wyprawa Wilkinsa, która jest na wskroś niebezpieczna, mimo, że płynąc na głębokości 45 metrów, wykluczona jest możliwość doznania przeszkody z powodu lodowej skorupy biegunowej. Wiatry, zawięte śnieżne, setki ofiar których pochłonęła ziemia podbiegunowa, nie odstrasza tych śmiałych podróżników, którzy gotowi są i życie własne poświęcić na ołtarzu nauki i cywilizacji.

## Gdzie zamieszka holenderska para książęca?



Po miodowych miesiącach spędzonych w Polsce, holenderska następczyni tronu i jej mąż zamieszkają w pałacu Soestdijk, niedaleko Hagi.

## I paczki mają swoją historię.

Karnawałowa specjalność, — paczki, mają również swoją historię. Skąd się wzięły? Kto jest ich twórcą? Odpowiedź na to znajdziemy w niemieckiej

nazwie tego smakołyku — Krapfen, pochodzącej od nazwiska znanej w XVI wieku kuchmistrzynie wiedeńskiej Cecylii Krapfen. Z Wiednia paczek roz-

## Z PROWINCJI.

## Sokół I przoduje w życiu sportowym Grudziądza.

### Z walnych obrad najwyższego gniazda sokolego w III okręgu.

Grudziądz. Doroczne walne zebranie gniazda Sokół zgromadziło komplet członków ćwiczących i wspierających. Reprezentantem władzy dzielnicowej był członek honorowy gniazda drh. Władysław Samoliński, a okręg reprezentowali prezes red. Kunz sen. i naczelnik prof. Ody. Obecny był również jeden z najstarszych członków honorowych drh. Sredzki. Obrady zajął długoletni prezes gniazda drh. W. Banaszak hasłem „Czołem”. W uznaniu zasług położonych w okresie 25-lecia przynależności do Sokola oraz owocnej pracy około rozwoju gniazda, drh. prezes wręczył artystycznie wykonane dyplomy pamiątkowe drh-om Denterowi Franciszkowi i Cywińskiemu Alojzemu. Prezydium walnego zebrania ukonstytuowało się jak następuje: marszałek drh. Samoliński, sekretarz drh. Nałaskowski, ławnicy drh-wie Krefit i Szubarga Seweryn. Następują sprawozdania ustepującego zarządu, wykazujące, że Sokół I przoduje w życiu sportowym Grudziądza. Przedstawiciel miejskiego komitetu WF. p. Czachowski z uznaniem podkreślił, że Sokół I jest najruchliwszą i najżywością organizacją na miejscu, której członkowie upra-

wiają nie tylko wychowanie fizyczne, lecz również wszystkie gałęzie sportu zawodniczego.

Kulminacyjnym punktem porządku obrad był wybór nowych władz. Prezesem wybrano po raz dziesiąty drh. Banaszaka. Jego zastępcą został drh. Szubrych. Do zarządu weszli ponadto drh-wie Felski, Wawrzynkowski, prof. Ody, Szukała, Zalewski Jan, Zwoliński Bolesław, Rzentkowski, Strahl, Denter Franciszek, Jarzyński Krzysztof Aleksander, Bielicki, Mazur, Cywiński i Samoliński. Komisję rewizyjną tworzą drh-wie: Bruski, Piechowski, Kotowski, Stachowski i Kruszewski Zbigniew. Do rady okręgowej wybrano: naczelnika Taczyńskiego Józefa oraz drh-ów Samolińskiego i Bielickiego, a do rady dzielnicowej drh. Banaszaka i nacz. Taczyńskiego J.

W wolnych głosach red. Kruszona złożył gniazdu serdeczne życzenia w im. „Dziennika Bydgoskiego”, podkreślając z uznaniem piękny rozwój organizacyjny Sokola I oraz świetne wyniki sportowe jego zawodników, którzy w sporcie ogólnopomorskim odgrywają pierwszorzędą rolę.

począł zwycięski pochód przez całą Europę, stając się wkrótce ulubionym przysmakiem zwłaszcza w Polsce, gdzie z czasem zaliczony został do tradycyjnych specjalów kuchni polskiej. Berlin zazdroszcząc Wiedniowi sławy wynalezienia obok dobrej kawy po wiedeńsku, i tylu innych specjalów, powszechnie lubianego pączka, wyszukał w żółtych pergaminach i zapiskach z XIV wieku recept kuchenny, gdzie m. in. podano sposób przyrządzania pączków. Ba, już w zapiskach Wolframa von Eschenbach z XIII wieku znajdują się wzmianki o pączkach, które jak chcą badawcze kultury niemieckiej, były powszechnie znanym specjałem w wieku VIII i IX.

Teraz powinni zabrać głos wiedeńscy dla obronienia sławy Cecylii Krapfen, zacnej mieszczi z XVI wieku, — którą uczeni niemieccy chcą zdegradować do roli plagiatorki przepisów kuchennych z średniowiecza.

## Śpiew ułatwia proces trawienia.

Do takiego wniosku doszedł w Paryżu dr Raoul Beautemps, który zaleca pacjentom cierpiącym na niestrawność, śpiew przez 5 minut po każdym posiłku. Podobno oryginalna metoda dr. Beautemps dała dobre wyniki. Większość jego pacjentów po zastosowaniu „śpiewnej” kuracji przestała się skarżyć na bóle żołądka.

Szkoda tylko, że nie podano, jakie melodie nadają się dla poszczególnych potraw. Czy naprzykład gęś lepiej trawić, śpiewając walc „Trawiaty”, czy też śpiew łabedzi z Lohengrina.

Nieco dalej w umuzykalnieniu powszedniego życia idzie pastor Gay w Anglii, który zaleca gosposiom przygotowywanie potraw przy dźwiękach muzyki lub pieśni. Zdaniem pastora Gay, do sporządzenia dobrego omletu nadaje się na przykład doskonale walc „Nad morym Dunajem”, przy sporządzaniu potraw z fasoli śpiewać należy lub grać polkę. W kuchni nie ma natomiast miejsca na jazzband. „Pomyślcie tylko, co by to była za potrawa, gotowana przy dźwiękach rumbi?” — ostrzega, dbały o dobry humor bliźnich, pastor Gay.

Wyszedłby pewnie z tego bigos hultajskim...

## Oryginalna propaganda polityczna.

Muzyka i śpiew są nie tylko pomocne przy trawieniu lub sporządzaniu pokarmów, pozwalają one, jak wykazuje niedawny przykład Indii — strawić łatwiej... programy polityczne.

W czasie ostatniej kampanii, poprzedzającej wybory do wszechindyjskiego kongresu w Bombaju, poszczególne ugrupowania wysłały agitatorów rozporządzających bogatą skalą głosu. Chwalcy programów partyjnych śpiewem zwabiali słuchaczy, którym — śpiewając wcięż — wykładali w ten oryginalny sposób podstawowe punkty nowej orientacji politycznej. Podobno w czasie całej kampanii nie było ani jednego wypadku pobicia przeciwników politycznych. Tak to śpiew łagodzi namiętności polityczne... przynajmniej w Indiach.

## Wychowanie fizyczne w Anglii.

Jak donosi „Daily Mail”, rząd angielski zamierza powołać specjalną komisję, która opracować ma program wychowania fizycznego, opartego na najszerszej podstawie. Członkami komisji mogą być tylko osoby poniżej lat 40. W ten sposób rząd angielski pragnie wyeliminować z ciała doradczego w kwestiach wychowania fizycznego, ludzi o skostniałych poglądach. Projekty opracowane przez komitet będą w 14 dni po ich zatwierdzeniu opublikowane w formie „białej księgi”.

W planach rządu leży utworzenie boiska sportowego w każdym mieście, pływalni itp. Główny nacisk kładzie się na wychowanie fizyczne młodzieży. Jednakże i starsi wciągnięci być mają do akcji regeneracji sił żywotnych narodu, przez celowo podjęte sporty i gimnastykę. Komitet wychowania fizycznego opracować ma wytyczne wielkiej akcji propagandowej na rzecz upowszechnienia sportów wszelkiego rodzaju. W najbliższych latach każda szkoła otrzymać ma nauczyciela specjalistę w dziedzinie wychowania fizycznego.



## Czterolecie rządów Hitlera...

(Ciąg dalszy).

Kolonii. Niemcy nie domagały się nigdy kolonii dla względów wojskowych, lecz wyłącznie — gospodarczych. Niemcy żądają kolonii dziś, w czasach ciężkiej walki o środki żywnościowe i surowce. Żądania kolonialne podnoszone więc będą stale, jako rzecz oczywista w Niemczech, które są gęsto zaludnionym krajem.

## Uspokojenie świata.

Wreszcie oświadczył kanclerz, chciałbym dorzucić kilka uwag na temat dróg, które mogłyby nas prowadzić do prawdziwego uspokojenia świata. Pożądane więc jest: 1) stabilizacja i ład wewnętrzny wszystkich narodów, 2) respektowanie wzajemnych konieczności życiowych, 3) przekształcenie Ligi Narodów w narzędzie ewolucji, 4) pełne równouprawnienie, 5) traktowanie zagadnienia zbrojeń w ich całokształcie, 6) sparaliżowanie nieodpowiedzialnych czynników, zatruwających atmosferę międzynarodową i fałszujących opinię publiczną, 7) stałe celowe regulowanie zagadnień europejskich w ramach istniejących możliwości. Jako przykład tego zacytował kanclerz układ włosko-niemiecki, 8) tu kanclerz wskazuje na znaczenie, jakie posiada traktowanie mniejszości narodowych dla odprężenia między państwami, których granice polityczne nie pokrywały się z granicami etnograficznymi.

Kończąc swe oświadczenie z dziedziny polityki zagranicznej, kanclerz uzasadniał powody, które uniemożliwiły rządowi niemieckiemu udzielenie odpowiedzi na znany kwestionariusz brytyjski z maja ub. roku. „Woleliśmy — oświadczył kanclerz — część tych pytań załatwić w najnaturalniejszy sposób a mianowicie przez praktyczną rozbudowę naszych stosunków z państwami sąsiadującymi. Chciałbym więc dziś po przywróceniu pełnej niemieckiej suwerenności i równouprawnienia oświadczyć, że Niemcy nigdy nie podpiszą układu nie dającego się pogodzić z godnością narodu i z godnością reprezentującego go rządu”.

## Zamknięcie posiedzenia Reichstagu.

Po zakończeniu mowy kanclerza górczą oklaskiwanej i wielokrotnie przerywanej okrzykami aprobaty, przemawiał jeszcze premier Goering, dziękując kanclerzowi i mówiąc o nieograniczonej miłości i zaufaniu narodu niemieckiego do kanclerza Hitlera.

Zebranie Reichstagu zakończono 3-krotnym okrzykiem „Sieg heil” i odśpiewaniem hymnów narodowych.

## Wrażenie mowy Hitlera.

Warszawa, 1. 2. Dla oceny mowy Hitlera znamieny jest komentarz „Gazety Polskiej” pióra jej berlińskiego korespondenta p. Smogorzewskiego, który między innymi pisze:

Jest rzeczą znamieną, że w całej części swej mowy poświęconej polityce zagranicznej, kanclerz nadał formę odpowiedzi na przemówienie min. Edena, wygłoszonej w izbie gmin 19. ub. m. Do Iyońskiej mowy p. Bluma z 24. ub. m. kanclerz żadnej nie uczynił aluzji.

O Polsce kanclerz Hitler mówił dwukrotnie.

Wykazując, że „Niemcy nie tylko nie szukają odosobnienia, ale nawet nie czują się odosobnione” — wylicza kraje z którymi Trzecia Rzesza potrafiła swe stosunki nie tylko poprawić, ale nawet nadać im charakter przyjazny - na pierwszym miejscu przytacza kanclerz Polskę.

Po raz drugi wspominał kanclerz Polskę, gdy określał stosunek Rzeszy do Ligi Narodów i do nowej Europy.

Dzisiejsza formuła w sprawie kolonii jest bardzo stanowcza. Nowością jest stwierdzenie, że rewindykacja niemiecka kieruje się wyłącznie przeciw tym mocarstwom, które zabrały Rzeszy jej dawne kolonie.

W mowie sobotniej kanclerz Hitler

nawet słowem nie wspomina o Litwie lub Czechosłowacji. Natomiast raz jeszcze, bardzo stanowczo sprecyzował wrogi stosunek Trzeciej Rzeszy do bolszewizmu.

W przemówieniu Hitlera jak zawsze, czuć wiarę w swe posłannictwo, w słuszność idei i w możliwość urzeczywistnienia określonych planów. Ponadto jest pewne jakby uspokojenie. Niemcy czują się silne i wiedzą, czego będą dochoǳić w najbliższym czasie. Zamyka się to w postulatcie planu 4-letniego, tj. u-niezależnienia się od przywozu surowców jak nafta, bawełna, wełna i kauczuk, rewindykacji kolonii, zwalczania komunizmu no i na przeciąg przynajmniej tych 4 lat życia w pokoju z innymi narodami.

Niemcy, gdyby chciały pójść na wojnę wcześniej, musiałyby swój plan czteroletni uważać za bluff. A ponieważ właśnie ten plan ma na celu niezależnie-

nie od blokady — więc trzeba im wierzyć.

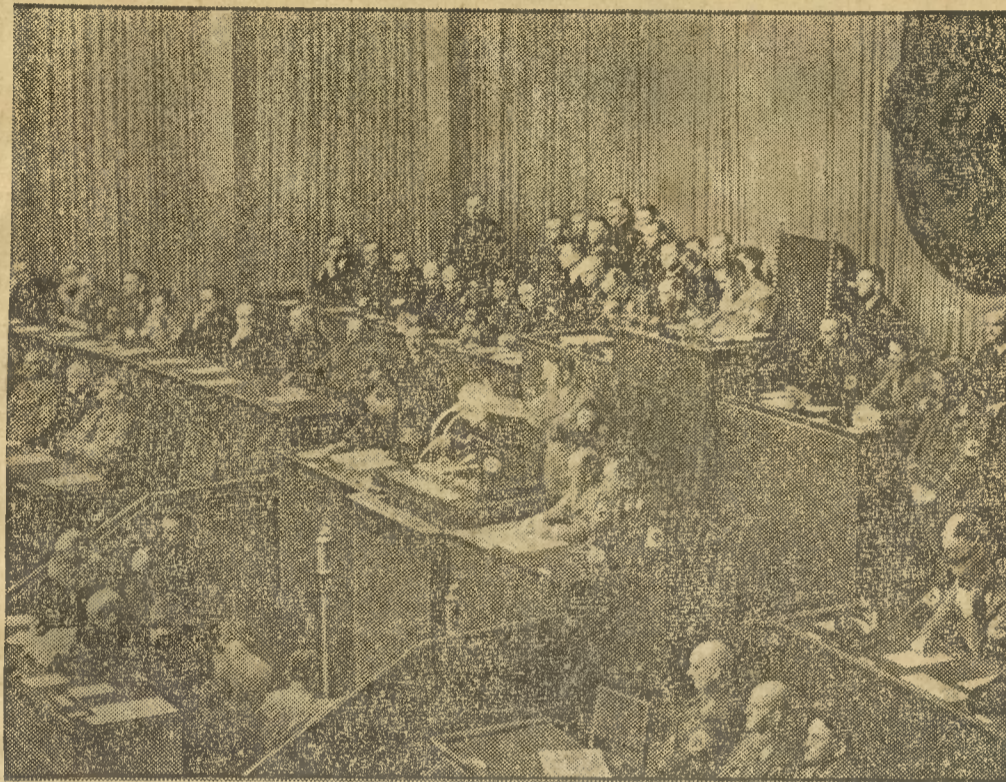
Najbardziej więc pozytywne w mowie Hitlera jest to, że stawia sobie wykonanie dwóch rzeczy, z których jedna zakreśla czasokres przygotowania na lat 4, a druga (zwrot kolonii) otwiera możliwości długich przetargów i zaspokojenia apetytów niemieckich bez starcia zbrojnego.

## Wrażenie w Anglii.

Londyn, 1. 2. (PAT) Dwie główne angielskie gazety niedzielne „Observer” i „Sunday Times”, komentując przemówienie kanclerza Hitlera, wypowiadają szereg zastrzeżeń.

„Observer” pisze, że powściągliwość, którą ujawnił kanclerz w swym przemówieniu, wywarła w Londynie dobre wrażenie. Z drugiej jednak strony w londyńskich kołach oficjalnych wyrażany jest żal, że kanclerz nie epodjął pro-

## Historyczne posiedzenie „Reichstagu”.



Dnia 30 stycznia odbyło się posiedzenie „Reichstagu”, na którym pełnomocnictwa dla Hitlera przedłużono o 4 lata. W toku posiedzenia kanclerz Hitler wygłosił przemówienie, w którym m. in. wycofał podpis rządu Rzeszy z pod części traktatu wersalskiego, mówiącej o winie za wojnę.

zł 20.000 na nr. 76.570  
zł 10.000 na nr. 45.868  
zł 5.000 na nr. 1628

oraz wiele mniejszych wygranych zł 2.500, 2.000 i 1.000, padło w ostatnim czasie

w szczęśliwej kolekturze

# KAPTURKIEWICZA

Plac Teatralny.

(1846

Tam wszyscy grajcie!

## Zamordowanie dyrektora elektrowni w Janowie śląskim.

Katowice, 31. 1. (PAT.) Kierownik elektrowni, należącej do zakładów Gieschego w Janowie, inż. Michał Skrzywan padł ofiarą niewyjaśnionego na razie morderstwa. Nad ranem w jednym z niezynnych kanałów na terenie elektrowni znaleziono zwłoki inż. Skrzywana. Oględziny zwłok wykazały głęboką ranę ciętą na szczycie czaszki i jej zalamanie. Władze policyjne i prokuratorские prowadzą energiczne dochodzenia celem ujawnienia sprawcy i ustalenia przyczyny zbrodni.

Katowice, 1. 2. (PAT) Morderca inż. Michała Skrzywana, dyrektora elektrowni spółki Giesche, został aresztowany. Jest to elektrotechnik Kopf, podwładny zamordowanego. Powodem zbrodni była zemsta na tle osobistym. Zabójcę osadzono w więzieniu.



pozycji, które wysunął w swej mowie min. Eden w sprawie rozbrojenia współpracy gospodarczej i Ligi Narodów. Ustęp ten zdaje się zapowiadać, że projekt pośrednictwa w Hiszpanii będzie mógł być teraz przyjęty z większymi widokami powodzenia niż dotychczas.

„Sunday Times” stwierdza, że po mowie Hitlera zapanowało w Londynie uczucie rozczarowania, chociaż oświadczenie, iż era niespodzianek się skończyła, zostało przyjęte zyczliwie. Mowa nie zawiera żadnych konstruktywnych propozycji dla porozumienia międzynarodowego. Kanclerz nie udzielił odpowiedzi pozytywnej na trzy kardynalne punkty mowy min. Edena. Przemówienie Hitlera oceniać należy jako przeznaczone dla rynku wewnętrznego.

## Min. Beck udzielił wywiadu.

Berlin, 1. 2. (PAT) „Völkischer Beobachter” zamieszcza krótki wywiad swego przedstawiciela z min. Beckiem w Genewie.

Na zapytanie w sprawie oceny wartości deklaracji polsko-niemieckiej o nieagresji, min. Beck odpowiedział:

„Już często wyrażałem opinie, że niemiecko-polski układ o nieagresji dzisiaj, podobnie jak i przed trzema laty, jest jednym z najważniejszych elementów stabilizacji Europy”.

Na zapytanie, dotyczące polityki polsko-francuskiej i stosunków polsko-niemieckich, min. Beck odpowiedział:

„Polsko-niemiecki układ o nieagresji zawarty został po obu stronach z pełną świadomością istnienia sojuszu polsko-francuskiego. To też jest zupełnie zrozumiałe, że te dwa ważne elementy pokoju europejskiego nie pozostają ze sobą w sprzeczności”.

Na zapytanie, dotyczące sprawy gdańskiej, min. Beck oświadczył:

„Rozwój gospodarczy Gdańska, jako doniosłej części składowej polskiego obszaru celnego, ma jak największe znaczenie zarówno dla Polski, jak i dla Gdańska. Sądzę, że na tej drodze należy szukać pokojowej przyszłości Wolnego Miasta, która budzi ta wielką troskę zarówno w Polsce, jak i w Niemczech”.

## Generał Hayashi tworzy nowy rząd.



Cesarz japoński powierzył misję utworzenia gabinetu b. ministrowi wojny, generałowi Hajaszi.

**DZIECKO POLSKIE —  
W POLSKIEJ SZKOLE  
POPZYJ ZBIORKE NA SZKOŁY  
POLSKIE ZA GRANICĄ**



# Z Wielkopolski i Pomorza

NASZ SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

## Inowrocław.

Dyżur nocny pełni apteka „Pod Orlem”. Pogotowie pożarnicze tel 618.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czyteln. Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ul. Fabryczna, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17-19.

Biblioteka Kolej. Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska” przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

### Repertuar kin:

Słońce: „Barbara Radziwiłłówna”.  
Stylowe: „Robin Hood z Eldorado”.  
Świt: „Urojony świat”.  
Kino Małwy: „Wonder Bar”.

Sekwestrator Jankowski przesiedlony. Znany społeczeństwu kujawskiemu z rygorystycznego postępowania w urzędowaniu sekwestrator Urzędu Skarbowego Jankowski został przeniesiony do Czarnkowa na podobne stanowisko. Na miejsce p. Jankowskiego przybył z Czarnkowa p. J. Frankiewicz, którego tamtejsze społeczeństwo zebrało z wielkim żalem, jako człowieka, który miał wielki takt i wyrozumienie na ludzką biedę.

Wielkie „Święto Rodziny” obchodził parafia św. Józefa we wtorek dnia 2 lutego br. w salach Hotelu Basta.

Obrazy Kola Szybowcowego przy Obwodzie Miejskim LOPP. w Inowrocławiu zagałi prezes p. dr Zborowski. Dokonano wyborów nowego zarządu i omówiono plan pracy Kola na bież. rok, przy czym ustalono jako konieczność dalsze szkolenie na lotnisku inowrocławskim pilotów szybowcowych kat. A. Również postanowiono zwrócić się do ofiarności społeczeństwa o udzielenie subwencji pieniężnych. Po ustaleniu budżetu Kola Szybowcowego, omówiono sprawy kursów pilotażu teoretycznego i praktycznego oraz wskazano na doniosłość propagandy dla dalszego rozwoju szybowietwa na terenie Kujaw.

TRZEMESZNO. Walnemu zebraniu „Sokoła” przewodniczył p. Maciejewski. Ustępujący członkowie zarządu zostali ponownie wybrani: pp. Grześkowiak, Walterbach i Piechocki. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Kruszek, Dolatę i Napieralskiego. Wiceprezes okręgu p. mec. Sych zaznaczył w swym przemówieniu, że „Sokół” trzemeszeński stoi na wysokim poziomie, mimo trudnych warunków pracy.

Kradzieże. Roln. Eichhorstowi w Dąbrowie pod Orchemem nieznanymi sprawcy skradli 30 ctr żyta, znajdujące się w stodole. — W Nowymylnie p. Trysowi skradziono tucznika, wagi 3,5 ctr. — Chylewskiemu w Budach skradziono 10 ctr pszenicy.

ZNIN. Śluby. Związek małżeński zawarli właśc. „Nowej Drogerii” p. Bolesław Lipiński z p. Felicją Slepowną-Zmizdińską z Bydgoszczy, oraz p. Hieronim Siadek z Wilczkowa z p. T. Gocówną Sarbinowo-Huby. Śluby odbyły się w kościele paraf. w Zninie. Szczęść Boże.

Wypadki przy pracy. Zatrudnieni przy zwożeniu ładu do żnińskiego browaru ulegli nieszczęśliwym wypadkom robotnicy Jan Przybylski (złamał obojczyk) i Mokraci (złamał lewą rękę). — Ponadto w czasie zwożenia ładu uległ złamaniu obojczyka robotn. Bol. Purczyński, zatrudniony w małejoci Srebrnagóra.

Rodzina zaczadzona. Zamieszkała przy Placu Działowym rodzina Królów uległa w nocy zatruciu przez czad, wydobywając się z nieszczelnego pieca. Wdowę Królową oraz jej dzieci przewieziono do szpitala. Zmarła 5-letnia chora już córeczka Barbara, natomiast Królowa i jej synek powracają do zdrowia.

WAGROWIEC. (a) Srebrne gody małżeńskie obchodzili państwo Stan. Gołembowscy. Na intencję jubilatów odprawili w kościele farn. ks. Stachowiak mszę św. Ad multos annos.

Walne zebranie Kola Kob. LOPP. zagałi wiceprezesa p. starościna Zenktelewowa. Referat wygłosiła p. instr. Okoniewska. Dyplomy z odbytego kursu III kat. wręczone pp. dr Rybiańskiej, Zjawiejskiej, Cegielskiej, Okoniewskiej, Wierzmińskiej i siostram Paskalskiej i Kierzmińskiej. W skład nowego zarządu weszły: pp. dr Kulńska, starościna Zenktelewowa, Buzalska, dr Rybiańska. Komisja rew.: pp. Szyszko, Drojecka i Metzigowa. Delegat. na walne zebr. Obwodu pp. Cegielska i Górna.

CHODZIEŻ. Czyn godny naśladowania. Robotnicy Fabryki Porcelany w miesiącu styczniu złożyli na rzecz bezrobotnych przeszło 500 zł.

Uwaga. Egzemplarze „Dziennika Bydgoskiego” można nabyć w Księgarni Tylińskiego, Plac Kopernika.

OSTRÓW WLKP. (lj) Wspomnienie pośmiertne. Społeczeństwo oddało ostatnią posługę em. nauczycielowi śp. Józefowi Stachowskiemu z Ostrowa. Zmarły należał do pokolenia nauczycieli-Polaków, którzy w czasach zaborczych, wśród wzmoczonego tempa germanizacji mieli jeszcze sposobność wykladać naukę religii w języku polskim i na tej drodze gruntować i podtrzymywać język, obyczaje i poczucie narodowe. Urodzony w 1860 r. w Lipnicy (pow. szamotulski), ukończył sem. nauczycielskie w Kęnie, po czym, po krótkim okresie pracy w Chynowie i Jelitowie, objął w 1886 r.

stanowisko nauczyciela szkoły pow. w Ostrowie. Tu w szeregu szkół powszechnych, w starym liceum żeńskim i na zawodowych kursach dokształcających wykształcił i wychował liczne zastępy młodzieży żeńskiej i męskiej; stąd też w roku 1927 — po 45-letniej służbie, przeszedł w zasłużony stan spoczynku. Wyróżniał się jako dobry, sumienny i pracowity pedagog; ceniony był też tak przez władze duchowne jak i świeckie i wśród nauczycielstwa, m. in. jako specjalista w nauczaniu religii, wreszcie brał udział w życiu organizacyjnym nauczycielstwa jako członek Stow. Chrześc.-Narod. Naucz. Szk. Powsz. R i p.

Kurzyński, J. Zuchowski, Wł. Wiśniewski. Następnie prez. pow. p. Szczuka przystąpił do wręczenia krzyży za zasługi następując. członkom: pp. Steinowi, złotego krzyża, oraz Zuchowskiemu, Kurzyńskiemu i Paczkowskiemu, srebrnych krzyży. Po omówieniu szeregu spraw, prez. Stein, dziękując gościom i członkom za przybycie, zakończył zebranie hasłem „Wolność”. Po kilkuminutowej przerwie, przystąpiono do tradycyjnego „Opłatka”.

## Pragnąc ogrzać zwierzęta, przyczynił się do ich śmierci.

Górzno. (jr) W dniu 28 stycznia ob. około godziny 15-ej wybuchł w Górznie (powiat Brodnica) pożar w zagrodzie Władysława Górskiego. Poszkodowany, pragnąc przyczynić się do ocieplenia temperatury w chlewie, ustawił tam wiadro z żarzącymi się węglami. Od żaru węglowego powstał pożar, który strawił chlew z znajdującym się w nim inwentarzem żywym. Poszkodowany nie był ubezpieczony. W płomieniach zginęły 2 krowy oraz para królików.

## Gołańcz

Utworzyliśmy nową agenturę z dniem 31 stycznia br. prowadzenie której powierzyliśmy panu

Maksymilianowi Torzewskiemu

Zakład Fryzjerski przy Rynku 1

wszelkie zamówienia na abonament i ogłoszenia przyjmujemy oddać nowa agentura po cenach oryginalnych bez żadnych dopłat

Prenumerata „Dziennika Bydgoskiego” przy odbiorze z agentury wynosi:

miesięcznie . . . . . zł 2,95  
kwartalnie . . . . . zł 8,85

i doręczeniem w dom 39 groszy więcej.  
Cena pojedynczego egzempl. 20 groszy.

Agentura u pana BOJARSKIEGO z dniem 30 bm. zostaje zlikwidowana.

## Sokół I przoduje w życiu sportowym Grudziądza.

Z walnych obrad najżywotniejszego gniazda sokolego w III okręgu.

Grudziądz. Doroczne walne zebranie gniazda Sokół zgromadziło komplet członków ćwiczących i wspierających. Reprezentantem władzy dzielnicowej był członek honorowy gniazda drh. Władysław Samoliński, a okręg reprezentowali prezes red. Kunz sen. i naczelnik prof. Ody. Obecny był również jeden z najstarszych członków honorowych drh. Średzki. Obrady zagałi długoletni prezes gniazda drh. W. Banaszak hasłem „Czołem”. W uznaniu zasług położonych w okresie 25-lecia przynależności do Sokola oraz owocnej pracy około rozwoju gniazda, drh. prezes wręczył artystycznie wykonane dyplomy pamiątkowe drh-om Denterowi Franciszkowi i Cywińskiemu Alojzemu. Prezydium walnego zebrania ukonstytuowało się jak następuje: marszałek drh. Samoliński, sekretarz drh. Nalaskowski, ławnicy drh-wie Kreft i Szubarga Seweryn. Następują sprawozdania ustępującego zarządu, wykazujące, że Sokół I przoduje w życiu sportowym Grudziądza. Przedstawiciel miejskiego komitetu WF. p. Czachowski z uznaniem podkreślił, że Sokół I jest najruchliwszą i najżywotniejszą organizacją na miejscu, której członkowie upra-

wiają nie tylko wychowanie fizyczne, lecz również wszystkie gałęzie sportu zawodniczego.

Kulminacyjnym punktem porządku obrad był wybór nowych władz. Prezesem wybrano po raz dziesiąty drh. Banaszaka. Jego zastępcą został drh. Szubrych. Do zarządu weszli ponadto drh-wie Felski, Wawrzynkowski, prof. Ody, Szukała, Zaleski Jan, Zwoliński Bolesław, Rzentkowski, Strahl, Denter Franciszek, Jarzyński Krzysztof Aleksander, Bielicki, Mazur, Cywiński i Samoliński. Komisję rewizyjną tworzą drh-wie: Bruski, Piechowski, Kotowski, Stachowski i Kruszcowski Zbigniew. Do rady okręgowej wybrano: naczelnika Taczyńskiego Józefa oraz drh-ów Samolińskiego i Bielickiego, a do rady dzielnicowej drh. Banaszaka i nacz. Taczyńskiego J.

W wolnych głosach red. Kruszcza złożył gniazdu serdeczne życzenia w im. „Dziennika Bydgoskiego”, podkreślając z uznaniem piękny rozwój organizacyjny Sokola I oraz świetne wyniki sportowe jego zawodników, którzy w sporcie ogólnopomorskim odgrywają pierwszorzędną rolę.

STAROGARD. (jw) 1000 zł na rzecz bezrobotnych ofiarowała Pow. KKO. w Starogardzie.

Żydowi skradziono pierścień. Nieznany sprawca skradł z mieszkania żyda Szyja Łajzerowicza pierścień z brylantem, wartości 250 zł.

Kradną już i farby. Do pracowni mistrza malarskiego p. Kierszki wiałali się w nocy złodzieje i skradli większą ilość farb i pędzli oraz rower męski, łącznej wartości 200 zł. W toku dochodzeń policja ujawniła sprawców kradzieży w osobach: Burczyka Alf. i Wielgosza Fr., którym skradzione rzeczy odebrano.

Chojnice. (k) Gustaw Morcinek wygłosił w ub. czwartek 28 ub. m. w auli gimn. państwowego odczyt o Śląsku współczesnym i opowiedział dwie bajki w gwarze śląskiej. Imieniem licznie zebranej publiczności witał literata p. Grochowski.

Z ruchu sokolego. Pod przewodnictwem p. Ulandowskiego odbyło się walne zebranie tow. gimn. „Sokół”, w obecności prezesa okr. p. mec. Krzyżńskiego. W wyborach uzupełniających wybrano ponownie prezesem p. Czarnowskiego, zast. p. Tarnowskiego, członkami: pp. Kęsika, Belzerowskiego, Joachimczyka, Olszewskiego i Obszlegiera. Delegatami na zjazd wybrano pp. Czarnowskiego, Tarnowską oraz pp. Szamocką, Labenza i Gierszewskiego.

DZIAŁDOWO. (jr) Stow. Mężów katolickich odbyło swe walne zebranie przy licznych udziałach członków. Po odczytaniu protokołu, nastąpiło sprawozdanie z czynności zarządu. Powzięto m. in. uchwałę bezwzględnego bojkotu osławionego „Piomyka”, pi-semka zatruwającego serca młodzieży szkolnej. Uchwałę tę przyjęto jednogłośnie.

BRODNICA. (jr) Z sali sądowej. Wyrokiem S. O. ukarani zostali ostatnio: Bartkowska Cec. na 3 mies. więz.; Jastrzębska Tekla i Jastrzębski Wł. na 6 mies. więz. z zaw. na 2 lata; Przeworski Jan na 6 mies. więz.; Antol Jan, Galdecki Fr. i Kijewski Hermann na karę: 1) 2½ roku więz., 2) 2 lat więz., 3) 1 rok więz. i utratę praw publ. na okres 5 lat; Blank Ed. na 1 rok więz. z zaw. na 4 lata; Jakubowski Bern. na 6 mies. więz. z zaw. na 3 lata; Rydzynski, Kulwicki i Zmiłjewski po 1 mies. więzienia.

Odroczenie sensacyjnej rozprawy. Przed sądem okręg. toczyła się rozprawa c/a Śliwińskiej i tow., osk. o popełnienie przestępstwa z art. 208, 212, 210 k. Rozprawa ze względu na charakter swój toczyła się przy drzwiach zamkniętych. Świadców wezwano ok. 25. W czasie trwania dochodzeń jeden z oskarżonych umarł. Świadców wezwani przybyli również z Dobrzyńa,

Golubia, a nawet z Bydgoszczy. Zeznawała również „złota młodzież” Brodnicy. Rozprawa odroczone. Rozprawa हुई ogromnie zainteresowanie, wyrok podamy

TUCHOLA. (fm) Osobiste. Opróżnione stanowisko pow. lek. wet. objął p. Mikołajewski, p. Julian Baczynski.

Kradzieże ogrodzenia. Już od dłuższego czasu nieznanymi sprawcy kradną względnie niszczą ogrodzenie drewniane przy targowisku zwierzęcym. Zarząd Miejski wyznaczył poważną nagrodę dla osób, które wyśledzą sprawców lub przyczynią się do ich wykrycia.

Zebrań organizacyjnych Komit. „Dnia Polaka Zagranicą” odbyło się w sali posiedzeń Rady Pow. w starostwie. Cele Komitetu wyjaśnił p. Kamiński, po czym wybrano zarząd w składzie: pp. Szulczyński Wł., prezes, Jan Szykiewicz, wicepr., Augustyński Leon, sek., Zeitz Józ., skar., Welterówna Leok., Fabisiak Edw., Pozorski Leon — ławnicy. Na zebraniu poza tym obecni byli starosta pow. p. Jerzy Hryniewski z żoną, wicestarosta p. mgr Zgorzelski i burmistrz p. Stan. Saganowski.

KOŚCIERZYNA. Wręczenie dyplomów. Na uroczystym zebraniu Pow. Kola Zw. Inwalidów R. P. wręczono za gorliwą dziesięcioletnią pracę na niwie inwalidzkiej pp. postwoi Józ. Kamińskiemu, Ant. Zwarowi, Aug. Kiepinowi, Mich. Wirzkowskiemu, Jan. Hamernikowi, Józ. Gostomskiemu, Jan. Zaborowskiemu, Leon. Mańskiemu, Teof. Milewczycowi, Marc. Heringowi i Wł. Zwolakiewiczowi, wszyscy z Kościerzyny.

WĄBRZEŻNO. (s) Kino Słońce wyświetla film pt. „Jedna z tysiąca”.

Kradzieże. Na szkodę roln. Kurala A. skradziono 18 ctr żyta. Również na szkodę Dąbrowskiego G. skradziono kilka ctr żyta i maki pszennej, ogólnej wartości ok. 115 zł. Złodzieje, którym się okazał (w obu wypadkach) niej. Kural z Łopatek pow. Wąbrzeżno i pasera w osobie Anieli Kałamarz również z Łopatek, odstawiono do dyspozycji władz sądowych.

Czyn godny naśladowania. Notariusz p. dr Ostrowski ofiarował na rzecz jednej ze szkół na Polesiu radioodbiornik.

KOWALEWO, pow. Wąbrzeżno. Podniosła uroczystość w rodzinie Pow. i Woj. Placówka Pow. i Woj. OK. VIII w Kowalewie urządziła walne zebranie oraz tradycyjną gwiadzkę. Obrady zagałi prezes placówki p. dyr. Stein. Po udzieleniu ustępującego zarządowi absolutorium, przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli pp. dyr. Stein, burm. Koseka, F.

## Grudziądz.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 tel. 1294 przyjmuje przedpłatę za „Dziennik Bydgoski” na LUTY oraz zamówienia na ogłoszenia po cenach najniższych. Każdy nowy abonent otrzyma piękny kalendarz książkowy na rok 1937 bezpłatnie. Biuro czynne od godz. 8-18-ej.

Nocny dyżur pełni Apteka pod Łąbądzem, Rynek, tel. 1242.

### Repertuar kin:

Apollo: „Wierna rzeka” - film produkcji polskiej, na tle powieści Żeromskiego.

Gryf: „Pałac we Flandrii”, najnowszy film z Martą Eggerth-Kiepurową. Sala do brzo ogrzana.

Orzeł: „Wacusi” z Adolfem Dymszą.

W dni imienia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Dnia 2 lutego o godz. 9.30 odbędzie się w kościele garnizonowym uroczyste nabożeństwo z okazji imienin Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego. Komendant garnizonu zaprasza na nabożeństwo wszystkich przedstawicieli władz samorządu i instytucji państwowych, szkół i organizacji.

Fatalne skutki mrozu. Na skutek silnego mrozu popękały we wielu domach rury wodociągowe, tak, że liczne nieruchomości znalazły się bez wody.

Pan wizytator urzęduje. Od kilku dni bawi w Grudziądzu wizytator kuratorium szkolnego okręgu poznańsko-pomorskiego p. dr Jabczyński, który prowadzi dalsze dochodzenia przeciw kilku skompromitowanym nauczycielom. Co do kierownika szkoły p. Karolewskiego, p. wizytator będzie miał pracę ułatwioną wobec ustalonych faktów w przewodzie sądowym w ostatnim procesie bojówkarzy.

Z notatek policyjnych. Marta Kowalska, zam. przy ul. Chełmińskiej 30, zgłosiła kradzież bielizny ze strychu i 3 kg pierza, ogólnej wartości 46 zł. — Karolinie Macioz z Białego Boru w pow. grudziądzkim, skradł jakiś osobnik rower, wartości 70 zł, który pozostawiła na chwilę bez opieki w korytarzu domu przy ul. Groblowej 47. — Zamieszkałemu przy ul. Chełmińskiej 72 Józefowi Głowaczowi skradł jego były lokator opróżniający mieszkanie z powodu wprowadzenia się do Bydgoszczy 4 lampy elektryczne z wylącznikami, wartości 32 zł. Wreszcie Adam Gajda (Hallera 47) zgłosił kradzież fryzjerską, wartości 10 zł w zakładzie fryzjerskim przy ul. Konarskiego. Jako sprawcę kradzieży przytrzymał Bronisława Górskiego (św. Wojciecha 31).



Kino Kristal

w święto 3, 5, 7 i 9.

Najlepszym lekarstwem na dzisiejszy kryzys to genialni komicy Lwowscy Radio-Bataryj

# Sczepko i Tońko

w ich dowcipnej wesolej komedii

## Będzie lepiej

ktoż wywołują bezustanny śmiech i rozweselają wszystkich

## Kronika

Bydgoszcz, dnia 1 lutego 1937 roku.

### KALENDARZYK

Dziś: Ignacego b. m., Brygidy.  
Jutro: M. B. Gromnicznej.  
Wschód słońca o godzinie 7.43.  
Zachód słońca o godzinie 16.45.

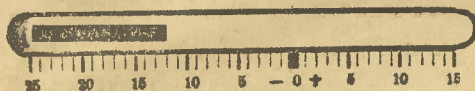
### Stan pogody.

Pogodnie i mroźno.

Wczoraj w godzinach popołudniowych już w całej niemal Polsce nastąpiło rozpodogodzenie i znacznie osłabła siła wiatru. Temperatura o godz. 4-ej wynosiła: —17 w Helu, —20 w Kaliszu i Pucku, —12 w Grudziądzu, —13 w Poznaniu i Suwałkach, —14 w Wilnie, —15 we Lwowie i Pińsku, —16 w Warszawie, Bydgoszczy i Łodzi, —18 w Lublinie. Dziś rano w Bydgoszczy pogodnie i dotkliwy mróz. Przewidywany przebieg pogody: Naogół dość pogodnie i mroźno przy słabych lub umiarkowanych wiatrach wschodnich.



Termometr wskazywał dziś rano



### DYŻURY NOCNE APTEK od 1—2 lutego:

- 1) Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 11, tel. 3050.
- 2) Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 48, tel. 3301.

**DYŻUR W KOLEJOWEJ PRZYCHODNI LEKARSKIEJ** pełni w dniu 2 lutego (święto M. B. Gromn.) dr Suwiński, ul. Cieszkowskiego 1, tel. 1728.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 2615.

**MUZEUM MIEJSKIE** otwarte codziennie od godz. 9—16, w niedzielę i święta od godz. 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa doroczna „Plastyków Bydgoskich”.

### Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w poniedziałek „SERCE NA WOLNOŚCI”, komedia Kiedrzyńskiego.

We wtorek dane będą dwa przedstawienia: o godz. 16-ej po cenach zniżonych ukaze się znakomita komedia o podłożu społeczno-obyczajowym polskiego autora E. Polanda p. t. „BESSIE” z p. Paszkowską w roli tytułowej z udziałem pp.: Halmirskiej, Hermanowej, Michalskiej, Szabelakówny, Dytrycha, Jaglarza, Nowakowskiego, Potońskiego, Serwińskiego i Szyndlera, wieczorem zaś najnowsza komedia Kiedrzyńskiego „SERCE NA WOLNOŚCI”, która posiada wszystkie zalety komedio-pisarskie. Postacie jej bohaterów narysowane są liniami wyrazistymi, humor i satyra na współczesne stosunki dosadne, akcja toczy się żywo i utrzymuje uwagę widza w napięciu do ostatniej sceny.

### W ŚRODĘ WYSTĘP BEZKONKURENCYJNEGO BALETU PARNELLA.

Już za kilka dni ponownie zobaczymy najlepszy na świecie balet Parnella. Po zwycięskiej olimpiadzie tanecznej w Berlinie wyjechał balet Parnella w tournée zagranicę, utrwalając zaszczytnie zdobyty ogólny zachwyty. Bo jak mówi „Völkischer Beobachter” z dnia 24. XI. 36 r., zupełnie słuszną podstawą tego uznania jest ułożenie wszystkich obrazów tanecznych, w których dominuje czynnik narodowy, tworzący najsilniejszy moment tego baletu reprezentacyjnego w ruchach, barwie, formie i linii nie taniec ekspresyjny, lecz dramatyczny i plastyczny pantomimę. Choreograficzna praca Parnella kładzie nacisk nie na muzycznej linii melodii, lecz na formie związanej rytmem i harmonią. Dopelnieniem tej artystycznej całości jest kompozytor Z. Wiehler, dyrygujący doborową orkiestrą. Więc naprawdę niecodzienną atrakcją jest przyjazd znanego przez cały świat kulturalny baletu Parnella, który jak już mówiliśmy, wystąpi w Teatrze Miejskim w środę, dnia 3 bm. o godz. 20-ej.

### Na marginesie.

Bydgoska rada miejska poruszyła sprawę, której załatwienie pozytywne niewątpliwie przysporzy dobrej sławy miastu. Chodzi mianowicie o wznowienie uchwalonej już niegdys nagrody literacko-artystycznej m. Bydgoszczy. Uchwała zapadła już dawno, ale nie została zrealizowana. Stały tu na przeszkodzie różne trudności, które dzisiaj już można usunąć.

Oczywiście mogą się znaleźć zastrzeżenia, mogą się znaleźć głosy, że w okresie biedy i bezrobocia wydawanie pieniędzy na nagrody dla artystów jest luksusem. Takie głosy są rzeczą normalną, powiedzielibyśmy — normalnie demagogiczną. Bo gdybyśmy chcieli sobie tak po prostu rozumować, to wkrótce już na nic nie moglibyśmy wydawać pieniędzy, jak tylko na zapomogi dla biednych.

A tymczasem chodzi o rzeczy ważne: Bydgoszcz jest miastem wielkim, jest miastem o poważnych aspiracjach. Bydgoszcz wytwarza skutecznie swoją tradycję kulturalną i liczy się coraz bardziej pośród miast polskich. Bydgoszcz ma szczególne postannictwo. Ze względu na swe wyjątkowe położenie musi się swoją silną akcją przeciwstawiać fali kultury niemieckiej, ciągle szturmującej nasze ziemie.

Akcja kulturalna Bydgoszczy znajduje w bydgoskiej nagrodzie literacko-artystycznej oparcie i twórczy bodziec. Rzecz o ułożeniu jej regulaminu, będzie przestrzegać, aby te pieniądze poszły na kultuwanie wartości regionalnych, na podkreślanie wkładów, które Bydgoszcz wniosła do kultury polskiej.

W każdym razie wznowienie nagrody literacko-artystycznej jest inicjatywą słuszną i potrzebną. To jest wydatek, który się miastu naprawdę opłaca.

## Matka Boska Gromniczna

Przypadające na dzień 2 lutego święto Matki Boskiej Gromnicznej obchodzone w Jerozolimie już w drugiej połowie V-go wieku procesją z zapalonymi świecami. W Bizancjum zaprowadził je cesarz Justynian w roku 540.

**Uroczystość Oczyszczenia Najśw. Maryi Panny** jest ostatnim świętem okresu Bożego Narodzenia. Na zachodzie starano się przez to święto wykorzeniec zycza i pozostałości pogańskie. Mianowicie pogańskim oczyszczeniem przeciwstawiono pamiątkę ofiary oczyszczenia, złożonej przez Matkę Bożą.

Polacy mieli od najdawniejszych czasów szczególne nabożeństwo do Matki Boskiej. Ze wszystkich jednak świąt mariańskich najuroczystej obchodzone zawsze święto Matki Boskiej Oczyszczenia, czyli Gromnicznej. Nazwa Gromnicznej pochodzi od zwyczaju święcenia w kościele świec woskowych, zwanych gromnicami, które mają chronić od gromów i wszelkich niebezpieczeństw. Przed zaniesieniem do kościoła przystrajają często gromnice kwiatami sztucznymi i kokardami, a gdzieś tam okracają świecę długimi kolorowymi stoczkami tzw. „błazekami”. Gromnice przyniesione do kościoła poświęca ksiądz przed sumą, a płonące świece trzymają wierni przez cały czas nabożeństwa, bacząc uważnie, by która nie zgasiła, co byłoby złą wróżbą dla tego, który ją trzyma.

Zapaloną gromnicą błogosławi gospodarz pola swoje, podwórce, zwierzęta, robi kopiec znak krzyża nad drzwiami i oknami domu, aby zabezpieczyć dobytek od gromów, nawałnic i gradów. Dym ze zgaszonej gromnicy ma być ochroną przed bólem gardła.

Gromnice przechowuje się nad obrazami

mi świętych, posługuje się nimi w ważnych momentach życia. W chwili śmierci daje się konającemu gromnicę do ręki, by uprosił dla niego wstawiennictwo Matki Boskiej. W czasie burzy i gromów stawiają zapaloną gromnicę w oknie lub przed obrazem Najświętszej Panny.

Z dniem Matki Boskiej Gromnicznej związany jest szereg przepowiedni pogody; stąd więc powstały przysłowia:

Na Gromniczną Maryja  
Niedźwiedz budę rozwali lub poprawi ją.

Na gromnicę — masz bracie zimy połewice.  
Na gromnicę — lataj bracie rękawice.  
Gdy na gromnicę roztaje,  
Rzadkie będą urodzaje.

Gdy na gromnicę z dachu ciecie,  
Zima się jeszcze odwlecie.

Gdy słońce jasno świeci na gromnicę,  
To przyjdą większe mrozy i śnieżyce.

Kaszubi dużą wagę przywiązują do dnia Matki Boskiej Gromnicznej, gdyż jest to ważny dla ludu okres przełomowy zimy. Wprawdzie jeszcze zima trwa w całej pełni, lecz zbliża się okres wiosny, o którym wróży właśnie dzień Matki Boskiej Gromnicznej. Kaszubi przede wszystkim nie lubią, gdy dzień ten jest słoneczny, bo jeżeli będzie pochmurny, wróży to rok gburny (urodzajny). Wprawdzie słońce nie jest złą wróżbą zwłaszcza dla rybaków i bartników, ale rolnicy kaszubscy wola, by dzień na Gromniczną był chmurny. We wszystkich zakątkach Kaszub wieją zgodnie, że o ile w święto Matki Boskiej Gromnicznej pada deszcz, to prędko będzie wiosna.

## Tajemnica powodzenia tkwi w zrozumieniu, że każdy skutek ma swoją przyczynę.

Skutek, którym jest wygrana w pierwszej klasie trzydziestej ósmej loterii, może spowodować tylko jedna przyczyna: posiadanie losu.

### Wróżby naszego astro-meteorologa.

## Jak długo potrwają mrozy?

Pierwsze dni miesiąca będą na zachodnich obszarach Polski pogodnie z zachmurzeniami i opadami, przy umiarkowanym, miejscami dość silnym mrozie.

Koniec pierwszego tygodnia przynosi wzrost zachmurzenia i temperatury. W następnych dniach zapowiadają się nowe rozpodogodzenia i napór mroźnych mas lądowego powietrza, zajmujących znaczne obszary kraju.

Na początku drugiej dekady (okres od 11 do 20 lutego) będzie na ogół zmienne z opadami, przy temperaturze poniżej i w pobliżu zera stopni. Następnie wyż barometryczny przynosi większe rozpodogodzenia i ponowne oziębienie. Koniec bieżącego okresu kształtuje się pod wpływem niżu z zachodu przy gorszym stanie pogody. Jednocześnie w górnych warstwach napływające powietrze podzwrotnikowe przynosi ocieplenie.

Okres od 21 do 28 lutego upływa najpręd przy aurze pochmurnej lub mglistej z opadami przy wahaającej się temperaturze. W połowie tej dziesiątki dni obszerny niż środkowo-europejski rozpościera swój wpływ również na zachodnie i środkowe dzielnice Polski, zapowiadając wzrost zachmurzenia, ocieplenie i opady śnieżne lub śniegi z deszczem, przy wiatrach porywistych. W samym końcu miesiąca suchsze i zimniejsze prądy lądowe wypierają zwoleń na cieplejsze powietrze polarno-morskie,

przyczyniając się do polepszenia się stanu pogody i spadku temperatury.

### Zaburzenia kosmiczne

w postaci nieharmonijnych napięć planetarnych będą w bieżącym miesiącu miały miejsce głównie w dniach od 2 do 4, około 7, 11, 14, 18, 21 i 25 lutego. W wymienionych terminach zaznaczy się ogólny wzrost zdenerwowania czy to w życiu jednostek, czy narodów, nastąpią ważne wydarzenia i groźba katastrof żywiołowych oraz zwiększy się liczba wypadków nieszcześliwych w ruchu i przemysle.

Fr. A. Prengel.

Przy chorobach kobiecych stosuje się często naturalną wodę gorzką Franciszka-Józefa, ponieważ jest ona łatwa w użyciu, a skutkuje delikatnie i niezawodnie. Dzielanu, które następuje już po krótkim czasie, nie towarzyszą żadne nieprzyjemne objawy. Zalecana przez lekarza.

— W styczniu bezpłatnie uczęszczać może każdy na francuski kurs początkowy Sekretariat Francuskich Kursów w Gimn. Kopernika, założony i subwencjonowany przez rząd francuski, z dn. 7 bm. otwarty codziennie od godz. 6—8, przyjmuje jeszcze zapisy na nieliczne wolne miejsca na kursy: elementarny, średni i wyższy. Opłata niższa wynosi od 2—4 zł miesięcznie.

## DANCING BAR - - CARIOCA

Od 1 lutego rewelacyjny program pierwszy raz w Bydgoszczy

TRIO „IRMAY” TRIO światowej sławy rewersi, ostatnie przeboje zagraniczne i polskie znane ze swych audycji rad. ow.

ST. BIELADOWNA tancerka charakterystyczna — klasyczna perla dancinów stołecznych.

OLES OLESŁAWSKI ulubieniec bydgoskiej publiczności w najnowszym swoim repertuarze

oraz 1864 nowo zaangażowana orkiestra — kwintet pod batutą znanego wirtuoza

W. JANCZARSKIEGO „FUNNY BOYS”

W każdą niedzielę o godzinie 17-ej FAIR z programem artystycznym.

Aktualia wierszowane Pleprzem, solą przyprawiano.

### Trzy fraszki kolonialne.

#### RODZYNKI.

Na brak surowców skargi... i kolonialne targi... o podział contra i pro... Może i z tego wyłgnie się co. Sprzeciwy będą — i to być może w tym surowcowym sporze. I znajdują się przyczynki: przecież... już mamy... rodziniki.

#### KOLONIE.

Gdy krzyk o kolonie gdzieś w Lidze utonie, to z tego powodu nie zginiemy z głodu, nie sprawimy stypy. Kolonie i tak mamy... bakterii grypy.

#### NIEMIADOMA SPRAWA.

Pojechał do Genewy pan Beck o Koloniach coś rzekł. Czy będzie dziura — czy-li coś wskóra — Niewiadomowa sprawa. Na razie jest wrzawa. To pewne — że wróci pan Beck, przywiezie swoje litery trzy lub wszystkie cztery.

K. Lessa.

## Wytworna Bydgoszcz! Uwaga!

„Dobra zabawa nie jest zła.” „Alkohol użyty w miarę, nie szkodzi nawet w największych ilościach.” „Rozprostowanie nóg w tańcu zaleca się modym i starym.”

„I krawcowe muszą coś w karnawale zarobić.”

„Panowie również mogą czasem przybrać „sztywne piersi”. Takie arcyładne zdania moglibyśmy szeregować dziesiątkami, ale nie chcemy męczyć P. T. Czytelników, którzy drżą z niecierpliwością, aby się dowiedzieć, gdzie będzie „gwóździ karnawału”.

Naturalnie 6 lutego na wieczorne karnawałowym Koła Prawników i Ekonomistów Okręgowej Dyrekcji Kolejowej w Toruniu z siedzibą w Bydgoszczy przy ul. Dworcowej 63.

Początek o godz. 21-ej. Wstęp 2,50 zł dla rodziny 2 osób: 4 złote.

Czysty dochód przeznaczony na cele „Rodziny Kolejowej”.

A więc, cała Bydgoszcz 6 lutego spotyka się w salach Dyrekcji.

I jeszcze jedno: Jest to zabawa nie pracowników, tylko pracowników.

Wejście za zaproszeniami, po które zgłaszać się należy do p. mgr. Henryka Kuczewskiego w Dyrekcji Kolei.

## Czy dana sztuka bielizny nadaje się do prania?

Tak zwykle pyta każda gospodyni, zanim ostatecznie zdecyduje się na kupno delikatniejszej sztuki bielizny. Aby na te stałe powtarzane pytania dać naprawdę rzeczową odpowiedź, firma Bydgoski Dom Towarowy zdecydował się zademonstrować możliwość prania tego rodzaju bielizny. Z tych powodów w czasie od 1 do 13 lutego będą się odbywały w lokalu firmy praktyczne pokazy prania Persilem, podczas których wyszkolone osoby zademonstrują przystępnym sposobem pranie delikatnej bielizny kolorowej w zimnym, pienistym roztworze Persilu oraz odpowiednie suszenie i prasowanie tejże bielizny.

To też każda pani domu powinna w tych dniach odwiedzić lokal firmy Bydgoski Dom Towarowy, ul. Gdańska 15. Zawsze można się nauczyć czegoś nowego!



## Znowu olbrzymi pożar w Bydgoszczy.

# Morze płomieni w fabryce traków Blumwego.

### Nadludzkim wysiłkiem strażaków udało się część fabryki uratować.

(ak) Noc grozy przeżywali znowu mieszkańcy Wilczaka. Zbudzeni nagle przeciągłym rykiem syreny, zwiastującym coś złego, a później dzwonkiem alarmowym pędzących samochodów strażackich, byli oni świadkiem niezwykle widowiska, jakiego fantazja ludzka z trudem tylko może sobie odtworzyć. Głęboki sen mieszkańców przerwał w nocy z soboty na niedzielę około godz. 3,30 olbrzymi pożar, jaki wybuchł na terenie fabryki traków i maszyn do obróbki drzewa C. Blumwe i Syn, położonej przy ul. Nakielskiej 129/133. Ogromny lęk ogarnął obywateli przedmieścia; nasamprzód zdawało im się bowiem, że to własne ich mienie jest zagrożone i cała dzielnica stoi w płomieniach, tak potężny blask odbijał się od ognia na sąsiednich budynkach. Los fabryki, jednej z najstarszych i najpoważniejszych w Bydgoszczy i związany z tym los wielu rodzin, również nie mógł być obojętny mieszkańcom, tym bardziej, że miliony to przedsiębiorstwo przemysłowe rokowało ostatnio pewne nadzieje, że stopniowo powraca do okresu swej dawnej świetności i „prosperity”. Zgroza malowała się na twarzach obywateli na samą myśl, że przeszło 150 osób — przeważnie ojców licznych rodzin — nagle znajdzie się na bruku, bez zarobku, bez chleba.

Już kilkanaście minut po zaalarmowaniu mieszkańców o groźnym pożarze, mimo dokuczliwego mrozu — termometr wskazywał w nocy 18 stopni zimna — i silnego wiatru — kilkaset osób wyległo na ulicę, przyglądając się z bliska rozpętanemu żywiołowi. Ogromna łuna unosiła się nad całym miastem i bardzo daleko była widoczna.

#### Piekielny taniec ognia.

Jako pierwszy spostrzegł pożar w tokarni stróż nocny, obchodzący teren fabryki, krótko po godz. 3,15. Przeszraszony pobiegł czym prędzej do domu mieszkalnego, położonego na terenie fabryki, a zajmowanego przez kierowników technicznych Blumwego i zaalarmował wszystkich domowników. Natychmiast podnieśli się oni z łóżek i szybko podążyli na pobliskie miejsce pożaru. Kierownik ruchu udał się bezzwłocznie do kotłowni i puścił syrenę w ruch. Dźwięki syreny rozległy się daleko.

Kilku ludzi wchodzących w skład straży pożarnej fabryki, absolutnie nie mogło sobie dać rady z tym piekielnym tańcem ognia, rozprzestrzeniającym się z szaloną szybkością. W przeciągu 15 minut cały piętrowy budynek długości ponad 100 m i 40 m szerokości stanął w ogniu.

Sygnalizatorem znajdującym się w pobliżu fabryki, zaalarmowano o godz. 3,38 straż pożarną. Już po czterech minutach, jadąc w zawrotnym tempie, trzy samochody straży pożarnej oraz dzielny jej komendant p. Wozignój, znalazły się na miejscu pożaru. Strażacy zastali cały blok hal fabrycznych w morzu płomieni. Sytuacja była prawie że beznadziejna i rozpaczliwa. W strasznych warunkach strażacy zabrali się z pełną energią i poświęceniem do pracy. Wprost nadludzkie czynili wysiłki, ażeby opanować ten groźny żywioł, przypominający, a może nawet przewyższający olbrzymi pożar młynów państwowych pod koniec sierpnia ub. r. Okropne, znacznie gorsze były tutaj warunki.

#### Brak wodociągów, węże pękają, silny wiatr.

Poważnie utrudniał akcję ratunkową przede wszystkim brak wodociągów. Sieć wodociągowa na Wilczaku nie sięga, jak wiadomo, zbyt daleko i dlatego trzeba było długi wąż dociągnąć i połączyć z hydrantem, znajdującym się ok. 250 m od miejsca pożaru. Zajęło to oczywiście nieco czasu. W przewidywa-

niu tego wyruszyły też dwa beczkowsy, wypełnione wodą o pojemności 2.000—2.500 litrów, służące latem do polewania ulic. Pracowano ogółem na 6 wylotów. Po wyczerpaniu się wody, beczkowsy wypełniono na nowo wodą z pobliskich hydrantów.

W międzyczasie zaalarmowano także rezerwę strażacką, skoszarowaną w budynku miejskim przy Babiej Wsi. Samochodem przyjechali dalsi strażacy na miejsce pożaru. Ogółem brało udział w akcji ratunkowej blisko 50 strażaków. Niebawem przyjechał także prezydent miasta Barciszewski, a później komendant policji Kowalski.

W tej niesłychanie ciężkiej akcji ratunkowej pod kierownictwem komendanta Wozignoja poważnie utrudniał pracę niezmordowanych strażaków silny wiatr i dotkliwy, siarczysty mróz. Wskutek mrozu niejednokrotnie pękały węże, ale i iskry spadały na węże i przepalily je. Trzeba było i na to bacz-



Gmach Izbyczny w płomieniach.

Fot. J. Czarnecki.

nie zważać. Straszny żar buchał i piekł twarze strażaków, zmuszonych często z tego powodu zasłaniać twarze. Pracowali oni to przy 18 st. mrozu, a zbliżając się do ognia znowu w temperaturze dochodzącej do 260 i więcej stopni piekącego gorąca.

#### Deszcz isker wielkości pięści.

Najgorsze, że silny wiatr wschodni groził przeniesieniem ognia na sąsiedni kompleks budynków, stanowiących główny trzon fabryki. Olbrzymi wysiłek strażaków szedł właśnie w kierunku uratowania tej części, gdyż inaczej cała fabryka kompletnie padłaby pastwą płomieni. Czy da się to przeprowadzić? Nikt w to nie wierzył.

Wskutek silnego wiatru płomienie nie wznosiły się zbyt wysoko w górę. Wiatr pchał w bok i deszcz isker, często wielkości pięści spadał i zasypywał drewniane budynki, położone na zachód od palącego się bloku i wchodzące w skład drugiego wspomnianego głównego bloku fabryki. Bezustannie oblewano jednak dachy tych budynków wodą. Tu i ówdzie nawet zaczęło się palić, lecz w zarodku udało się ugasić ogień.

O ratunku znajdującego się w morzu płomieni bloku już w ogóle mowy być nie mogło. Z ogromnym trzaskiem wali się wysoka ściana od strony ulicy Blumwego. Nikt na szczęście jednak nie został ranny. Policja bowiem odgrodziła niebezpieczne miejsce. Niszczycielskie dzieło straszego żywiołu postępuje. Nienasycony molochem płomieni spożera wszystko. Pastwą jego padają cenne maszyny, najnowsze modele tokarek, heblarek i frezerek. Stopiędździesiąt maszyn, w tym kilka najcięższego typu maszyn niemieckich, sprowadzonych do produkcji nowych fabrykatów. Wielka hala maszynowni już została zniszczona a wszystkie znajdujące się tam maszyny zdatne — tylko na szmelc. Przyległe

do tej hali własna elektrownia fabryki, centrala akumulatorów tak samo zniszczone. Z prawie stuprocentową pewnością przypuszczać można, że i przyległa kuźnia, w której również znajdują się cenne maszyny, jak i kotłownię czeka ten sam los. Ale na miłość Boską, w kotłowni wielki kociół jeszcze jest pod parą.

#### Eksplozja nieunikniona i ofiary w ludziach?!

zapytujemy krótko jednego z strażaków.

— Tak jest, o ile nie uda się jej uratować i para w zupełności nie wyleci. Zawór został otwarty! — objaśnia nam strażak, na twarzy którego widoczne jest zmęczenie. Naprawdę nadludzkie są wysiłki tych ludzi, nadludzkie.

Na szczęście po blisko trzygodzinnym zmaganiu z straszym żywiołem, udało się go pokonać. Uratowano kotło-

wnię i usunięto niebezpieczeństwo eksplozji, ocalała również kuźnia, a przede wszystkim uratowano drugi główny kompleks budynków, mieszczących magazyn, rysownię, gmach administracyjny itp. Mimo to, straty są olbrzymie i wynoszą ponad 300.000 złotych. Spłonęła doszczętnie jedna trzecia wielkiej fabryki, dwie trzecie uratowano. Ubezpieczona była fabryka na półtora miliona złotych w Warszawskim Towarzystwie Ubezpieczeń.

Po godz. 6 rano część kompletnie wyczerpanych i przemoczonych strażaków udaje się samochodem do domu, ażeby się przebrać i na nowo zabrać się do dalszej, lżejszej już pracy — dogasania zgliszcz. Pracują w komplecie do godz. 9 rano, potem pozostał tylko jeszcze jeden oddział, który przez całą niedzielę, do późnej nocy tam się znajdował. Dzielnie się wszyscy spisali wraz z swym komendantem przy tym trzaskającym mrozie w tak strasznych, fatalnych warunkach. Uratowali przecież większość fabryki, aczkolwiek pewnym zdawało się, że cała fabryka skazana jest na zagładę.

#### Prawdziwy „cud”!

Zapytany przez nas o pożar, komendant straży pożarnej, p. Wozignój oświadczył z wrodzoną Wielkopolanom skromnością, że był to cud, iż ochroniono resztę fabryki. Prawdziwy cud!! Tak groźnego pożaru i w takich warunkach jeszcze dotąd nie spotkał. Nawet pożar młynów państwowych nie da się porównać z tym pożarem.

Jeszcze raz rzucamy okiem na straszne rumowisko, prawdziwe cmentarzysko maszyn. Spoglądamy na szczątki spalonej wielkiej budowli. Ruiny. Pozostały szczyt grozi zawaleniu. Czym prędzej trzeba będzie go rozebrać. Smutny obraz zniszczenia... I nasuwa się pytanie, ile przez to zniszczono nagłej egzystencji?

Dyrektor Niewłaodomski, dzięki któremu fabryka znacznie podniosła i u-

lepszyła produkcję, nie bez wzruszenia mówi o tym wielkim pożarze. Jak sądzi, najwyżej na bruku znajdzie się wskutek tego 20 pracowników. Innych zatrudni, zaprowadzając dwie zmiany. Fabryka ma bowiem do wykonania wielkie zamówienia na sumę blisko 300.000 złotych. Większość zaś maszyn znajdujących się w montażu, udało się uratować.

A w końcu najważniejsze: jaka była przyczyna pożaru? Prawdopodobnie nastąpiło krótkie spięcie i iskry może spadając na smary, lub inny łatwopalny materiał, wzniciły olbrzymi pożar zauważony dość późno. W każdym razie akt sabotażu jest prawie, że wykluczony.

#### Felieton aktualny.

### Konrad Kalkus mówi...

Zamówiony handlarz skórek zajęczych zjawił się. Jego donośne „skóóórk..” zajęcz..” zaanonsowało jego przybycie. Po chwili zastukał do drzwi.

— Dzindobry. Jo przyszed po ta skórka zajęcza, co jom pan miol uszykować.

— Oczywiście, oczywiście jest skórka, ale trzeba dopiero zająca obciągnąć.

— To jo moga zrobić. Mom majchra i gryf. Jo to robił już czysto.

— Więc proszę do kuchni. — Gość chu-chał dyplomatycznie w dlonie.

— Mróz trzymie sie kraju, jak suchoty młodszy degeneracji. Wczoraj o dwanasty w nocy było cztyrnoście. Dyrekt Syberia, abo biegon. Wiatr dmuch o portki, a moja Ramona gnika cały dzin we wyrze. Latała jak galaryta, O repete som starać się musiolem.

Handlarz skórek fachowo obciągał zająca.

— Nima to jak nasz krześcijański ubój, mówiom u nas. A cało, psiakrew, Bydgoszcz pełno psów bezdomnych, czy jo wim? Znom cały kraj, a nigdzie tylo psów nima na uliev. Abo choćoż tero, w te mrozy. Pełno ich. Czy tu nima władzy, czy co do jasnej.. chciolem powiedzieć.. cholery, ale nie powim. To je krześcijański ubój? To tak sie psy zabijo w Bydgoszczy? Pies na Gdański, a lafirynda co miała uwożać na niego — w kintopie. Moja Ramona pod tym wzglndym jest miętko jak wosk, czyli jak sie to mówi lekko i klejstrowato jak wazelina. Niechno przytranzoli się jaki ohcy (pies — mo się wiedzieć), to zaro ojejka, jak z bachorem. A potym zbir, land-szafty. Ale lepi tak, niż by miały być land-szafty na mieście. Przyjedzie jaki Holender do Bydgoszczy, a mo ich przyjechać sto tysincv, to się spyto, czy tu nima władzy, że psy lotajom bez domu i bez marki. Ale choćoż nie psy, to by go blokowo z Bydgoszczy wygnala.

— Teściowa pańska, ta pani Blokowa? — wtrąciłem pytanie.

— Dzieciom. Gorszo jak teściowo. Gorszo jak dwie teściowe.

— To jakaś wyjątkowa kobieta..

— Niedostęпно. Dynamiczno, jak to mówiom. Ino nie kobita, tylko taryfa. Taryfa blokowo od elektryczności. To by musiol być następcem tronu, abo dyrektorem chory kasy, żeby mógł sobie kotlety smażyć na ty taryfie. Moja Ramona służy u jednych, co sobie kupili płytkę elektrycznom. Majom dwa pokoje i kuchnię, czyli jak to mówiom trzy izby. Przed tym zużywali proudu za trzy abo cztery zlociszta, a tero jak sobie sześć razy usmażyli jajówę na ty płytce, to od razu zapłacili dziesięć zlociszów z obkładym. Dopiro jakby spolił za jedynaście zlociszów to by mieli taniej. Ale po jakim cholere majom polić w szczyry dzień, żeby sobie zasłużyć na te tańszom taryfe? Jo nie win, czy rycht tak je, ale Ramona mówiła. No i co? Wywalili te płytkę na zbity pysk. Żeby mić tanio, trzeba wirw wiele zapłacić. Do bani z takim taniocnom! Jak jo byde łod kogus coś chcioł, to mu najpirw zafunduje pół litra abo kwatere sznapsa i jak un mi potym do „szporta”, abo „arytasa”, to sie mo nazwać, że miolem tanigo papierosa? Wole sobie kipe som kupić, tak ja te państwo zamiast na płytce smažom sobie jajówę na monopolowy okowicie. Zawsze taniej, choćoż monopol tyż nie nalezy do dostępných. A ty elektrowni to bym za te taryfe doł województwo. Niech majom, tak jak mo Toruń.. chłopoty, długi i plajte. Tylko, że sie, psiakrew, za dobrze gospodarzy ta elektrownio, inaczy jak Toruń, to by się racha nie udała. Ale panie..

Handlarz ukończył obciąganie zająca ze skórki i wstał.

— Ale panie.. zaro.. ino schowom knyp.. z tym województwym kłocem sie.. jo bym przeniósł je do Barcina abo do Labiszyna. Majom rzeka jak Toruń, som tyż małe, a cheom być wielkie. Chćore by miało województwo, to by drugie miasto wzieno, żeby mu tyż nie było lepij. Oba leżom tyż na kresach tego przyszlego, jak to mówiom województwa. By był fajny kintop jak by weksle wykupali za gmachy, budowane na bórę, abo na kryche, iak to mówiom. Ale już pójde. Konrad Kalkus jezdym.

K. Lessa.



# Kronika toruńska

Toruń, dnia 1 lutego 1937 roku.

## KALENDARZYK

Dziś: Ignacego b. m., Brygidy.  
Jutro: M. B. Gromnicznej.  
Wschód słońca o godzinie 7.43  
Zachód słońca o godzinie 16.45.

## Stan pogody.

Pogodnie i mroźno.

Wczoraj w godzinach popołudniowych już w całej niemal Polsce nastąpiło roz pogodzenie i znacznie osłabła siła wiatru. Temperatura o godz. 4-ej wynosiła: —17 w Helu, —20 w Kaliszu i Pucku, —12 w Grudziądzu, —13 w Poznaniu i Suwałkach, —14 w Wilnie, —15 we Lwowie i Pińsku, —16 w Warszawie, Bydgoszczy i Łodzi, —18 w Lublinie. Dziś rano w Bydgoszczy pogodnie i dotkliwy mróz. Przewidywany przebieg pogody: Naogół dość pogodnie i mroźno przy słabych lub umiarkowanych wiatrach wschodnich.



Nocny dyżur pełnią apteki: „Pod Lwem” (śródmieście), „Sw. Anny” (Bydgoskie Przedmieście), „Pod Łabędziem” (na Mokrem).

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

Telefon nr. 15-46 posłada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

## REPERTUAR KIN:

AS: „Bohaterowie Sybiru”.  
SWIT: „Wierna rzeka”.  
Corso: „Mały buntownik”.

RePERTUAR Teatru Ziemi Pomorskiej:  
Kalendarzyk teatralny od 1 do 4 bm.

Sobotnia premiera i niedzielny spektakl stały się wielkim triumfem operetki Lehara p. t. „Wesoła wdówka”. Oddawna już żaden utwór sceniczny nie spotkał się w Toruniu z tak serdecznym przyjęciem. Nie może być dwóch zdań, że operetki Lehara stały się poprostu nieśmiertelne. Tyle w nich czaru, melodyjności i piękna.

„Wesoła wdówka” zostanie powtórzona na wieczorowych przedstawieniach o godz. 20-ej w poniedziałek i we wtorek. Nikogo nie powinno zabraknąć na tym świetnym przedstawieniu, które każdy zachowa w milej pamięci. Nieliczne bilety w cenie od 50 gr do 3,60 zł donabycia w przedsprzedaży w kiosku Tow. Krajoznawczego w ratuszu.

## Świąteczna popołudniówka.

W święto 2 bm. o godz. 16-ej zostanie powtórzona na scenie naszego teatru kapitalny utwór p. t. „Muzyka na ulicy”, który w ubiegłym sezonie cieszył się stałym powodzeniem. W sztuce tej widzimy ludzi, którzy chleb swój codziennie muszą zdobywać jako muzykanci podwórzowi. Ich troski, radości i przyzycia — oto treść świetnej sztuki. Ceny biletów od 25 gr do 1,35 zł. Dyrekcja teatru wyznaczyła tak niskie ceny, aby każdemu nawet najmniej zamożnemu dać możliwość spędzenia kilka godzin na godziwej rozrywce.

— Dziś otwarcie wytwornego lokalu restauracyjnego w Toruniu — hotelu „Pod Orłem” przy ul. Mostowej 17. W dzisiejszych kryzysowych czasach przedsięwzięcie jakiego postanowił urzeczywistnić znany działacz w przemyśle gastronomicznym p. dyr. Czesław Śmigieński, zdawałoby się, jest zbyt ryzykowne. To też jedynie wrodzony zmysł kupiecki mógł podktykować dyr. Śmigiełskiemu myśl, że otwarcie reprezentacyjnego lokalu w Toruniu ma egzystencję zapewnioną, o ile lokal prowadzony będzie na odpowiednim poziomie wymagań dzisiejszej publiczności, która pod względem gustu i smaku jest bardzo wybredna. Lokal czynny codziennie od wczesnego rana. Śniadania wiedeńskie, wymienione obiady, różnorodne wykwintne potrawy, bogato za-

## Na marginesie.

Bydgoska rada miejska poruszyła sprawę, której załatwienie pozytywne niewątpliwie przysporzy dobrej sławy miastu. Chodzi mianowicie o wznowienie uchwalonej już niegdyś nagrody literacko-artystycznej m. Bydgoszczy. Uchwała zapadła już dawno, ale nie została zrealizowana. Stała tu na przeszkodzie różne trudności, które dzisiaj już można usunąć.

Oczywiście mogą się znaleźć zastrzeżenia, mogą się znaleźć głosy, że w okresie biedy i bezrobocia wydawanie pieniędzy na nagrody dla artystów jest luksusem. Takie głosy są rzeczą normalną, powiedzielibyśmy — normalnie demagogiczną. Bo gdybyśmy chcieli sobie tak po prostu rozumować, to wkrótce już na nic nie moglibyśmy wydawać pieniędzy, jak tylko na zapomogi dla biednych.

A tymczasem chodzi o rzeczy ważne: Bydgoszcz jest miastem wielkim, jest miastem o poważnych aspiracjach. Bydgoszcz wytwarza skutecznie swoją tradycję kulturalną i liczy się coraz bardziej pośród miast polskich. Bydgoszcz ma szczególne posłannictwo. Ze względu na swe wyjątkowe położenie musi się swoją silną akcją przeciwstawić fali kultury niemieckiej, ciągle szturmującej nasze ziemie.

Akcja kulturalna Bydgoszczy znajduje w bydgoskiej nagrodzie literacko-artystycznej oparcie i twórczy bodziec. Rzeczą tych, co ułożą jej regulamin, będzie przestrzegając, aby te pieniądze poszły na kultywowanie wartości regionalnych, na podkreślanie wkładów, które Bydgoszcz wniosła do kultury polskiej.

W każdym razie wznowienie nagrody literacko-artystycznej jest inicjatywą słuszną i potrzebną. To jest wydatek, który się miastu naprawdę oplaci.

# Zabójstwo w Zamku Bierzysłowskim

## tematem rozprawy w sądzie okręgowym w Toruniu.

Przed sądem okręgowym w Toruniu rozegrał się onegdaj epilog głośnej swego czasu sprawy zabójstwa w Zamku Bierzysłowskim. Na ławie oskarżonych zasiadł 36-letni robotnik Stanisław Szczupak z Zamku Bierzysłowskiego, któremu akt oskarżenia zarzucał, iż w nocy z 17 na 18 kwietnia ub. r. działając pod wpływem silnego wzruszenia, wywołanego oddaniem do niego strzału rewolwerowego, strzelił do Zygmunta Janiszewskiego z dupeltówki, a następnie z pistoletu, zadając mu około 50 ran, przez co spowodował śmierć Janiszewskiego.

W toku rozprawy ujawniono, iż oskarżony działał w obronie własnej i to w następujących okolicznościach: Wymienionej wyżej nocy Szczupak posłyszał na dachu podejrzane szmery, wówczas nie namyślając się długo chwycił dubeltówkę i wyskoczył przez okno do ogrodu. W tej chwili nieznanemu mu osobnik zeskoczył z dachu i począł uciekać. Oskarżony wezwał uciekającego

kilka razy do zatrzymania się, gdy w pewnej chwili posłyszał strzał i gwizd kuli tuż przy głowie. Wówczas dopiero Szczupak strzelił z dubeltówki, raniąc owego osobnika, który głośno począł krzyczeć, by już nie strzelać. Oskarżony S. w towarzystwie wyjękłej rodziny zbliżał się do rannego, gdy ten nagle powiedział, że jest z nim jeszcze jeden osobnik. Bezpośrednio potem huknął strzał i głos umilkł. Przestraszeni Szczupakowie sądząc, że napastników jest większa ilość, udali się do wsi po pomoc, która gdy nadeszła, udala się do rannego, dającego już bardzo słabe oznaki życia. Był to Zygmunt Janiszewski.

W wyniku rozprawy sąd uniewinnił oskarżonego Szczupaka, motywując czyn jego działaniem w obronie własnej. Zagadka jednak, czy śp. Janiszewski został zastrzelony przez swego współnika, który zbiegł, czy też sam pozbawił się życia — pozostała nierozwiązana.

# Nowe władze

## wojewódzkiego Koła LOPP w Toruniu.

W auli urzędu wojewódzkiego w Toruniu odbyło się doroczne walne zebranie członków wojewódzkiego Koła LOPP. przy udziale 43 członków. Zebranie zagał inż. Hornicki w zastępstwie nieobecnego prezesa Koła p. inż. Marynowskiego. Przewodniczył zgromadzeniu p. sędzia Dawid, sekretarował p. Rygiel.

Po sprawozdaniach zastępcy prezesa, sekretarza i komisji rewizyjnej wywiązała się ożywna dyskusja, — po czym zebrani udzieliли ustępującemu zarządowi absolutorium.

Z kolei przystąpiono do wyboru nowych władz, których przewodniczącym wybrano naczelnika wydziału urzędu wojewódzkiego p. dr Krippendorfa. Następnie wybrano komisję rewizyjną i delegata na walne zgromadzenie delegatów Kół obwodu miejskiego LOPP.

W toku dyskusji poruszono m. in. sprawę budżetu Koła oraz programu i zakresu pracy na rok 1937, — jak również wniosków na walne zebranie Obwodu Miejskiego i w tym kierunku powzięto stosowne uchwały.

# Kiedy zostanie naprawiony zegar uliczny?

Na ul. Mostowej od szeregu już dni zegar magistracki (elektryczny) stale wskazuje godzinę dwunastą. Rzecz jasna i nie ulega wątpliwości, że jest zepsuty. Widocznie jednak „kompetentne czynniki magistrackie” nie o tym nie wiedzą i dlatego przypominamy: zegar na ul. Mostowej jest zepsuty i należy naprawić! Możliwie najwcześniej! Nie

po to go wieszano, by wisiał, — lecz, aby wskazywał nam czas.

Przy chorobach kobiecych stosuje się często naturalną wodę gorzką Franciszka-Józefa, ponieważ jest ona łatwa w użyciu, a skutkuje delikatnie i niezawodnie. Działaniu, które następuje już po krótkim czasie, nie towarzyszą żadne nieprzyjemne objawy. Zalecana przez lekarza.

# Odczyt o emigracji polskiej we Francji

wygłosi w piątek, dnia 5 lutego br. o godz. 19 w lokalu „Tivoli”, przy ul. Bydgoskiej w Toruniu prezeska zarządu głównego Rodziny Weteranów Powstań Narodowych R. P. 1914/19 p. Stefania Szyfterówna z Poznania na temat: „Wrażenia z podróży po Francji” będąc na zjeździe Zw. Polskich Tow. Kobiecych we Francji. Ten bardzo ciekawy odczyt p. Szyfterówny wygłoszony onegdaj przy szczerze zapewnionej 17 sali Uniwersytetu Poznańskiego publicznością i wysłuchany z wielkim zainteresowaniem, winien także zaciekać tutejsze społeczeństwo, a w szczególności organizacje kobiece. Wstęp bezpłatny.

# Poszukuje się dawców krwi.

Szpital miejski w Toruniu poszukuje dawców (dawczyń) krwi za opłatą dla uzupełnienia grup krwi w tutejszej stacji dla transfuzji krwi. Zgłoszenia przyjmuje się w publicznym szpitalu miejskim w Toruniu, ul. Przedzamcze 5-10, codziennie od godz. 10—12.

# Włamanie i kradzież.

W nocy z 28 na 29. I. br. nieznanymi sprawcy przez wyjęcie filongu w drzwiach wejściowych dostali się do oddziału „I. K. C.” w Toruniu, gdzie przemocą otworzyli szufladę biurka redakcyjnego, w której znajdowała się podręczna kasetka niezamknięta. Nie bardzo się jednak obłowili, zabierając „żywą gotóweczką” 2,90 zł...

# Zw. Weteranów Powstań Narod. R. P. 1914-19 Koło Toruń.

Dnia 5 lutego br. o godz. 19 w lokalu „Tivoli” przy ul. Bydgoskiej wygłosi odczyt „Wrażenia z podróży po Francji”, prezeska zarządu głównego Rodziny Weteranów p. Szyfterówna. Bezpośrednio po odczycie odbędzie się miesięczne zebranie Koła i roczne walne zebranie Koła Rodziny Weteranów.

Wstęp na odczyt także dla nieczłonków bezpłatny.

O liczny udział uprasza

Zarząd.

# 50-lecie wieży Eifla.



Jedną z najwyższych budowli świata — paryska wieża Eifla obchodzi w tych dniach 50-lecie urodzin. Wieżę tę zwiedziło dotąd około 17 milionów osób.

# TYLKO PŁACZU BRAK...

Zosia wyszła za mąż (były to dawniejsze czasy). Po kilku miesiącach znajome panie przybyły do matki, aby się dowiedzieć, jak się Zosieńka czuje. Matka, uradowana, odpowiedziała:

— Nadzwyczajnie! Aby się dobrze wyplakać, musi biedactwo od czasu do czasu pójść do kinoteatru!

# RELIGIA, POLITYKA I WAGNER.

Był w Niemczech pewien okres czasu, w którym stale kłócono się o Wagnera. Spory były powszechne i bardzo gwałtowne.

W jednym z zajazdów właściciel ustawił na stole, przy którym stale zbierała się elita obywateli tej miejscowości, następujący napis:

— Rozmowy o religii, polityce i Ryszardzie Wagnerze przy tym stole są surowo wzbronione.

# PROSZONY OBIAD.

— Przyjdźcie, kolego, jutro do nas na obiad.

— Bardzo dziękuję, lecz wolałbym pojutrze.

— Dlaczego?

— Bo na jutro zaprosiła mnie już twoja żona.



## Znowu olbrzymi pożar w Bydgoszczy.

# Morze płomieni w fabryce traków Blumwego.

### Nadludzkim wysiłkom strażaków udało się część fabryki uratować.

(ak) Noc grozy przeżywali znowu mieszkańcy Wilczaka. Zbudzeni nagle przeciągłym rykiem syreny, zwiastującym coś złego, a później dzwonkiem alarmowym pędzących samochodów strażackich, byli oni świadkiem niezwykle widowiska, jakiego fantazja ludzka z trudem tylko może sobie odtworzyć. Głęboki sen mieszkańców przerwał w nocy z soboty na niedzielę **około godz. 3,30 olbrzymi pożar, jaki wybuchł na terenie fabryki traków i maszyn do obróbki drzewa C. Blumwe i Syn, położonej przy ul. Nakielskiej 129/133.** Ogromny łęk ogarnął obywateli przedmieścia; nasamprzód zdawało im się bowiem, że to własne ich mienie jest zagrożone i cała dzielnica stoi w płomieniach, tak potężny blask odbijał się od ognia na sąsiednich budynkach. Los fabryki, jednej z najstarszych i najpoważniejszych w Bydgoszczy i związany z tym los wielu rodzin, również nie mógł być obojętny mieszkańcom, tym bardziej, że miliony to przedsiębiorstwo przemysłowe rokowało ostatnio pewne nadzieje, że stopniowo powraca do okresu swej dawnej świetności i „prosperity”. Zgroza malowała się na twarzach obywateli na samą myśl, że **przeszło 150 osób** — przeważnie ojców licznych rodzin — nagle znajdzie się na bruku, bez zarobku, bez chleba.

Już kilkanaście minut po zaalarmowaniu mieszkańców o groźnym pożarze, mimo dokuczliwego mrozu — termometr wskazywał w nocy **18 stopni zimna** — i silnego wiatru — kilkaset osób wyległo na ulicę, przyglądając się z bliska rozpętanemu żywiołowi. Ogromna łuna unosiła się nad całym miastem i nardzo daleko była widoczna.

### Piekiełny taniec ognia.

Jako pierwszy spostrzegł pożar w to-karni stróż nocny, obchodząc teren fabryki, **krótko po godz. 3,15.** Przestraszony pobiegł czym prędzej do domu mieszkalnego, położonego na terenie fabryki, a zajmowanego przez kierowników technicznych Blumwego i zaalarmował wszystkich domowników. Natychmiast podnieśli się oni z łóżek i szybko podążyli na pobliskie miejsce pożaru. Kierownik ruchu udał się bezwzględnie do kotłowni i puścił syrenę w ruch. Doniosły ryk syreny rozległ się daleko.

Kilku ludzi wchodzących w skład straży pożarnej fabryki, absolutnie nie mogło sobie dać rady z tym piekielnym tańcem ognia, rozprzestrzeniającym się z szaloną szybkością. W przeciągu 15 minut cały **piętnasty budynek długości ponad 160 m i 40 m szerokości stanął w ogniu.**

Sygnalizatorem znajdującym się w pobliżu fabryki, zaalarmowano o **godz. 3,38 straż pożarną.** Już po czterech minutach, jadąc w zawrotnym tempie, trzy samochody straży pożarnej oraz **dzielny jej komendant p. Wozignój,** znalazły się na miejscu pożaru. Strażacy zastali cały blok hal fabrycznych w morzu płomieni. Sytuacja była prawie że beznadziejna i rozpaczliwa. W strasznych warunkach strażacy zabrali się z pełną energią i poświęceniem do pracy. Wprost **nadludzkie czynili wysiłki,** ażeby opanować ten groźny żywioł, przypominający, a może nawet **przewyższający olbrzymi pożar młynów państwowych** pod koniec sierpnia ub. r. Okropne, znacznie gorsze były tutaj warunki.

### Brak wodociągów, węże pękają, silny wiatr.

Poważnie utrudniał akcję ratunkową przede wszystkim brak wodociągów. Sieć wodociągowa na Wilczaku nie sięga, jak wiadomo, zbyt daleko i dlatego trzeba było długi wąż dociągnąć i połączyć z hydrantem, znajdującym się **ok. 250 m od miejsca pożaru.** Zajęło to oczywiście nieco czasu. W przewidywa-

niu tego wyruszyły też dwa beczkowsy, zapełnione wodą o pojemności 2.000—2.500 litrów, służące latem do polewania ulic. Pracowano ogółem na **6 wylotów.** Po wyczerpaniu się wody, beczkowsy zapełniono na nowo wodą z pobliskich hydrantów.

W międzyczasie zaalarmowano także rezerwę strażacką, skoszarowaną w budynku miejskim przy Babiej Wsi. Samochodem przyjechali dalsi strażacy na miejsce pożaru. Ogółem brało udział w akcji ratunkowej **blisko 50 strażaków.** Niebawem przyjechał także **prezydent miasta Barciszewski,** a później **komendant policji Kowalski.**

W tej niesłychanie ciężkiej akcji ratunkowej pod kierownictwem komendanta Wozignója poważnie utrudniał pracę niezmordowanych strażaków **silny wiatr i dotkliwy, siarczysty mróz.** Wskutek mrozu niejednokrotnie **pękały węże, ale i iskry spadały na węże i przepaliły je.** Trzeba było i na to bacz-



Gmach fabryczny w płomieniach.

Fot. J. Czarnecki.

nie zważać. Straszny żar buchał i piekił twarze strażaków, zmuszonych często z tego powodu **zasłaniać twarze.** Pracowali oni to przy **18 st. mrozu,** a zbliżając się do ognia znowu w temperaturze dochodzącej do **200 i więcej stopni piekącego gorąca.**

### Deszcz iskier wielkości pięści.

Najgorsze, że silny wiatr wschodni groził przeniesieniem ognia na sąsiedni kompleks budynków, stanowiących główny trzon fabryki. Olbrzymi wysiłek strażaków szedł właśnie w kierunku uratowania tej części, gdyż inaczej cała fabryka kompletnie padłaby pastwą płomieni. Czy da się to przeprowadzić? Nikt w to nie wierzył.

Wskutek silnego wiatru płomienie nie wznosiły się zbyt wysoko w górę. Wiatr **пчаł w bok** i deszcz iskier, często wielkości pięści spadał i zasypywał drewniane budynki, położone na zachód od palącego się bloku i wchodzące w skład drugiego wspomnianego głównego bloku fabryki. Bezustannie oblewano jednak dachy tych budynków wodą. Tu i ówdzie nawet zaczęło się palić, lecz w zarodku udało się ugasić ogień.

O ratunku znajdującego się w morzu płomieni bloku już w ogóle mowy być nie mogło. Z ogromnym trzaskiem wali się **wysoka ściana** od strony ulicy Blumwego. Nikt na szczęście jednak nie został ranny. Policja bowiem, odgrodziła niebezpieczne miejsce. Niszczycielskie dzieło straszego żywiołu postępuje. Nienasycony molołoch płomieni pożera wszystko. Pa-  
stwą jego padają cenne maszyny, najnowsze modele tokarek, heblarek i frezerek. **Stopiędziesiąt maszyn,** w tym kilka najcześniejszego typu maszyn niemieckich, sprowadzonych do produkcji nowych fabrykatów. Wielka hala maszynowni już została zniszczona a wszystkie znajdujące się tam maszyny **zdatne — tylko na szmelc.** Przyległe

do tej hali własna elektrownia fabryki, centrala akumulatorów tak samo zniszczone. Z prawie stuprocentową pewnością przypuszczać można, że i przyległą kuźnię, w której również znajdują się cenne maszyny, jak i kotłownię czeka ten sam los. Ale na miłość Boską, w kotłowni **wielki kocioł jeszcze jest pod parą.**

### Eksplozja nieunikniona i ofiary w ludziach?!

Zapytujemy krótko jednego z strażaków.

— Tak jest, o ile nie uda się jej uratować i para w zupełności nie wyleci. Zawór został otwarty! — objaśnia nam strażak, na twarzy którego widoczne jest zmęczenie. Naprawdę nadludzkie są wysiłki tych ludzi, nadludzkie.

Na szczęście po **blisko trzygodzinnym zmaganiach z straszonym żywiołem,** udało się go pokonać. Uratowano kotło-

lepszyła produkcję, nie bez wzruszenia mówi o tym wielkim pożarze. Jak sądzi, najwyżej na bruku znajdzie się wskutek tego **20 pracowników.** Innych zatrudni, zaprowadzając **dwie zmiany.** Fabryka ma bowiem do wykonania wielkie zamówienia na sumę **blisko 300.000 złotych.** Większość zaś maszyn znajdujących się w montażu, udało się uratować.

A w końcu najważniejsze: jaka była przyczyna pożaru? Prawdopodobnie nastąpiło krótkie spięcie i iskry może spadając na smary, lub inny łatwopalny materiał, wzniciły olbrzymi pożar zauważony dość późno. W każdym razie akt sabotażu jest prawie, że wykluczony.

### Felieton aktualny.

## Konrad Kalkus mówi...

Zamówiony handlarz skórek zajęczych zjawił się. Jego donośne „skóóórk... zalejęcz...” zaanonsowało jego przybycie. Po chwili zastukał do drzwi.

— Dzindobry. Jo przyszed po ta skórka zajęcza, cojom pan miol uszykować.

— Oczywiście, oczywiście jest skórka, ale trzeba dopiero zajęcza obciagnać.

— To jo moga zrobić. Mom majchra i gryf, jo to robił już czynsto.

— Więc proszę do kuchni. — Gość chuchał dyplomatycznie w dłoń.

— Mróz trzymie się kraju, jak suchoty młodszy degeneracji. Wczoraj o dwanaście w nocy było czteryście. Dyrekt Syberia, abo biegon. Wiatr dmucho w portki, a moja Ramona gnita cały dzin we wyrze. Latała jak galaryta. O repete som starać się musiołem.

Handlarz skórek fachowo obciagał zajęcza.

— Nima to jak nasz krześcijański ubój, mówiom u nas. A calo, psiakrew, Bydgoszcz pełno psów bezdomnych, czy jo wim? Znom cały kraj, a nigdzie tylo psów nima na ulicy. Abo chocioż tero, w te mrozy. Pełno ich. Czy tu nima władzy, czy co do jasnej... chciołem powiedzieć... cholery, ale nie powim. To je krześcijański ubój? To tak się psy zabijo w Bydgoszczy? Pies na Gdański, a lafirynda co miała uwożać na niego — w kintopie. Moja Ramona pod tym wzglyndym jest miętko jak wosk, czyli jak sie to mówi lepko i klejstrowato jak wazelina. Niechno przytrażnoli się jaki obcy (pies — mo się wiedzieć), to zaro ojejka, jak z bachorem. A potym zbir, land-szafty. Ale lepi tak, niż by miały być land-szafty na mieście. Przyjedzie jaki Holender do Bydgoszczy, a mo ich przyjechać sto tysicy, to się spyto, czy tu nima władzy, że psv lotajom bez domu i bez marki. Ale chocioż nie psy, to by go blokowo z Bydgoszczy wygnala.

— Teściowa pańska, ta pani Blokowa?

— wtrąciłem pytanie.

— Dziećtam. Gorszo jak teściwo. Gorszo jak dwie teściowe.

— To jakaś wyjątkowa kobieta...

— Niedostepno. Dynamiczno, jak to mówiom. Ino nie kobita, tylko taryfa. Taryfa blokowo od elektryczności. To by musioł być następcom tronu, abo dyrektorem chory kasy, żeby mógł sobie kotlety smażyć na tv taryfie. Moja Ramona służy u jednych, co sobie kupili płytke elektrycznom. Majom dwa pokoje i kuchnię, czyli jak to mówiom trzy izby. Przed tym używali prądu za trzy abo cztery złotisce, a tero jak sobie sześć razy usmażyli jajówę na tv płytce, to od razu zapłacili dziesięć złotych z obkiadym. Dopiro jakby spoliłi za jedynacie złotych to by mieli tani. Ale po jakim cholere majom polić w szczyry dzień, żeby sobie zasłużyć na te tańszom taryfę? Jo nie wim, czy rycht tak je, ale Ramona mówiła. No i co? Wywaliłi te płytke na zbitny pysk. Żeby mić tanio, trzeba wpirw wiele zapłacić. Do bani z takim taniuchom! Jak jo byde łod koguś coś chcioł, to mu najpirw zafunduje pół litra abo kwatere sznapsa i jak un mi potym do „szporta”, abo „rarytasa”, to sie mo nazywać, że miołem taniog papierosa? Wole sobie kipe som kupić, tak ja te państwo zamiast na płytce smażom sobie jajówę na monopolowy okowicie. Zawsze tanił, chocioż monopol tyż nie należy do dostepnych. A ty elektrowni to bym za te taryfe doł wojewodztwo. Niech majom, tak jak mo Toruń... chłopoty, długi i plańte. Tylko, że sie, psiakrew, za dobrze gospodarzy ta elektrownio, inaczy jak Toruń, to by się racha nie udala. Ale panie...

Handlarz ukończył obciaganie zajęcza ze skórk i wstał.

— Ale panie... zaro... ino schowom knyp... z tym wojewodźtwym klócom sie... jo bym przeniósł je do Barcina abo do Łabiszyna. Majom rzeka jak Toruń, som tyż male, a chcom być wielkie. Chłóre by miało wojewodztwo, to by drugie miasto wzięno, żeby mu tyż nie było lepij. Oba leżom tyż na kresach tego przyszelego, jak to mówiom wojewodztwa. By był fajny kintop jak by weksle wykupali za gmachy, budowane na bórę, abe na kryche, jak to mówiom. Ale już pójde. Konrad Kalkus jez-dym.

K. Lessa.

### Prawdziwy „cud”!

Zapytany przez nas o pożar, komendant straży pożarnej, p. Wozignój oświadczył z wrodzoną Wielkopolanom skromnością, że był to cud, iż ochroniono resztę fabryki. **Prawdziwy cud!!** Tak groźnego pożaru i w takich warunkach jeszcze dotąd nie spotkał. Nawet pożar młynów państwowych nie da się porównać z tym pożarem.

Jeszcze raz rzucamy okiem na straszne rumowisko, prawdziwe cmentarzy-sko maszyn. Spoglądamy na szczątki spalonej wielkiej budowli. Ruiny. Pozostały szczyt grozi zawałeniu. Czym prędzej trzeba będzie go rozebrać. Smutny obraz zniszczenia... I nasuwa się pytanie, ile przez to zniszczono nagl-ezystencyj?

Dyrektor **Niewiadomski** dzięki któremu fabryka znacznie podniosła i u-



**KinoAPOLLO**  
Krasieńskiego 23. Tel. 3495  
Pocz. o godz. 5.10 7.10 9.15.  
w świ-to o godz. 3.10 pp

Dziś w poniedziałek 1-go lutego br.  
współautora premiera rewelacyjnego filmu  
lotniczego! Wielka epopea bohaterów  
przezwycięży! Emocjonujący dramat realizacji  
1906 Raymonda Earlighta p. t.

## Orzeł leci do Chin

Akcja pełna wyjątkowego napięcia rozgry-  
wająca się w Nowym Jorku i Chinach. Naj-  
ciekawsze epizody! Loty na największych  
aparatach. Zwycięski lot transoceaniczny  
na olbrzymich powierzchniach!

w rolach głównych słynny lotnik  
Ross Aleksander, uroczą Be-  
verly Roberts i Pat O'Brien.  
Nadprogram nowy Tygodnik i Kron. Pata

# Piąty dzień procesu gnieźnińskiego

**Żyd zawsze ma... interes na myśli. — Opinia księdza - wychowawcy.  
Oskarżony załamuje się. — Największe łapownictwo kwitło...**

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego“).

Gniezno. (Tel. wł.) ap. Piąty dzień procesu, był jednym z dni, odslaniających szczegóły wprost rewelacyjne.

Świadkowie dyr. Jenek i Kozłowski zeznawali na okoliczność stwierdzonego sfałszowania podpisu sędzi. Horna na wekslu prolongacyjnym. — Św. Jankowiak, inkasent miejski z Wrześni oświadczył sądowi przebieg inkasowanej należności w dniu rewizji przez Izbę Kontroli Państwa, zeznanie to wypadło niekorzystnie dla Krotoszyńskiego. — Św. Kałuźna Anna i Stanisława, h. posługaczki u Krot. zeznawały na okoliczność pisania na maszynie w mieszkaniu przyw. w czasie rewizji. K. narzekał wobec nich: Stachowski narobił mi biedy, mówił o pożyczkach St. udzielonych, a św. Stanisława K. kazał Krot. modlić się.

Z kolei staje przed sądem św. żyd, kupiec Loewenberg ze Wrześni, którego zeznania charakteryzujące żyda, podajemy szczegółowo: Stachowskiego znałem tylko z rozpraw sądowych. Przyszedł on raz do mnie i prosił w związku z swoim wyjazdem na „Świętą morza” o 300 zł pożyczki; ja ją udzieliłem, dostałem 3 weksle po 100 zł. Weksli tych nie puściłem w obieg. Mam je jeszcze do dnia dzisiejszego u siebie. Miałem często sprawy cywilne w sądzie. Rozpatrywał je sędzia Stachowski...

Proku.: Czym świadek kierował się, udzielając pożyczkę?

Św.: No jest naczelnikiem w sądzie, a ja mam sprawy w sądzie, więc przyspieszy.

Proku.: Czy świadek wyczuł, że St. wtedy inaczej odniósł się do spraw jego?

Św.: Nie, — no ale jeżeli taki pan na stanowisku przyjdzie do kupca, no to... (przebiegły żydek nie dokończył).

Św. Kaczmarek, dyr. banku w Odolanowie, stwierdza, że St. zaciągał w jego banku dwie pożyczki, spłacił z tysiąca zł 952. Pieniądze — jak mówił — potrzebował na zakup togi sędziowskiej i na cele kuracyjne. St. na wekslach tych sfałszował podpis p. Hečki, insp. szkolnego i właśc. folwarku. St. wyjaśnia, że uczynił to za zezwoleniem Hečki, jednak potrzebnej w tym wypadku formułki na wekslu nie skreślił.

Św. adwokat Opiełiński z Wrześni już po 2 tygodniach pobytu St. we Wrześni udzielił mu 200 zł pożyczki. Po tym raz jeszcze pożyczył 21 zł. St. żył skromnie, był wprost skąpy. Nie zwrócił pożyczek. Raz pożyczył 800 zł i za 2 godziny miał je już z powrotem. St. na pytanie prokuratora wyjaśnia, że pieniądze te potrzebne były w kasie na pokrycie niedoboru, bo p. prezes przywiechał na lustrację.

Św. ksiądz Włodarczyk z Parchan: Stachowskiego poznałem jako chłopca pilnego. Dokształcałem go, wstąpił do gimnazjum, posiadał dobre serce, wykonywał wtedy na probostwie nawet prace fizyczne (murarskie, rolne itp.). Raz otrzymał ode mnie pożyczkę. Sam mu ją zaofiarowałem (dostał 600 zł), zwrócił prawie wszystko. Prowadził czcigodny tryb życia, bardzo religijny — więcej jak zwykle u młodzieży studiującej, urządzenie mieszkania miał ładne, co mnie nie podobało się. Żle moim zdaniem było, że tak szybko doszedł do kierowniczego stanowiska, co chyba tylko było możliwe w naszych nienormalnych czasach, w kilka lat po odzyskaniu niepodległości. Nawet już jako sędzia służył do mszy św.

Następnym świadkiem jest adwokat Ertel z Ostrowa. Zeznania jego stały się rewelacją dnia! Dlatego przytaczamy je: „Odemnie pożyczył zł 1500, które mi nie zwrócił. Miał motocykl w Odolanowie, żył ponad stan, humlował, bywał w lokalach. Przew.: „No przecież sędzia nie składa ślubów czystości. Wypić sobie też może. Jest człowiekiem“.

Adw. Ertel ciągnie dalej: A raz mówił do mnie: „Jestem naczelnikiem sądu, ode mnie wiele zależy“. Ogromnie wykorzystywał swoje stanowisko wobec adwokatów, dobrze umiał się wciągnąć, wobec urzędników był arogancki. Jedną ma zastługę: Największe łapownictwo kwitło, pokątne doradztwo, zwłaszcza co do podsekretarza Panka. Ustało to po przyjeździe Stachowskiego, bo ja na to zwróciłem mu uwagę. St. notorycznie nie prawdomówny, był megalomanem...

Sędzia D.: Jaka opinię St. pozostawił po sobie jako sędzia w Odolanowie po przeniesieniu do Wrześni?

Św.: Bardzo źłą!

Prok.: Jak sobie św. przedstawia bliżej jego określenie, że St. jest typkiem przestępcy?

Św.: Przestępstwa na moją rzecz; słyszałem o jakimś pierścionku(!), słyszałem w ogóle wiele, więc wiedziałem, że kryje się za tym coś przestępczego. I już wtedy pomysł: i ten człowiek urządza! Ja osobiście nie zrobić nie mogłem, jeżeli go władze przełożone tolerowały! Był też rozrutny.

Osk. St.: Rozrutny, proszę uzasadnić! To opalenie na balkonie i łące (św. zeznał, że opalał się na brzoza) nic nie kosztowało.

Św.: No, w stosunku do poborów pan za wiele wydawał; zresztą była taka opinia...

Oskarżony mocno zdenerwowany, woła podniesionym głosem: Pan zeznaje pod przysięgą. Czy pan nie groził, że mnie zniszczy? Świadek zeznaje nieprawdę, świadek kłamie!

Przew. upomina osk. St. i zauważa, że może tego dochodzić.

St.: No, to znajdzie swój epilog; była taka opinia, no opinia — to stągębna, to chyba jedną gębę pan sobie przypomniał!

Św. Lewicki, sekr. adw. z Wrześni, dwukrotnie udzielił St. drobne pożyczki. Nie widział jego nigdy w towarzystwie zaradców przymusowych Neryngowa pp. dyr. Grajka i Śmigieńskiego.

Św. komornik Janicki z Wrześni pożyczył St. 120 zł. St. zwrócił mu 50 zł.

Św. kupiec Świdzki z Wrześni, właśc. hotelu „Pod Białym Orłem“, zeznał na temat stolowania się u niego obu oskarżonych. Żyli skromnie; St. pozostał mu winien około 400 zł.

St. nie oszczędza nawet swego brata, zwracając się do świadka: ale brat mój, technik budowlany, mój dług odrobił.

Św.: Nie, za kosztorysy dostał swoje.

St.: No, czyli przepił...

Św. Zapłata, kupiec z Jarocina, pożyczył St. 2.900 zł, kiedy chciał on przejść do adwokatury.

Św. dyr. banku Krajewski z Wrześni zeznał na okoliczność sfałszowania podpisu Borońskiego na wekslu.

Św. kpt. Heppner z Wrześni stwierdza, że należność za motocykl Krot. wypłacił mu w banku spółdzielczym, gdzie zdyskontował weksle.

Ostatnim świadkiem tego dnia był ojciec Krotoszyńskiego, który do sprawy samej nie wniósł niczego, a ograniczył się jedynie do stwierdzenia, że przedzwał się spóźniale śmierci, aniżeli to, by syn jego znalazł się w więzieniu. Ani żona, ani on, ani dzieci dotąd jeszcze z sądem nie mieli do czynienia.

Przemówienie stron w poniedziałek, ogłoszenie wyroku spodziewać się należy w środę lub czwartek.

A. P.

## Ludzie bez bólu.

O ileż piękniej byłoby na świecie, gdyby ludzi nie gnębił ból. Nie znać bólu głowy, migreny, ischiasu. Doprawdy, życie byłoby piękniejsze. Są wszakże ludzie, którzy przyjmują cierpienie z rezygnacją i nie próbują nawet pozbyć się go. A jednak jak łatwo dziś można uchronić się od bólu. „Bayer“ stworzył Aspirinę, która oswabada od cierpienia. Tysiące tysięcy ludzi zna już jej przeciwbólowe działanie, inni natomiast zupełnie niepotrzebnie pozwalają sobie zatrać nadal tyle pięknych godzin życia. Dzięki Aspirinie mogliby łatwo stanąć w szeregu ludzi, nie znających już bólu.

## CZERWONY KRZYŻ

5111

## Wieczór Karnawałowy

1 LUTEGO — POD ORŁEM

## Staropolskie zapusty harcerskie.

odbędzie się w sobotę, 6 bm., w salonych Karsyna Oficerskiego przy ul. Marsz. Focha 27. Kto chce dobrze się bawić w nastroju wskrzeszonych tradycji, tańców i strojów narodowych, kto chce pomóc harcerzom w ich akcji obozowej — weźmie udział w tych Zapustach Staropolskich.

## Piękny gest dyrektora fabryki „Blumwe i Syn“.

Urządzenie świetlicy dla pracowników.

Doceniając znaczenie życia towarzyskiego swoich licznych pracowników zarząd fabryki traków Blumwe i Syn w Bydgoszczy urządził dla nich świetlicę w dawnym budynku oddziału fabrycznego przy ulicy Nakielskiej 133. Świetlicę poświęcił dnia 23 stycznia wiecz. ksiądz Klimacki z parafii św. Trójcy. Następnie przemówił do zebranych przeszło 150 pracowników i ich rodzin dyrektor handlowy spółki akcyjnej p. Niewiadomski, zachęcając ich do szukania po trudach pracy zawodowej godziwej rozrywki w założonym klubie fabrycznym, podzielonym na sekcje: sportową i oświatową. Gospodarz świetlicy, technik, p. Spionkowski dziękował w imieniu wszystkich członków klubu dyrekcji fabryki Blumwe i Syn za jej szlachetność i zrozumienie potrzeb świata pracy. Do życzeń najlepszego rozwoju dla klubu i starego, zasłużonego przedsiębiorstwa, przyłączył się zastępca redakcji „Dziennika Bydgoskiego“ p. Nowakowski, wspominając przy tym, jaką dumą napawać musi każdego bydgoszczanina świadomość sławy światowej przemysłu tutaj, gdy podróżując po Finlandii nad wodospadami Imatra czy też w Azji Mniejszej w tartakach widzi pily i obrabiarki z napisem „Blumwe — Bydgoszcz“, (Kierownikiem jednego z największych tartaków tureckich jest Polak z Bydgoszczy. — Przep. redakcji).

Uroczystość poświęcenia świetlicy zaszczylił również swą obecnością dyrektor techniczny inż. Maksymilian Koenig (Pelpliniak), tudzież pp. Polanowski i Krajewski. Paniom z klubu ofiarnie pomagała p. dyrektorowa Niewiadomska, starając się o ugoszczenie dzieci i dorosłych. Dzieci otrzymały torebki z łakociami, zaś te, które popisały się wierszykami, dostały w upominku od p. dyrektora książki powieściowe. Owację zgotowano p. Franciszkowi Wierszewskiemu, najstarszemu majstrowi, zatrudnionemu w fabryce Blumwego przez 36 lat.

Bawiono się ochoczo przy dźwiękach domowej orkiestry. Tańce przepatano wychylanymi gęsto toastami na cześć gości i — przuducaniem ich w górę, starym zwyczajem.

— O wywieszenie flag w dniu dzisiejszym, jako w dzień imienin Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, prosi prezydent miasta Bydgoszczy.

— Ksiądz wikary Tadeusz Danielewicz z Fordonu przeniesiony został do Oksywi: ks. Władysław Ebertowski z Oksywi przychodzi na wikariat do Fordonu.

— Wycieczka krajoznawcza młodzieży polskiej z ziemi Złotowskiej do Bydgoszczy została w ostatniej chwili odwołana. Przygotowanym do podróży młodemu śpiewakom oświadczył landrat powiatu złotowskiego (Flatow), że „ma polecenie“ wzbronić im wyjazd za granicę. Motywy odmowy nie są znane, dlatego wstrzymujemy się od uwag które w związku z ostatnią mową Hitlera o przyjaźni. same się nasuwają.

— Odczyt. Rodzina Weteranów Powstań Narodowych R. P. 1914-19 oddział w Bydgoszczy uprzejmie zaprasza na odczyt, który wygłosi p. Stefania Szyfterówna, przew. zarządu gł. Rodz. Wet. z Poznania na temat: „Wrażenia z podróży po Francji“ z wyświetlaniem przezroczy. Treść: 1. Organizacja polskie w Francji. 2. Pola bitwy z r. 1914-16 i cmentarze poległych żołnierzy. 3. Historia kościoła polskiego w Paryżu od czasów Adama Mickiewicza. 4. Lisieux — grób św. Teresy. Odczyt, który cieszył się w Poznaniu wielkim sukcesem, odbędzie się 2 lutego (święto Matki Boskiej Gromnicznej) o godz. 18-iej w gimn. humanistycznym, ul. Grodzka. Wstęp wolny. (1600)

## Na progu 38 Loterii

o korzystnie zmienionym planie gry, radzimy,  
nie zwlekając, natychmiast zakupić los w znanej  
z wiekich wygranych szczęśliwej kolekturze

# KAFTALA

Bydgoszcz, Jagiellońska 2.

Gdynia, 10 Lutego 5.

Listowne zamówienia złatwia się natychmiast. Na życzenie wysyła się  
Urządowy Plan Gry wraz z przepisami bezpłatnie.  
Konto P. K. O. 304.761.

## Kaftal, to synonim szczęścia

1742

## Pokłosie niedzielne

Nareszcie wszystko na biało. Początek zrobił Bydgoski Dom Towarowy i inne większe magazyny bydgoskie, urządzając „Białe dni“. Dopiero wówczas w ślad za tym poszła i natura. A jakże, sprowokowana nie wytrzymała i posypał się gęsty śnieg. Doprawdy spadł tak obficie, że po raz pierwszy w obecnym sezonie zimowym można było wyciągnąć pokryte pyłem narty i puścić się na całego w okolicznej „Szwajcarii“ bydgoskiej — w Myślicinku i w Rynkowie. Przede wszystkim nasza kochana młodzież wykorzystwała znakomite warunki śnieżne, uprawiając zdrowy sport zimowy, a zwłaszcza saneczkowanie. Mróz był coprawda przytem iście syberyjski — notowano na peryferiach miasta około 18 stopni poniżej zera — ale co to może przeszkadza zapaleniemu sportowcowi. Ulice natomiast przez cały niemal dzień były puste. Tak samo kawiarnie cieszyły się bardzo słabą frekwencją.

Jedynie w kinach, grających dobre pol-

skie filmy, był ogromny ruch. Jak mówią ogólnie, biją i przewyższają one dowcipne i cukierkowane filmy wiedeńskie. Produkcja polska robi ogromne, zadziwiające postępy.

Głównym tematem wczorajszej niedzieli był wielki pożar fabryki Blumwego i pełna w okropnych warunkach poświęcenia praca naszych dzielnych strażaków. Tak samo przemówienie Hitlera, zapewniającego o „przyjaźni“ polsko-niemieckiej, komentowano we właściwy sposób. Jak ta „przyjaźń“ wygląda w praktyce, dowodem tego było odmówienie wycieczce chóru młodzieży polskiej z Zakrzewia zezwolenia na wyjazd do Polski. Daremnie czekaliśmy w Bydgoszczy na drogą nam młodzież z kordonu. Daremnie...

Dużo było szaleństwa karnawałowego na wszystkich salach bydgoskich Bawiono się wesoło, bo karnawał taki krótki, a poza tym... nie wiadomo przecie, czy świat potrwia jeszcze trzy tygodnie...

że nie bawi już zabawa,  
że karnawał jest kar nawał?..

Sądzę, że to — balów przesył,  
który nam wypróżnia kiesy —  
bo nie tylko w karnawale  
— przez rok cały mamy bale.

Przez rok cały trwa „bal dziada“,  
tańczysz w kółko, krzycząc — biada!  
lub gdy kieszek gra muzyka  
to masz bal — „bal podatnika“.

A tańce świętego Wita  
cheesz zatańczyć — to przeczytasz  
formularze urzędowe  
i już masz skreconą głowę...  
Nie potrzeba wyborowej,  
abyś humor miał gotowy —  
każdą troskę ci odejmą  
sprawozdania z debat sejm.

Przez rok cały podskakujesz,  
podrygujesz, utyskujesz —  
ciągną cię na wszystkie strony —  
— nic dziwnego, żeś zmęczony.

Kolec.



## Zmęczony karnawał.

Obecnie więc — jak co roku —  
jest karnawał w pełnym toku,  
są wieczorki, fajfy, bale,  
lecz — zabawy nie ma wcale...

Jaka tego jest przyczyna,  
że tak ludziom zredla mina,



KINO REWJA

Dziś premiera nowego pięk. programu

Na scenie: nowy zespół artystów w nowej Rewji p. t.

Chodź mroźno, lecz u nas ciepło i wesoło

Na ekranie: Ulica Szaleństw

Ostatnie wiadomości.

W dniu imienin.

Warszawa, 1. 2. (PAT) Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj pana marszałka Śmigłego Rydza, który z okazji dzisiejszych imienin Pana Prezydenta złożył mu życzenia w imieniu sił zbrojnych i własnym.

Pan Constantinescu w Warszawie

Warszawa, 1. 2. (PAT) O godzinie 0,30 przybył do Warszawy Constantinescu, gubernator narodowego banku rumuńskiego. Towarzyszy mu dyrektor banku rumuńskiego, p. Jordan oraz sekretarz. Na dworcu przywitał gości rumuńskich w imieniu niedysponowanego prezesa Banku Polskiego p. Byrki, dyrektor Banku Polskiego, p. Nowak, członkowie poselstwa rumuńskiego i radca M. S. Z. Vetulani. Pan Constantinescu zabawi w Warszawie 3 dni. W dniu dzisiejszym złoży wizytę ministrowi skarbu Kwiatkowskiemu, ministrowi przemysłu i handlu p. Romanowi i wiceministrowi M. S. Z. p. Szembekowi.

Zgon profesora politechniki.

W Warszawie zmarł w 56 roku życia dr. Ludomir Wolfke, matematyk, profesor politechniki warszawskiej, wybitny specjalista w zakresie geometrii wykreślnej. Prof. Wolfke był autorem kilku prac naukowych.

Kongres PPS.

Warszawa, 1. 2. (Tel. wł.) Ubiegłej niedzieli toczyły się w Radomiu obrady kongresu PPS. Głównym punktem obrad była sprawa zmiany programu i stosunku PPS do komunizmu.

Trudności komunikacyjne, wywołane zaburzeniami atmosferycznymi, nieśwety opóźniły służbę informacyjną tak, że szersze omówienie przebiegu kongresu PPS musimy pozostawić do przyszłego numeru.

Konfiskata „Wiadomości Literackich” za propagandę komunizmu.

Ostatni, 6 numer „Wiadomości Literackich” został przez Komisariat Rządu skonfiskowany za „dobór tendencyjnych wyjątków z książki André Gide'a p. t. „Powrót z Sowieców”.

Jak wiadomo, w książce tej Gide podał druzgocącej krytyce ustrój sowiecki. Redakcja „Wiadomości Literackich” w numerze 3 tego pisma zamieściła rozdział z książki Gide'a p. t. „Rozważania wstępne”. W rozdziale tym istotnie znalazło się kilka ustępów w których pisarz francuski ostro krytykuje obecny stan rzeczy w Rosji sowieckiej. W następnych jednak numerach „Wiadomości Literackich” obserwowaliśmy dziwną metamorfozę: przez dowolne wybieranie fragmentów z książki „Gide'a” redakcja „Wiad. Lit.” w ten sposób stonowała jego opinie, że mogło się zdawać, iż Gide jest entuzjastą ustroju sowieckiego. W ostatnim, 6 numerze ten niepraktykowany dotychczas system swego rodzaju fałszerstwa literackiego został wreszcie przerwany przez cenzurę.

Spis jarmarków w miesiącu lutym 1937 r.

Skróty oznaczają: k b — koński, bydłocy; o — ogólny; inw z — inwentarz żywy; kr — kramarski; zw — zwierzęcy; św — świński.

WOJEWÓDZTWO POZNAŃSKIE:

- 3 lutego: Budzyń, pow. Chodzież o, Dobrzyca, pow. Krotoszyn o, Inowrocław k b, Śmigiel, pow. Kościan o, Wieleń, pow. Czarnków k b, Witkowo, pow. Gniezno k b.
4 lutego: Jutrosin, pow. Rawicz k b, Mosina, pow. Śrem o, Ostrów k b, Ostrzeszów, pow. Kępno o, Pleszew, pow. Jarocin k b, Rychtal, pow. Kępno kr, Sieraków, pow. Międzybóże o, Wągrowiec k b.
9 lutego: Bydgoszcz k b, Chodzież k b, Kobylin, pow. Krotoszyn k b, Książ, pow. Śrem o, Łobżenica, pow. Wyrzysk o, Międzybóże k b, Osieczna, pow. Leszno o, Przemęt, pow. Wolsztyn k b, Rawicz k b, Trzemeszno, pow. Mogilno k b, Wielichowo, pow. Kościan o, Września k b, Zaniemyśl, pow. Środa o, Zbąszczyń, pow. Nowy Tomyśl k b.

„Ideowy” zwolennik komunizmu?

Sprawa żyda Mandelbauma Drzewieckiego, jednego z przywódców ZNP.

W prasie polskiej pojawiły się niedawno zarzuty pod adresem jednego z przywódców Związku Nauczycielstwa Polskiego, p. St. Mandelbauma-Drzewieckiego (żyda), który w pierwszych latach rządów bolszewickich w Rosji był współpracownikiem komisariatu ludowego ZSSR. W związku z tymi zarzutami p. Drzewiecki — jak donosi „Głos Nauczycielski” (N. 19) — podał się do dymisji ze stanowiska przewodniczącego sekcji szkolnictwa średniego ZNP. Zarząd tej sekcji nie przyjął rezygnacji swego prezesa (!) opierając się na wyroku „sądu honorowego”, który głosi, że działalność społeczna i polityczna p. Drzewieckiego w Związku Socjalistycznych Republik Rad była poddyktowana względami ideowymi i nie była wymierzona przeciwko polskości.

„Sąd honorowy” nie zaprzecza zatem, że p. Drzewiecki był urzędnikiem sowieckim, tylko stwierdza, że zajmowanie powyższego stanowiska było poddyktowane względami „ideowymi”. Charakterystyczne jest dalsze zdanie wyroku „sądu honorowego”, w którym się mówi, że działalność p. Drzewieckiego w ZSSR nie uszczupla jego prawa „do występowania w obronie swoich obecnych poglądów”.

Z tej zawiłej stylizacji wyroku „sądu honorowego” trudno dociec, czy p. Mandelbaum-Drzewiecki pozostaje nadal „ideowym” zwolennikiem ustroju sowieckiego, czy nie — raczej należałoby przypuszczać, że tak! Wspaniałego ma ZNP przywódcę! Ideowego, a więc z głębi przykonań, komunistę!

I dziwić się, że numer „Piomyka”, poświęcono propagandzie komunistycznej! Że „Dziennik Popularny”, organ Związku Nauczycielstwa Polskiego, żeglujże na falach komunizmu! Że wielu członków ZNP zwalcza Kościół i religię katolicką — zwalcza duchowieństwo nasze. Przystaje to wreszcie dziwić, boć jednym z kierujących przywódców jest żyd, b. komisarz bolszewicki, i to nie z musu, a z „ideowych” pobudek!

Wielkie opady śnieżne

spowodowały trudności komunikacyjne.

Warszawa, 1. 2. (PAT). Polskie koleje państwowe podają do wiadomości, że wskutek zawiłej śnieżnej, przy znacznym obniżeniu temperatury do — 16 st. powstały trudności ruchowe, a mianowicie pociągi przychodzą z opóźnieniem. Śnieżnica utrudnia pracę zwrótnic elektrycznie nastawianych.

Wskutek częściowego zamarzania portów w Gdyni i Gdańsku, oraz znacznego opóźnienia w przybyciu statków transportowych, powstały w obydwu portach pewne trudności przy przeładunku z wagonów na okręty węgla i towarów, wskutek czego nagromadziła się w portach większa ilość niewyladowanych wagonów. W celu zapobieżenia zwiększania się ich liczby ograniczono na najbliższe dni dopływ węgla z kopalń do portów.

W okręgu dyrekcji katowickiej, nagromadziło się około 1.000 wagonów z rudą dla hut górnośląskich.

Kielce, 1. 2. (PAT). Zaspy śnieżne w kieleckim w dalszym ciągu uniemożliwiają komunikację autobusową, przy czym według przewidywań przerwa ta trwać może na tych drogach od 5 do 10 dni, zanim zostaną usunięte zwały śniegu. Na drogach pracują plugi odśnieżne i brygady robotników.

Skutki zawiłej śnieżnej w Krakowie.

Kraków, 1. 2. (PAT). Po ostatnich zawięchach śnieżnych nastąpił obecnie spadek temperatury przy małych opadach śnieżnych. Pociągi przybywają do Krakowa z powodu przeszkód śnieżnych na torach kolejowych w dalszym ciągu z dość znacznymi opóźnieniami.

Ruch autobusowy z Krakowa odbywa się normalnie tylko na niektórych liniach. Zarządy drogowe pracują nad usunięciem zwałów śnieżnych, hamujących komunikację kołową.

Z powodu ostatnich zawięch śnieżnych i długotrwałych silych mrozów, pada z głodu i zimna b. dużo ptactwa.

W Anglii ciepłej.

London, 1. 2. (PAT). W okolicy Londynu i na południowych wybrzeżach Anglii temperatura podniosła się bardzo znacznie. Burza trwa jednakże w dalszym ciągu.

Zbliża się poprawa.

Rzym, 1. 2. (PAT). Stan zdrowia Ojca św. nie uległ zmianom, aczkolwiek są objawy zbliżającej się lekkiej poprawy. Mistrz ceremonii Watykanu rozpoczął sporządzanie listy audiencji pontyfikalnych.

Nie było walk.

Sewilla, 1. 2. (PAT). W swym codziennym przemówieniu radiowym gen. Queipo de Llano nazwał fałszywym wiadomości nadawane z Walencji i oświadczył, że z powodu niepogody w dniu wczorajszym na żadnym z frontów nie zanotowano jakichkolwiek operacji.

Będą rozstrzelani.

Moskwa, 1. 2. (PAT). Prezydium centralnego komitetu wykonawczego ZSSR odrzuciło wczoraj prośbę o ulaskawienie Piatakowa, Serebriakowa i pozostałych skazanych na karę śmierci w ostatnim procesie.

Obrońca Hauptmanna zawiował

przejawszy się straceniem swego klienta Nowy Jork, 1. 2. (PAT). Edward Reilly, obrońca Hauptmanna, skazanego za porwanie syna płk. Lindbergha, umieszczony został w dniu wczorajszym w zakładzie dla umyślowo chorych w Brooklynie. Od czasu stracenia swego klienta, Reilly zdradzał coraz większą neurastenię, aż wreszcie wczoraj dostał ataku szału.

Fatalne poślizgnięcie na ulicy.

Wczoraj po południu na chodniku ulicy Gdańskiej poślizgnęła się i upadła 73-letnia wdowa Walentyna Siegodzińska zam. przy ul. Gdańskiej 78. tak nieszczęśliwie, iż złamała sobie lewą nogę. Staruszkę odstawiono zawiezwaną karetką sanitarną do szpitala powiatowego na Bielawkach.

Kasjer Urzędu Skarbowego ofiarą ślizgawicy.

Wychodząc w ub. piątek około godziny 9 wieczorem po skończonej pracy z Urzędu Wojewódzkiego do domu, kasjer Urzędu Skarbowego P. Franciszek Sobota, zam. przy ul. Nakielskiej 40 wskutek gołoledzi poślizgnął się i upadając, złamał sobie prawą nogę. Nieszczęśliwy wypadek miał miejsce w chwili po pożegnaniu się p. Soboty z kolegami. Zanieśli oni ofiarę ślizgawicy do Lecznicy Miejskiej.

Walka z mrozem.



Kiedy mroź się rozy, nie wystarcza przeciwstawiać mu gorące serca z afiszów, ale trzeba z nim walczyć konkretnie. To też wszyscy ci, których los każde byc na ulicach w czasie tych mrozów, bardzo sobie chwala piecyki koksowe, ustawione przez zarząd miejski w ruchliwszych punktach Bydgoszczy.

BYDGOSKA GIELDA

ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 30. I. 37 r. Zboża żyto 23,30 22,75-23,00 pszen. standard. 26,75-27,00 o w i s 19,25-19,50; jęcz. browarowy 25,25-26,75; jęcz. 661-687 g/l 23,25-23,75 jęcz. 643-649 g/l 23,00-23,25 jęcz. 620,3-626,6 g/l 22,00-22,75.

Przetwory młynarskie. Mąka żytnia wyciagowa 0-30%, wt. w. 00,00-00,00 gat 0-50% wt. w. 35,00-35,50 gat. I 0-65% wt. w. 33,50 34,00 gat. II 50-65% wt. w. 27,50-28,25; mąka żytnia razowa 0-95% wt. w. 27,25-28,00; mąka pszena 0-30% wt. w. 44,50-45,00; gat IA 0-45% wt. w. 43,50-44,00 gat IB 0-55% wt. w. 42,75-43,25; gat IC 0-60% wt. w. 42,00-42,50; gat ID 0-65% wt. w. 41,25-41,75; gat IIA 20-55% wt. w. 36,75-37,75; gat IIB 20-65% gat w. 34,25-37,25; gat IIC 15-55%; wt. w. 35,25-36,25 gat IID 45-65% wt. w. 34,50 35,50; gat IIE 55-60% wt. 33,25-34,25; gat IIF 5-65% wt. w. 30,25-30,75 gat. II G 60-65% wt. w. 29,25-29,75; mąka pszena razowa 0-95% wt. w. 32,25-32,75; Otręby żytnie wymiła stand. 16,25-16,50; Otręby pszenne mialkie 16,25-16,75; Otręby pszen. średnie 16,00-16,50 Otręby pszen. grube 16,75-17,00; Otręby jęczmieńskie 17,00-17,50.

Artykuły strączkowe. Groch Wiktoria 21,00-25,00; groch Folgera 22,00-24,00; groch polny 20,00-21,00; wyka 19,50-21,00; peluszką 20,50-21,50; łubin niebieski 10,50-11,50; łubin żółty 12,50-13,50 serade a 19,00-22,00.

Nasiona. Rzepak zimowy bez worka 50,00-51,00; rzepak zimowy bez worka 46,00-48,00; mak niebieski 62,00-65,00 siemie miane 43,00-45,00; gorczyca 27,00-29,00; koniczyzna biała 90,00-125,00; koniczyzna czarna 80,00-100,00; koniczyzna czyszczona 97%, 125,00-135,00.

Artykuły pastewne. Makuch miany 24,00-24,50; makuch rzepakowy 19,50-20,00; makuch słonecznikowy 40,42%, 25,00-26,00; siana 00,00-00,00; wyloki suszone 8,50 9,00; ziemiaki pomorskie 0,00-0,00; ziemiaki nadnoteckie 0,00-0,00; ziemiaki fabryczne kg % 00,00; płatki ziemniaczane 19,50-20,00; słoma żytnia luzem 0,00-0,00; słoma żytnia prasowana 3,25-3,75; siano nadnoteckie luzem 4,00-5,00; siano nadnoteckie prasowane 5,00-5,50 Ogólne usposobienie, stałe.

W. M. GDAŃSK:

Gdańsk Altschottland: W każdą środę i sobotę targ na prosięta i warchlaki. 10 lutego: Gdańsk-Altschottland k.



Alina Drus Rzemirska

### W dzień Matki Boskiej Gromnicznej Wilki

Ile ich było w lesie, wyszły na ożminę  
Dob wiatr ostrożnie nastawiwszy uszy,  
I wśród kresowych pól bezśnieżnej gładzi  
Świecąc sobie oczyma lustrując dolinę...

W dolinie cisza. Łudność utrudzona  
Śpi polecivszy się Opiece Boskiej  
I tej, która jasnie przy wjeździe do wioski  
Z wysokiego cokołu w mroczną dal wpatrzona...

Wilki prowodzą, wspomniawszy co zaszło rok  
Ruszył z miejsca, obrawszy wraz kierunek inny  
I skromnie, niczym jakiś baranek niewinny  
Co podszeptowi pragnie ująć grzeszenemu,

Drzy drodze leśnej rozłazował obóz;  
Bowiem dawno dochodził czujnych uszu zwierza,  
Że ktoś z miasta do wioski pędem koni zmierzając  
Że nie chłopska to bryka, ale óworski powóz...

Co starsi przyczaili się w przydrożnej wnącej  
Do morderczego już gotowi skoku —  
Światła dwóch latarni mając wciąż na oku  
I przedsmak mięsa końskiego w paszczęce...

Wtem — trzecie światło jakieś nad powóz  
I rośnie, rośnie jak słoneczna kula —  
Cały zaprzęg pancierzem świetlistym otula —  
Księż z Wiatykiem bezpiecznie stało wilków

Ekwipaż dawno stanął na podjeździe óworu  
A wilki ciągle jeszcze były przerażone  
Gdy z podwiniętym pod siebie ogonem  
Uchodzili do gniazd swych gózię w ostępach

### Eleganckie pończochy jedwabne darmo.

Wszystkim już wiadomo, że Dom Towarowy Braci Mateckich fabrykuje w Bydgoszczy jedwabne pończochy, których jakość i cena (zł 1,95 za parę) zadowoliła całe rzesze pań. Korzystając z wielkiego ruchu w „Białym Tydzień” postanowiła firma Dom Towarowy Bracia Matecy zareklamować swój własny wyrób przez wydanie **darmo 1000 par** eleganckich pończoch jedwabnych podczas trwania „Białych Tygodni”.

Nagromadzone zostały duże ilości białych towarów, co daje naszym paniom potężne korzyści, a mianowicie: wielki wybór, specjalnie niskie ceny i przy zakupie do 30 złotych darmo parę eleganckich jedwabnych pończoch. Wszystkie panie niezawodnie skorzystają z tak wielkich ulg, które dają „Białe Tygodnie” u Braci Mateckich i pośpieszą natychmiast po zakupy, gdyż tylko kupno płócien w pierwszych dniach gwarantuje otrzymanie darmo eleganckich pończoszek. Asygnaty „Kredyt” biorą udział w konkursie premiowym.

### Piekarze zapraszają na najładniejszą zabawę.

Słodko i tanio, bo wstęp jest bezpłatny, zabawić się będzie można w czwartek, dnia 4 lutego w salach Resursy Kupieckiej na wieczorku rodzinnym Cechu piekarskiego. Wesota to będzie zabawa, przytem będą atrakcje niespotykane, przyjemne przede wszystkim dla podniebienia, ale także dla oka. Każde największe pragnienie zaspokojone zostanie przy wyjątkowo tanim bufcie, każdy apetyt na dobre słodczyce tak samo. Po zaproszenia zgłaszać się należy do cechnistrza p. Jakubowskiego przy ul. Grunwaldzkiej. W czwartek zatem na wielką zabawę do Resursy!

— Idziemy na „bliny” dziś, w poniedziałek do Rosjan, którzy bawić się będą razem z zaproszonymi gośćmi w Kasyne Cywilnym przy ulicy Gdańskiej. (1890)

— Na balu leśników nie jest tak „sztywno” jak na innych balach. Nasi leśnicy, jako miłośnicy przyrody, zamienią na dzień 6 lutego salę „Pod Lwem” w szumiący zielony las. Przybywajcie więc, łanie (pardon... panie), a może jeszcze w „ostatki” zapustne znajdzie się dla was urodziwy młodzian, strzelec, pod szczęśliwą planetą urodzony. Hoc, hoc, będziemy hulać całą noc... Taniej i weselej, jak na balu prasy! (1889)

— Anglo-Polish Society. Walne zgromadzenie Towarzystwa Polsko-Angielskiego odbędzie się dnia 3 lutego o godz. 19 w lokalu przy ul. Gimnazjalnej 2; w razie braku quorum zgromadzenie odbędzie się o godz. 19.30 bez względu na ilość członków. Przed rozpoczęciem posiedzenia będzie odczyt z przeżyciami pt. British Commercial Aviation. Wstęp na odczyt dla sympatyków Towarzystwa — wolny.

— Od drugiego półrocza pierwszorzędną przedszkole znanej autorki bajeczek M. Bo runiowej przyjmują zapisy dzieci od lat 3 do 7. Wysoki poziom programu i macierzyńska opieka. Zapisy od godz. 12—3, ul. Jagiellońska nr. 24. Przedszkole poleca wykwalifikowane freblanki do prywatnych domów. (1762)

# Ruszyli dowcipem, jak martwe ciele ogonem...

„Dzień Pomorza” z datą 30—31 bm. przylacza nasze wzwanie końcowe z artykułu „Dzień Pomorski” — czyli pomorska Paryżewiczowa do kwadratu” i oświadcza:

„Wiadomo, że budynki i maszyny Pomorskiej Drukarni Rolniczej wzgl. księgi handlowe Pom. Spółdzielni Wydawniczej nie mogą się obrazić i skarżyć — nawet tylko odpowiedzialnego redaktora „Dziennika Bydgoskiego”.

Aby zatem umożliwić skargę, napiszcie panowie otwarcie i wyraźnie, kto popełnił „dajdactwa”, kto jest „złodziejem grosza publicznego” — podajcie nazwiska lub tylko, jeśli wam już odwagi brak, funkcje tych osób w wymienionych instytucjach.

Nie można dłużej chować się za plot, ukrywać się za mgły nieudomowien i domysłów, które na rozprawie można dowolnie zmieniać — trzeba otwarcie wystąpić panowie, inaczej powiem publicznie, co o was myślimy i co myśleć musi każdy człowiek uczciwy.

Czekamy.  
Kochani panowie nie będą długo czekać! Nie oskarżamy budynków, maszyn lub ksiąg, tylko **wszystkich członków zarządu** tak „Pomorskiej Spółdzielni Wydawniczej”

jak „Pomorskiej Drukarni Rolniczej” (przed likwidacją). Nie jesteście sądem rejestrowym i nie mamy nazwisk tych panów pod ręką. Ale są oni tam zapisani i mamy nadzieję, że obrażą się na nasze epitety. A w sądzie ustalimy, kto więcej zmarnotrawił grosza publicznego!

Dowcip kochanych panów o budynkach, maszynach i księgach jest tylko machnięciem ogona, dokonany przez martwe ciele — w tym wypadku zmarłą waszą opinię u wszystkich uczciwych ludzi.

I jeszcze jedno. Przecież przed 11-tu miesiącami groziłście Panowie sądem. Dlaczego nie zaskarżyliście — tylko się chowacie za parawanik żakowskich wykretów?

Przy sposobności musimy jeszcze uzupełnić nasze wywody. Poza zmarnotrawieniem 900 tysięcy złotych i funduszów publicznych, Szan. Panowie zarwali cały szereg firm handlowych na bardzo poważne kwoty i naturalnie — jak przystało na uczciwych! — nie zamierzacie zwrócić ani grosza!

W jednym tylko konkretnym wypadku chodzi o 25.000 złotych!  
Teraz my czekamy na Waszą obrazę, ale bardzo mamy słabą nadzieję...

## Ci co wygrali milion.

Zakopane ma w tym roku szczęście. Pogoda jakby stworzona dla narciarzy, którzy zjeżdżają tysiącami ze wszystkich krańców Rzeczypospolitej.

A teraz w dodatku fortuna obdarzyła mieszkańców perły uzdrowisk polskich główną wygraną czwartej klasy trzydziestej siódmej Loterii Państwowej — milion złotych.



Panowie Ott Federowicz i Roman Ignaczak reprezentują, prócz siebie, jeszcze grono dziesięciu innych współpracowników sanatorium Czerwonego Krzyża.

Grono to zakupiło wspólnie sześć ówiatek różnych losów i właśnie jedną z nich, oznaczoną numerem 57.592, a wybraną przez p. Federowicza, padła główna wygrana.

O tym szczęśliwym fakcie dowiedział się pierwszy p. Federowicz, dzięki transmisji radiowej. Gdy zawiadomił o tym kolegów, ci byli przekonani, że chodzi tu o żart. Dopiero gdy wiadomość potwierdził poinformowany bezpośrednio u źródła kolektor — zapanowała powszechna radość.

### Składajcie ofiary na pomoc zimową dla bezrobotnych

na konto „Pomoc zimowa” do Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Bydgoszczy, względnie Banku Związku Spółek Zarobkowych. Oddział w Bydgoszczy. (833)

Na każdego z dwudziestu uczestników przypadnie przeszło 16.000 złotych. Jest to suma, z którą już można coś rozpocząć. Właścicielem drugiej ćwiartki jest



p. Wojciech Stopka, borowy, gazda z Kocielińska. Jako mistrz ciesielski i specjalista w swoim zawodzie jest instruktorem szkoły przemysłowej, gdzie też zastala go wiadomość o wygranej.

Pan Stopka Borowy jest człowiekiem zrównoważonym i dlatego, choć przyjął miłą wieść ze zrozumiałą radością, to jednak nie jest nią oszołomiony.

Natomiast wielkie wrażenie było udziałem małżonki p. Stopki Borowego, która nawet nie wiedziała, że mąż jej gra na Loterii Państwowej.



Pani Emilia Pulnerowa i mąż jej Wawrzyniec, murarz z zawodu są właścicielami trzeciej ćwiartki „milionowego” numeru. Przypadek zrzucił, że numer ten do-

stał się do ich rąk, a dzięki jeszcze szczęśliwшему przypadkowi, przysporzył on swym właścicielom 200.000 złotych.

Państwo Pulnerowie zamierzają użyć wygrane pieniądze na budowę domu. Szczegóły dotyczące pozostałej ćwiartki, będą podane później.

Oczywiście, wszyscy nowokreowani czteremilionerzy zaopatrzyli się już w losy do pierwszej klasy trzydziestej ósmej Loterii Państwowej. Ale przede wszystkim zrobić to powinni ci, którym się jeszcze nie poszczęściło, bo przecież i oni mają szansę wygrania w ciągnięciu, które rozpocznie się 18 lutego.

— W Bydgoszczy bawił komisarz rządu m. Gdyni Sokół, który odbył z prezydentem miasta konferencję, mającą na celu uzgodnienie współpracy gospodarczej Gdyni z jej najbliższym zapleczem — Bydgoszczą. Z przedyskutowanych spraw na pierwsze miejsce wysuwa się konieczność finansowej współpracy obu miast. K. K. O. m. Bydgoszczy może znaleźć doskonały teren dla swej działalności w Gdyni, która stale cierpi na brak taniego kredytu. Postanowiono poczynić kroki o zmianę statutu kas oszczędności w Bydgoszczy i Gdyni w tym kierunku, aby powiększyć ich zasięgi terytorialne i umożliwić przenikanie gospodarcze bydgoskiej K. K. O. na terenie Gdyni i odwrotnie.

### NAJWIĘKSZA ZABAWA KARNAWAŁOWA 6 LUTEGO W RESURSIE KUPIECKIEJ.

Ze wszystkich zabaw karnawałowych uchodzić będzie za największą zabawa Pomorskiego Związku Pracowników Handlowych, która odbędzie się we wszystkich salach Resursy Kupieckiej w dniu 6 lutego r., tj. w ostatnią sobotę karnawału. Zapowiedź zabawy wywołała ogromne zainteresowanie — ze wszystkich bowiem stron dopytują się o zaproszenia. Urządzany ostatnio przez Pom. Związek Pracowników Handlowych bal reklamowy udał się naprawdę świetnie. Jest więc nadzieja, że i na tej zabawie będzie każdy czuł się doskonale. (1900)

— „Pod Orłem” w Bydgoszczy. Przez okres kilku miesięcy dyrektor Śmigieński próbował zmienić charakter występów artystycznych, na programy mieszane, zasilane atrakcjami, jednak okazało się, że za wyjątkiem atrakcji, tylko programy rewiewe odpowiadają atmosferze sali malinowej, to też od dnia 2 lutego zaczynając od popołudniowego „Five o'clocku”, nowo zaangażowany zespół artystów z Warszawy — rozmaicać będzie wieczory dancinowe programami ściśle rewiewymi. Pierwsza rewia pt. „Zapustne hocki” zapowiada się interesująco, gdyż obfitować będzie w najnowsze przeboje stolicy. Udział biorą: Ina Wolska — pełna temperamentu wioduliska, J. Czarska, obiecująca pieśniarka, Ridi-Rene, koryfejka baletu op. warsz. Janusz Wolian, zdolny humorysta i wykonawca grotesek, oroduet taneczny „Silvini”. Program 12 numerów. Zespół składa się wyłącznie z sił młodych i zamilowanych w swoim zakresie. Zmiana programu w każdy poniedziałek. Przypominamy, że w czwartek dnia 4 lutego w kawiarni odbędzie się V nadzwyczajny koncert, orkiestry „Lyra-Band” pod dyr. kapelm. Andrzeja Goertza, uroczaję występami solistów muzyków koncertu czwartkowego zespołu „Lyra-Band”, dzięki doborowemu programowi, cieszą się dużym powodzeniem, wyceniając publicznością salę kawiarni po brzegi. (1898)

— Opieka Rodzicielska nad dziećmi szkolną przy szkole im. Karola Marcinkowskiego, urzędują w wtorek 2 bm. w sali p. Kowalskiego (dawn. Kleinerta), przy ul. Wrocławskiej zabawę karnawałową, z której dochód przeznaczają się na dokarmianie i przyodzianie dzieci bezrobotnych. Do tańca przystąpić będzie sławny zespół Witte Jazz Boys. Początek o godz. 19. Koniec wobec różnych niespodzianek nad ranem.

— Tow. Śpiewu „Moniuszko” urządza w dniu 2 bm. zabawę karnawałową w sali „Stara Gospoda” przy Św. Trójcy 31-33. Komitet zabawowy czyni starania, ażeby zabawa ta pod każdym względem wypadła wspaniale. Więc wszyscy spotkamy się na zabawie Moniuszkowskiej.

### PRZYKRA SYTUACJA.



— Zgubiłem zaproszenie na bal, a poli-  
cja nie chce mi wierzyć...

## PROGRAMY RADIOWE Wtorek, 2 lutego

### PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

8,00: Sygnał czasu i pieśń „Najświętsza Panna”. 8,03: Koncert w wyk. orkiestry policji państwowej pod dyr. Adama Dożyckiego. 8,50: Dziennik poranny. 9,00: Transmisja nabożeństwa z kościoła św. Krzyża w Warszawie. Kazanie na uroczystość Oczyszczenia N. M. P. wygł. ks. prof. Eug. Kapusta. Śpiewać będzie chór świętokrzyski pod dyr. prof. J. Orszulika. Przy organach Eug. Langer. Po nabożeństwie muzyka z płyt. 10,40: Programy lokalne. 11,57: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03: Poranek symfoniczny z Poznania. Wyk.: orkiestra symf. pod dyr. St. Wiechowicza i Edward Rösler (fortepian). W przerwie ok. 13,00 programy lokalne. 14,00: Programy lokalne. 14,30: Koncert I warsz. miejsk. koła śpiewaczego pod dyr. T. Czudowskiego. 14,50: Polska kapela ludowa pod dyr. F. Dzierżanowskiego. 15,30: „Hopia tyjater” — słuchowisko obyczajowe dla wsi w oprac. P. Kubisza (z Katowic). 16,00: Skrzynka P. K. O. 17,00: „Kawa przy mikrofonie” — transm. z hotelu Georges’a (z Wilna). W przerwie o godz. 18,00 „Dni po-

wszednie państwa Kowalskich” — powieść mówiona w oprac. Marii Kuncewiczowej. 19,10: Pogadanka aktualna. 19,20: Programy lokalne. 20,30: Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R. 20,40: Programy lokalne. 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: Pogadanka aktualna. 21,00: Koncert wieczorny w wyk. ork. symf. P. R. pod dyr. Miecz. Mierzejewskiego z udziałem Aleksandra Michałowskiego (bas). 22,15: „Pisz tu listy” — skecz Wł. Renna (z Krakowa). 22,30: Programy lokalne

### PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 10,40: Przegląd oper (płyty). W przerwie poranku z Poznania ok. godz. 13,00: Przegląd teatralny omówi St. Riess. 14,00: Ludowe pieśni Ziemi Zotowskiej w wykonaniu chóru mieszanego młodzieży polskiej w Zakrzewiu (Niemcy). 16,15: Ryszard Strauss: „Kawaler srebrnej róży” — fragment I aktu (płyty). 19,20: Program na jutro. 19,25: Melodia za melodią (płyty). 20,30: Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R. 20,40: Wiadomości sportowe z Pomorza. 22,30: Na dobranoc (płyty).



**Prostujemy**

ogłoski o rozmiarach pożaru **Fabryki Traków i Maszyn do obróbki drzewa** dawniej **C. Blumwe i syn w Bydgoszczy**. Zdolność produkcyjna fabryki przez to nie ucierpiała, jak również zostaną wykonane bez przeszkód zamówienia P. T. Klienteli, której polecamy się w dalszym ciągu jako największa specjalna fabryka obrabiarek do drzewa w Polsce.

**Zarząd.**

**Jutro zabawa Jubileuszowa Zw. Młodych Drogerzystów**

A więc już wszyscy gotowi na zabawę karnawałową zwaną jubileuszową, która odbędzie się dnia 2 lutego br. (święto MB. Gromnicznej) w dzień 15 letn. jubileuszu założenia Związku w pięknie udekorowanych salach pod **Lwem**. Tam spotka się kwiat młodzieży, która swym sympatycznym wzięciem potrafi się naprawdę wesoło i swobodnie zabawić. Tam przybędą ci wszyscy, którzy chętnie lubią i potrafią się zabawić. Zabawie będzie się można tanio — w dobranym towarzystwie — wytańczyć do rozpuku. Taką renomą cieszy się sympatyczna organizacja jaką jest **Zw. Młodych Drogerzystów**. A więc 2 lutego woła — obuj lekkie buty — i przyjdź pod **Lwem**.

— **Reprezentacyjny bal podoficerski w dniu 1 lutego w salach Strzelnicy** budzi w całym mieście wielkie zainteresowanie. Dwie doborowe orkiestry wojskowe, moc niespodzianek przygotowuje komitet, składający się z zarządu Polskiego Białego Krzyża i garnizonowego korpusu podoficerskiego. (1939)

**Stow. Dzieci Marii u św. Floriana**. Zebranie zarządu w środę 3 lutego o godz. 19 w salce zakładu św. Floriana. Uprasza się o komplet ze względu na ważne sprawy przed walnym zebraniem.

— **Opieka Rodzicielska przy szkole J. Kasprzowicza (Mae Bartodzieje)** urządza 2 lutego w Strzelnicy przy ul. Toruńskiej wentę połączoną z zabawą karnawałową. Różne niespodzianki. Własny bufet. Ceny niskie. Doborowa orkiestra. Początek o godzinie 18-ej.

**Odpowiedzi redakcji**

**S. S. Żnin**, Adresu medium Franka Klukskiego (Teofila Modrzejewskiego) z Warszawy nie znamy.

**Co mówią**  
posiadacze superheterodyn Telefunken

... moja czteroletnia Zosia potrafi doskonale obchodzić się z „LORDEM”. Sama nastawia odbiornik, reguluje, łapie stacje całej Europy. Coż to za radość...

... a ton jest tak czysty i naturalny, że mój „ARYSTOKRATA” wydaje mi się szczytem techniki głośnikowej.

... nie mamy żadnych trudności w odbiorze najdalszych stacji radiowych. Nic nie zakłóca świetnego odbioru, a ton „PREMIERA” jest naturalny, żywy i soczysty.

... stojący na stoliku w salonie, „MAGNAT” wygląda wytwornie a kiedy się „odezwie” swoim wspaniałym tonem, staje się centralnym punktem zainteresowania i podziwu gości.

... chyba na café wystarczy mi Wasz „MAGNAT”. Niczego więcej nie wymagam od radioodbiornika, daje on bowiem wszystko...

**RADIO TELEFUNKEN**  
GWARANCJA DOBROCI - ZAUFIANIE TYSIĘCY

1884

Dnia 28 stycznia br. o godz. 1-szej w wieku lat 22 zmarł niespodziewanie nasz najlepszy przyjaciel i dobry kolega **śp.**

**Antoni Rychliński**

student IV. kursu prawa Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie pozostawiając nas w głębokiej żałobie.

Msza żałobna za duszę śp. Kolegi odbędzie się w dniach najbliższych w Akademickim kościele św. Anny w Warszawie

**Koledzy Bydgoszczanie**  
Studenti Wyższych Uczelni Warszawskich.  
Warszawa, w styczniu 1937 r.

1944

Na podstawie uchwał korporacji miejskich ogłaszam

**KONKURS**

na stanowisko wiceprezydenta m. Bydgoszczy.

Do stanowiska powyższego przywiązane jest uposażenie według gr. V. ustawy o uposażeniu funkcjonariuszów państw, z dn. 9. X. 1923 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 116-23), ze zmianami późniejszymi, a ponadto 15%-owy dodatek reprezentacyjny. Niezależnie od tego Rada Miejska może każdoroczną uchwałą przyznać dodatek specjalny w sumie nieprzekraczającej 225 zł miesięcznie.

**Wymogi:** Obywatelstwo polskie i kwalifikacje, przewidziane w ust. 5 art. 49 ustawy o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego, wyższe wykształcenie techniczne, a nadto **zdolności organizacyjno-administracyjne.**

Podania z życiorysem wraz z odpisami świadectw należy przesyłać do 15 lutego 1937 roku pod adresem:

**L. Barciszewski,**

Prezydent miasta Bydgoszczy.

**Naszych Szan. Czytelników**



prosimy uprzejmie przy zamówieniach oraz zakupach jakoteż przy nadawaniu ofert na ogłoszenia podane w naszym piśmie, powoływać się zawsze na „Dziennik Bydgoski”

**Obwieszczenie.**

W postępowaniu upadłościowym masy spadkowej po zmarłym dnia 18 lutego 1936 roku w Bydgoszczy śp. Józefie Celnikierze celem ograniczenia odpowiedzialności spadkobierców III. U. 18/36 — w myśl art. 162 prawa upadłościowego podaje się do wiadomości wierzycieli, iż w ciągu 2 tygodni od daty obwieszczenia w Monitorze Polskim o ustalonej w dniu 25 stycznia 1937 r. liście wierzycieli, wierzyciele mogą składać w sekretariacie Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Bydgoszczy swoje sprzeciwy.

Lista wierzycieli wyłożona jest do wglądu w sekretariacie Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Bydgoszczy.

Bydgoszcz, dnia 25 stycznia 1937 r.

**Sąd Okręgowy**

(—) Jan Zabierowski, (1935)  
Sędzia Sądu Okręgowego jako Sędzia Kom.

**Obwieszczenie o licytacji ruchomości.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy III rewiru Stefan Czarnecki mający kancelarię w Bydgoszczy, ul. Matejki nr. 8 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 4 lutego 1937 r., o godz. 10,30 w Bydgoszczy, ul. Długa nr. 42 odbędzie się 1 licytacja ruchomości, należących do Heli Horowicz, składających się z 14 ubrań szkolnych, 3 płaszcze szkolne, 5 par męskich eskim, oszacowanych na łączną sumę zł 820.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 20 stycznia 1937 r.

(—) **Czarnecki, komornik.**

**Obwieszczenie o licytacji ruchomości.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy V rewiru Stefan Jaroszyński mający kancelarię w Bydgoszczy, u. Śląska nr. 3 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 5 lutego 1937 r., o godz. 11 w Goncarzewach, pow. Bydgoszcz odbędzie się 1 licytacja ruchomości, należących do Teofila Wnuka, składająca się z 2 lokomobil firmy Hencke Hausneindorf, 1 plugu wywrotowego, 1 beczkowitzu i 1wozu wagonu, oszacowanych na łączną sumę z 2,090

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 1 lutego 1937 r.

(—) **Jaroszyński, komornik.**

**SPRZEDAŻE**

**Maszyna**

Singera. Śląska 13-6. (1912)

**Radio**

nowe sprzedam. Kossaka nr. 34. (1926)

**Skład**

rzeźnicki do wynajęcia w dobrym położeniu. Oferty pod „Rzeźnictwo B.”

**Radioaparat**

okazyjnie Długa 5/3. (1941)

**Pięć świń**

loifry na sprzedaż Bielecka 86. (1922)

**Sypialnie**

jadalnie, kuchnie polecam tanio. Stolarska, Gdańska 111. (1164)

**Tapczany**

leżanki, materace, galanteria skórzana, własny wyrób, najtaniej. Wacławski, Długa 59. (1945)

**Interes**

rzeźnicki, dobrze zaprowadzony prawownia, mieszkaniami zaraz do wynajęcia. Wiatrakowa 21, gospodarz. (1949)

**POSADY WOLNE**

**Potrzebna**

slużaca. Św. Trójcy 25 m. 1 (1915)

**Potrzebna**

dziewczyna do dziecka. Długa 11. (1955)

**Panna**

potrzebna Restauracja, ul. Petersona 16. F1155

**Potrzebny**

(1940) zaraz wspólnik lub bufetowy do restauracji i jadalni w Gdyni, gotówka 1500 zł. Of. Dziennik Bydg. Gdynia „G. m.”

**DZIERŻAWY**

wynajęcia. Śniadeckich 32, gospodarz. (F1086)

**Dziś** dnia 1-go lutego rb. o godz. 18 p. p. w Toruniu przy hotelu „**POD ORLEM**” ul. Mostowa nr. 17 nastąpi **otwarcie** komfortowej, nowoczesnej

**RESTAURACJI-DANCINGU**

Dyrekcja: **Czesław Smigielski** — właściciel Kawiarni-Restauracji „Orzeł” i danc. „Palais de Danse” w Bydgoszczy. Firma nagrodzona złotym medalem w r. 1928 na Wystawie Ogrodniczo-Przemysłowej w Toruniu. (1903)

**Czeladnik**

piekarski samodzielny, posiadający świadectwa nauki, 8 letniej praktyki, obywatelstwo polskie potrzebny (piec piersiowy). Zgłoszenia Dziennik pod „Uczciwy”. (1947)

**MIESZKANIA SZUKA**

**2 pokojowego**

mieszkania urzędnik na stałej posadzie od 1 marca. Oferty do filii „Małżeństwo”. (1151)

**POKOJE WOLNE**

**Pokój**

umeblowany zaraz, Cieszkowskiego 7-5. (1153)

**1-2**

elegancko umeblowane pokoje. Dworcowa 88-3.

**Pokój**

Wały Jagiellońskie 15. (1149)

**Pokój**

Zduny 1-4. (1151)

**Pokój**

dwie panie, tanio używanie kuchni. Gnieźnieńska 10/4. (1918)

**Pokój**

umeblowany, wynajmę. Dworcowa 74/6. F1146

**Umeblowane**

pokój z gabinetem do wynajęcia od zaraz samotnej Adres filii Dziennika Bydgoskiego. (1157)

**Pokój**

do wynajęcia. Podwałe 9. (1920)

**Dwa**

nmeblowane, słoneczne. Łokietka 4-6. (1139)

**Komfortowy**

(1112) pokój. Cieszkowskiego 1-3.

**Pokój**

F1134 dla panów. Fordońska 63

**Umeblowany**

Gdańska 85-5. F1161

**Komfortowy**

osobnym wejściem. Zduny 4-3. (1144)

**Pokój**

osobne wejście. Dworcowa 36-2. F1160

**RÓŻNE**

**Unieważniam**

weksel gwarancyjny na zł 1,000 wreczony „W. Hermański” Garbary 17, Bydgoszcz. Teofil Ajtner, Keynia, Dworcowa 2. (1914)

**Panna**

mogąca pomóc finans. kawalerowi 22 pobudow. domu interesem, cel wspólne dobro, byt zapewniony Of. „Młody” Dz. Bydg. (1910)

**Pies**

terier biało-czarny. szorstki włos. zaginął. Uprasza o zwrot za wynagrodzeniem Jaworska, Dworcowa 98, tel. 3272. (1921)

**Lornetkę**

firmy Zakaszewski zgubiono Teatrze, poniedziałek 25. Uczciwego znalazcę uprasza się zwrot do Kasy Teatru za wynagrodzeniem. (1133)

**Wilczyca**

nierasowa zginęła 27. I. wabi się „Dora”. Dobrym wynagrodzeniem, oddać Pierackiego 49-1 — znaczek 3414. (1857)



# BIELE TYGODNIE

połączone

**z Wyprzedająą poinwentarzową**  
w największym Domu Towarowym Pomorza  
od środy dn. 3 lutego do soboty dnia 20 lutego.

### Ślótka i Stołowiska

|  |         |
|--|---------|
| Plótno koszulowe 70 cm. szer. metr                 | zł 0,42 |
| „ ludowe „ „ „ „ „ „                               | 0,50    |
| „ kreas „ „ „ „ „ „                                | 0,55    |
| „ „ 80 „ „ „ „ „ „                                 | 0,60    |
| „ Madapolam 80 „ „ „ „ „ „                         | 0,78    |
| „ „ w dobr. gat. 90 „ „ „ „ „ „                    | 0,70    |
| „ Chiffon az biel. damską 80 cm. szer. metr.       | 0,78    |
| „ Batyst prima 80 cm. szer. metr.                  | 1,20    |
| „ Nansuk na lepsz. biel. damsk. 80 cm. szer. metr. | 1,20    |
| „ Nansuk bardzo dobry 90 cm. szer. metr.           | 1,30    |

Jedwabiste popelny kolorowe na koszule wierzchnie trwałe kolory, 80 cm szer. metr. z 1,10.

|   |         |
|---|---------|
| Plótno Linon pościel. bardzo dobry gatunek, 80 cm | zł 0,90 |
| „ Linon pościel. bardzo dobry gatunek, 90 cm      | zł 0,95 |
| „ Kreas prześcieradł. 140 cm szer.                | zł 1,10 |
| „ Kreas Prima „ „ „ „                             | zł 1,30 |
| „ Prześcier. gat. mark. d. 160 cm                 | zł 1,35 |
| „ „ Prima 160 cm szer.                            | zł 1,50 |
| „ Pościelowe 140 „ „ „ „                          | zł 1,10 |
| „ Linon lepsz. gat. 140 „ „ „ „                   | zł 1,30 |
| „ „ Prima 140 „ „ „ „                             | zł 2,00 |
| „ Pościelowe 160 „ „ „ „                          | zł 1,35 |
| „ Prima g. na pośc. i kop. 160 cm                 | zł 1,50 |
| „ Linon w dobr. trw. gat. 160 cm                  | zł 2,10 |
| „ Madapolam pośc. na podp. 200 cm                 | zł 2,55 |
| „ Linon na podp w d. gat. 200 cm                  | zł 2,90 |
| Adamaszek biała na obr. 140 cm                    | zł 1,90 |
| Obrusy adamaszk. białe 140x150cm                  | zł 2,85 |
| „ „ 140x170 cm                                    | zł 3,50 |
| „ kolor. kol. trw. „Indantren“                    | zł 2,50 |
| „ „ 140x140 cm                                    | zł 3,50 |
| Serwetki „białe 50x50 cm                          | zł 0,35 |
| „ „ w dobr. gat. 50x50                            | zł 0,65 |
| Ręczniki kuchenne metr                            | zł 0,24 |
| „ „ lepsze „ „ „ „                                | zł 0,28 |
| „ „ białe z szlakiem kolor.                       | zł 0,48 |
| „ „ zakardowe, b. dobre                           | zł 0,60 |
| „ „ czysto lniane, kuch. szerokości 40 cm         | zł 0,95 |
| „ „ lniane szerokość 48 cm                        | zł 1,10 |
| „ „ frotowe sztuka                                | zł 0,50 |
| „ „ lepsze sztuka                                 | zł 0,65 |
| Ręczniki bardzo dobre, frotowe, włochate, sztuka  | zł 0,90 |
| Surówka pościelowa 70 cm szer. mtr.               | zł 0,48 |
| „ „ 140 „ „ „ „                                   | zł 1,05 |
| Oxford koszulowy, kolory trwałe, 70 cm, mtr.      | zł 0,58 |
| Pościelowe w kraty, kolory trwałe, 80 cm, mtr.    | zł 0,78 |
| Pościelowe w kraty, kolory trwałe, 160 cm, mtr.   | zł 1,45 |

|   |         |
|---|---------|
| Inlet różowy 80 cm, mtr.                      | zł 1,00 |
| „ „ 140 „ „ „ „                               | zł 1,80 |
| „ „ 160 „ „ „ „                               | zł 2,30 |
| Plótenko fartuchowe, kolory trwałe, ca 100 cm | zł 0,80 |
| Kreton fartuchowy, deseniowy, kolory trwałe   | zł 0,75 |
| Fianela koszulowa                             | zł 0,65 |
| „ kremowa                                     | zł 0,68 |

**Prowadzimy najlepsze wyroby krajowe i zagraniczne, Braci Czechowiczka, Scheiblera i Grohmana, Krusche i Ende, Widzewskiej Manufaktury i Zakładów Zyrardowskich w bezkonkurencyjnym wyborze.**

### Bielizna damska

|   |                             |
|---|-----------------------------|
| Koszule dzienne białe z klockową koronką, obszerne wielkości      | zł 0,85                     |
| Koszule dzienne przybrane motywem strojniejsze                    | zł 0,88                     |
| Koszule dzienne z koronką   | zł 1,15                     |
| „ „ kolor. z Madapol haft.  | zł 1,55                     |
| „ „ bardzo strojne z ang. haftem „Nansuk“                         | zł 2,15                     |
| Koszule nocne białe z kor. i motyw.                               | zł 2,10                     |
| „ „ strojniejsze  | zł 2,20                     |
| „ „ bardzo strojne  | zł 3,00                     |
| „ „ kolorowe z haftem   | zł 3,60                     |
| „ „ aniel, bardzo strojne   | zł 3,60                     |
| Koszule dzienne, szerokie ramiączka                               | zł 1,95                     |
| „ „ z haftem i motywem  | zł 2,40                     |
| Kilkaset błustonoszy kolorowych, ceny szt.                        | zł 0,35, 0,58, 0,65, 1,15   |
| Kilka tysięcy metrów koronek klockowych do bielizny, cena za metr | 0,03, 0,04, 0,05, 0,06 itd. |
| Kilka tysięcy metrów najlepszych krajowych haftów, cena za metr   | 0,15, 0,18, 0,20 itd.       |
| Serwetki koronkowe  | zł 0,18, 0,48, 0,75         |
| Kilkaset kuponów koronek klockowych za bezcen!                    |                             |

### Bielizna damska jedwabna.

|   |               |
|---|---------------|
| Majteczki damskie dobry gatunek różne kolory i wielk. | zł 1,95       |
| Dto bardzo dobre, jedwab matowy                       | zł 2,50       |
| Koszulki jedwabne dzienne w bardzo dobrym gatunku     | zł 3,00       |
| Hałki jedwabne  | zł 3,50       |
| Garnitury jedwab, ilość ograniczona                   | zł 5,95       |
| <b>Bielizna damska elastyczna</b>                     |               |
| Majteczki damskie                                     | zł 0,85       |
| „ „ bardzo dobre                                      | zł 0,95       |
| „ „ lepsze  | zł 1,20       |
| Koszulki damskie w dobrym gatunku                     | zł 1,30, 1,50 |

|  |               |
|--|---------------|
| Koszulki damskie dług. rękaw, kolorowe | zł 2,10       |
| „ „ „ „ „ „ „ „                        | zł 2,85       |
| Komplety damskie                       | zł 2,85       |
| <b>Trykotaje męskie</b>                |               |
| Kalesony męskie mniejsze roz.          | zł 1,30       |
| „ „ „ „ „ „ „ „                        | zł 1,50       |
| „ „ macco                              | zł 2,25, 3,10 |
| Koszule męskie                         | zł 1,65, 2,05 |
| „ „ większe rozmiary                   | zł 2,90       |
| Kaftany męskie                         | zł 1,55       |

### Artykuły męskie

|   |   |
|---|---|
| Koszule wierzchnie sefirowe w dobrym gatunku, kolorowe, barwy trwałe, z 2 kołnierkami | zł 2,00, 4,00, 5,00                           |
| Koszule wierzchnie białe, prima gatunek, smokingowe                                   | zł 4,50                                       |
| Koszule nocne z dobrego plótenka  | zł 3,20, 4,00                                 |
| Bonzurki męskie od  | zł 9,75                                       |
| Partia kapeluszy w dobrym gatunku   | zł 2,00, 3,95, 4,50                           |
| Kilka tysięcy chusteczek dziecięcych, damskich i męskich, ceny                        | zł 0,07, 0,10, 0,15, 0,18, 0,20, 0,25 i t. d. |

### Fartuchy

|   |                          |
|---|--------------------------|
| Fartuski białe dla pokojówek              | zł 1,35, 1,50, 1,80 itd. |
| Fartuski damsk. kolor. na szelkach        | zł 2,00 itd.             |
| Fartuski białe płaszczowe z dżim rękawem  | zł 5,00                  |
| Fartuchy kolorowe z krótkim rękawem, cena | zł 4,80, 5,25, itd.      |
| Białe płaszczki lekarskie i zawodowe      | zł 5,65                  |
| Bluzy rzeźnicze, piekarskie i kelnerskie  | zł 3,50                  |

### Sończochy i rękawiczki.

|   |                                |
|---|--------------------------------|
| Pończochy dams. „Macco”                                     | zł 0,80, 1,25, itd.            |
| „ „ damskie „Fildecos”                                      | zł 1,15                        |
| „ „ damskie matowe jedwabne w dobrych gat.                  | zł 1,05, 1,35, 1,75, 2,00 itd. |
| Pończochy damskie z polskim                                 | zł 1,90, 2,10, 2,25 itd.       |
| Skarpetki męskie w dobrym gatunku                           | zł 0,65, 0,85, 0,95, 1,10 itd. |
| Rękawiczki trykotowe i wełniane                             | zł 1,00, 1,20, 1,40, itd.      |
| Partia wysortowanych rękawiczek skórk. damsk. i męsk. dawn. | zł 12, 15, 15,50               |

### Wełny damskie

|   |               |
|---|---------------|
| Materiały półwełn. modne kolory m                           | zł 1,50       |
| Szewioty na mundurki szkolne m od                           | zł 1,80       |
| Materiały na sukienki modne kraty                           | zł 2,50       |
| Materiały czysto wełn. modne kol.                           | zł 3,50       |
| Modne materiały wełniane „Fresco”                           | zł 2,25       |
| Materiały czysto wełniane na suknie i komplety 140 cm szer. | zł 4,50       |
| Materiały cz. wełn. na pl. 145 cm sz.                       | zł 5,40       |
| <b>Dział jedwabi</b>  |               |
| Partia „Crepe Mongol” deseniowy w modnych kolorach          | zł 2,25, 2,45 |

|   |                |
|---|----------------|
| Crepe Matt desen. w dobr. gatunk.                     | zł 3,05        |
| Partia „Tunis” i „Satin Marocain” w pięknych kolorach | zł 3,25        |
| Crepe de Chine deseniowe czysty jedwab                | zł 3,00 i 4,05 |
| Satyny flanelkowe na szlafroczi                       | zł 2,50        |

### Konfekcja damska

W dziale konfekcji damskiej sprzedajemy pozostałości jak: Futra, płaszcze, komplety, suknie, swetry, szlafroczi, bluzki i t. d. po cenach znacznie zredukowanych!

### Konfekcja męska

|                                      |         |
|--------------------------------------|---------|
| Partia ubranek wełn. i mianszestrow. | zł 2,70 |
| „ „ spodni męskich, pumpy            | zł 3,75 |
| „ „ ubrań męskich                    | zł 14,— |

Pozostałości w dziale konfekcji jak: futra i płaszcze sprzedajemy obecnie po cenach znacznie obniżonych!

### Dział materiałów męskich

Partie szewioty ubraniowych, czysto wełniane, ładne kolory . . . zł 6,00  
Czarne crepy na smokingi . . . zł 11,00  
Kamgarny ubraniowy, modne kol. od zł 7,50  
Poza tem polecamy najlepsze materiały ubraniowe i płaszczowe pierwszorzędnych bielskich fabryk po cenach bezkonkurencyjnych.  
Wylączna sprzedaż na Grudziądź i sąsiednie powiaty materiałów „Leszczkowskich” nie ustępują jakościowo materiałom angielskim. Wyroby te sprzedajemy po cenach fabrycznych.  
Wielki wybór dobrych materiałów mundurowych i wojskowych!

### Dział firanek i mater. mebl.

|  |                           |
|--|---------------------------|
| Partia Etamin firankowych ceny                 | zł 0,32 0,50 0,60 i t. d. |
| Firanki odpasowane z trzech części             | zł 3,50 4,90 5,40 i 2,50  |
| Firanki filé ręcznie haft, siatkowe od         | zł 9,50                   |
| „ „ „ w bardzo dobrym gatunku ceny obecnie od  | zł 16,—                   |
| Partia star tiulowych, bardzo ładnych, cena od | zł 4,50                   |
| Serwety brokatowe cena od                      | zł 4,50                   |
| Gobeliny meblowe, cena od                      | zł 2,70 3,00 itd.         |
| Plusz meblowy okazynie metr                    | zł 5,40                   |

Poza tym polecamy chodniki i dywany z renomowanych fabryk krajowych po cenach bezkonkurencyjnych.  
Kilka tysięcy kuponów fabrycznych i resztek z wszystkich działów sprzedajemy za bezcen!

Nasze Białe Tygodnie, jak wynika z niniejszego cennika, który tylko w części daje pogląd, będą rewelacją pod względem sortymentu jak i niskich cen! Prosimy o przybycie i z dalszych stron Pomorza!

## W. KORZENIEWSKI

### SPÓŁKA AKCYJNA-GRUDZIĄDZ

Rynek 22-24

Tel. 1898.

### SPRZEDAŻ

**Wózek**  
dziecięcy, nowoczesny. Piotrowskiego 3-4. (1137)

**Rower**  
okazja, damski, męski. Sobieskiego 9, mieszkanie 6. (1158)

**Krowa** (1886)  
młoda wysoko cielna na sprzedaż. Rasmus, Kruszyn powiat Bydgoszcz.

**Sypialnie** 1924  
kuchnię, pianino, tanio sprzedam. Lubelska 33/5

**Salon**  
fryzjerski dla pań od zaraz. Möller, Dworcowa 83, tel. 3005. (1159)

### ZAMIANY

**Zamiana**  
217 buraczanej, wszystkie kompletne i dom wartości 60.000, zamienię na większy majątek ziemski, Bydgoszcz, Nakielska 2, restauracja, (1925)

### POSADY WOLNE

**Służąca**  
zaraz. Zbożowy Rynek 10 Romański. (1927)

**Panna**  
inteligentna potrzebna do biura. Oferty z życiorysem do filii Dziennika pod „S 3”. (1166)

**Służąca**  
rzetelna, potrzebna. Nowodworska 6. (1913)

**Służąca**  
uczeiwa świadectwami potrzebna zaraz. Grunwaldzka 14, m. 4. (1163)

**Pantienka**  
obsługi gości restauracji, potrzebna. Grunwaldzka 73. (1937)

**Dziewczyna**  
młodsza do wszystkiego, potrzebna. Gdańska 36, m. 3. F1150

**Malarz**  
potrzebny. Gdańska 103, m. 6. (1140)

**4 panie**  
do stałej pracy przy wysokich dochodach potrzebne zaraz. Zgłoszenia sroda 10-13, Petersona 12, m. 3. (1162)

### DZIERŻAWY

**Wydzierżawie**  
piekarnię nrządzeniem, objęcie 3000 zł, centrum powiatowego miasta. Franciszek Jalożyński, Mogilno. (1948)

**Młyn** (1951)  
5 do 15 ton, ujętej wodnej — poszukuje, czynsz roczny z góry. Zgł. do adm. pod „Mlyn F.”.

### MIESZKANIA WOLNE

**2 pokoje** (1138)  
kuchnia słoneczne wydzierżawie. Toruńska 15-9.

**Portierstwo**  
Sniadeckich 13/1. (F1156)

**Frako**  
Łyżka uniwersalna  
niezbędna w kuchni do bicia piany, do mieszania maki, masła i jaj, do zupełnego opróżniania wszystkich garnków przy wyrabianiu budynków, kremów i klusek oraz przy wyjmowaniu potraw z gorącej wody.  
**F. Kreski**  
Gdańska 9  
1032

**Pokój**  
kuchnia, czynsz półroczny. Sniadeckich 42. (1152)

### 4 pokojowe

Kanałowa 8. F1165

**POKOJE WOLNE**

**Pokój**  
utrzymaniem. Matejki 5, m. 3. (1135)

**Pokój**  
umeblowany słoneczny. Chrobrego 16-4. (1142)

**Pokój**  
klatki schodowej, drugi wspólny, gimnazjasty, utrzymaniem. Sienkiewicza 15-3. (1108)

### POŻYCZKI

**10.000 złotych**  
poszukuje przedsiębiorstwo przemysłowe przy pełnej gwarancji i udziale w zyskach celem otwarcia nowego intratnego działu. Oferty „L. 3. 2009” Dziennik Bydgoski. (1643)

### MATRYMONIALNE

**„Runo”**  
najpoważniejsze biuro matrymonialne z 15 letnią praktyką, gwarantuje solidność i dyskretność w poznawaniu stron, zwraca uwagę rodzicom, paniom, wdowom, że dużo kandydatów w wieku 28-55 lat inżynierowie, lekarze, przemysłowcy, kupcy, urzędnicy mają życzenia poślubić im odpowiednio panie. Stały kontakt z Ameryką, Francją, Niemcami, Gdańskiem daje możliwość zapoznania bogatych Polek oraz cudzoziemek. Prosimy zwrócić nasze biuro, informacje bezpłatne, znaczki na odpowiedź załączyć. Gdynia, Świętojańska 77, m. 7. (1942)

### ZGUBY

**Foxterier**  
ostrowlosy przybyłak się. Gdańska 36, m. 3. (1148)

**Wyżel** (1911)  
biały czarno nakrapiany, długowłosa „ARI” zaginął, oddać Czartoryskiego 20.

### RÓŻNE

**Oświadczenie.**  
W nr. 25 Dzien. Bydg. z dnia 31. I 1937, umieszczone zostało cofnięcie mego ogłoszenia z dnia 25. 10. 1936. Cofnięcie to zostało uzyskane przez Józefa Gapińskiego w Nakle, ul. Pocztowa 11, w sposób podstępny i oświadczenia zawarte w cofnięciu nie są zgodne z rzeczywistym stanem rzeczy. Z tego powodu oświadczam, że podtrzymuję ogłoszenie wzgl. ostrzeżenie dotyczące weksli z dnia 25. 10. 1936. w całej pełni. Agnieszka Gapińska, w Trzemińowie

**Przeprowadzki**  
wozami meblowymi uskutecznia tanio i fachowo, Fa Władysław Poczekaj, Pomorska 62, tel. 3065.



Otworzyłem  
**kancelarię adwokacką**  
w Bydgoszczy, ul. Gdańska nr. 31  
Telefon 29-49  
Edmund Straszewski  
adwokat

Wróciłem  
Dr. med.  
**Czesław Wiecki**  
Dworcowa 47  
tel. 16-23 (17.0)

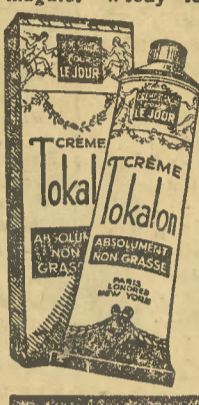
# Posiadałam wszystko prócz MIŁOŚCI!

Tragiczna historia kobiety  
spragnionej miłości  
w pogoni za szczęściem



„Posiadałam wszystko o czem kobieta może zamarzyć—pieniądze, klejnoty, drogie toalety—wszystko prócz miłości. Byłam naprawdę nieszczęśliwa, zmęczona życiem w luksusowych hotelach w samotności. Żaden z mężczyzn nie oświadczył mi się—i wiedziałam dlaczego. Miałam bowiem brzydki cerę. Skóra moja była pokryta wągrami i rozszerzonymi porami. Czegokolwiek próbowałam, nie nic pomagało. Wtedy idąc za radą mego specjalisty—kosmetyka, spróbowałam Kremu Tokalon, koloru białego. Po kilku dniach skóra moja była już świeższa i jaśniejsza. Po tygodniu zaś wszystkie rozszerzone pory i wagi znikły—i skóra moja stała się gładką, białą i delikatną. W krótkim czasie wyszłam z żoną za upragnionego mężczyznę”

Krem Tokalon koloru białego (nie tłusty), spreparowany według oryginalnego francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Kremu Tokalon, zawiera czysty krem i oliwę, które przenikają do porów i wydobywają na powierzchnię głęboko zakorzeniony brud i kurz, których woda i mydło nie mogą osiągnąć. Inne składniki Kremu Tokalon koloru białego odżywiają i odmładzają skórę; ścigają rozszerzone pory; czynią z najbardziej ciemnej i szorstkiej skóry gładką, białą i delikatną w ciągu 3-4 dni. Nawet w średnim wieku kobieta może osiągnąć świeżą, śliczną cerę z której niejedna młoda dziewczyna mogłaby być dumna. Szczęśliwy wynik gwarantowany lub zwrot pieniędzy.



**Wzmianka o przetargu**  
Wydział Powiatowy w Inowrocławiu zwraca zainteresowaną uwagę na przetarg na kamień i brukowiec, ogłoszony w numerze 4 z dnia 30. I 1937 r. Orędownika Powiatu Inowrocławskiego. (182)

Poszukuję do młyna  
**biurowego**  
kawalera, obeznanego dobrze z książkowością od zaraz. Of. do Dziennika Bydg. pod Nr. „1124”. (1863)

**NERWOL**  
CHEMIKA DR. FRANCOIS  
NACIERANIE  
ITOJUJE SIĘ PRZY:  
**REUMATYZMIE**  
KLUCIU Z POWODU PRZEZIEBIENIA  
POSTRZALE ISCHIASIE I.T.P.  
DO NABYCIA W APTEKACH  
WYRÓB I GŁÓWNA SPRZEDAŻ:  
**APTEKA MIKOŁASCHA**  
LWÓW-KOPERNIKA 1.

Za złożone życzenia z okazji  
złotego wesela składamy  
11826 19 8  
najserdeczniejsze podziękowanie  
Langenau z żoną  
Wiernowo

**Piece  
przenośne**  
sprzedaje najtaniej (1905)  
O. Schöpfer, Bydgoszcz  
Zduny 9.

2 uczni drogeryjnych  
z wykształceniem 6 klas  
szkoły średniej, (1901)  
2 pomocników drogeryjnych.  
dypl., znaj. dekor., pis.  
plak., język niemiecki od  
zaraz potrzebni.  
Nowa Drogeria  
W. Baumgart  
Nowy Rynek 21  
telef. 2396

Czytajcie  
„Dziennik Bydgoski”!



Odzież balową  
i wieczorową  
czyści chemicznie  
najszybciej i najlepiej  
**„BARWA”**  
Wł. S. Kałamański  
Bydgoszcz  
ulica Gdańska 27.  
1290

Licytacja.  
W środę 3 bm. godz. 11,30  
sprzedawany będzie w tu-  
tejszej Ekspedycji Towar-  
owej zegar, skóry, mo-  
tocyki, tkanina bawełniana,  
części rowerowe,  
świeczki, guziki, rami ro-  
werowe i węgiel kamienny.  
Ekspedycja Towarowa  
Bydgoszcz. (1934)

Pamiętajcie o bezrobotnych!

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze  
słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo  
l, w, z, a = każde stanowi jedno słowo.  
Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

## Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.  
Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.  
Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia  
nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia  
ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

**POLECENIA**  
Szkoła taflowe  
butelki zielone i białe  
balony, zamknięcia do bu-  
telek poleca Wielkopolska  
Huta Szkła Tel. 1325.(2333)

**Na karnawał**  
poleca po niskich cenach  
garnitury do likieru, kie-  
liżki, szklanki i garnitu-  
ry do piacka. B. Kaczmar-  
rek, Podwale nr. 12, na-  
przeciw Hali Targowej,  
telefon 23-71. (24355)

**Meble**  
kupiesz zawsze najtaniej  
tylko u (2812)  
**Bernarda Nowaka**  
Bydgoszcz, Długa 10.  
Uwaga na imię Bernard.

**SPRZEDAŻ**  
Sprzedam (1908)  
lub zamienię karezmę na  
gospodarstwo powiecie  
świeckim npowo wybudowa-  
ną maszyną, w której urząd  
pocztowy, rzeźnictwo,  
skład bławatów, kolonial-  
ny, wyszynk wódek, sala,  
z ziemią 30 mórg, jezioro  
50 mórg w dzierżawę  
na 10 lat żywy i martwy  
inwentarz, wartości 45 tys.  
złoty. Zgłoszenia Dzie-  
nnik Bydgoski nr. „D.J.25.”

**Deski**  
dębowe, grabowe,  
lipowe, bukowe, je-  
sionowe, sosnowe,  
podłogi etc.  
dostarcza tanio (2345)  
**Ogrodowa 2, tel. 13-40**

**Kamienica**  
3 składy 29.000. Kaszubska  
nr. 2, Nowakowski. (1891)

**Nuty**  
w wielkim wyborze, pole-  
ca Specjalny Skład Nut  
w Be De Te ul. Gdańska 15  
II p., telefon 2078. (281)

**Dom** (1110)  
przy Gdańskiej 2 składami,  
ogrodem sprzedam. Cena  
35.000.—. Gdańska 46-1.

**MEBLE**  
wszelkiego rodzaju, wy-  
sokiej jakości, gwarancja  
najtaniej. Uwaga na adres  
Długa 32. S. Dobrzyński.

**Okazja!**  
Oberżę z placem jarmar-  
cznym sprzedam, z powo-  
du starości, stacja kolejowa,  
poczta, szkoła i 2 ko-  
ściółki na miejscu. Maks  
Kramer, Nowa Wieś Wiel-  
ka, telefon 4, pow. Byd-  
goszcz. (1654)

**Repertuar kin bydgoskich:**  
**KRYSTAL:** „Będzie lepiej”  
z Szczepkiem i Tonkiem,  
i nadprogram, Saia dobrze  
ogrzana.  
**ADRIA:** „Papa się żeni”  
i nadprogram.  
**APOLLO:** „Orzeł leci do  
Chin”, premiera i nad-  
program.  
**REWIA:** „Ulica czaleń-  
ców”. Na scenie nowa  
rewia z nowym zespó-  
łem artystów.  
**BALTYK:** „Sekret ma-  
rynarki wojennej” oraz  
„Tarzan”.

**Dom** (1885)  
plac budowlany, światło  
elektryczne, woda, w ru-  
chliwej ulicy sprzedam z  
powodu wyjazdu, wpłata  
6000 zł, reszta na 15 lat  
Zgłoszenia: Długa 28, m. 1.

**KUPNA**  
**Obciążenie**  
Pożyczek Nar., Konsolid.,  
inne kupuje Górny, Gdan-  
ska 64, mieszkanie 3. (1668)

**NAUKA**  
Kto  
nauczy języka francuskiego  
godzinach przedpołud-  
niowych 30-letniego. Wa-  
runki do filii Dziennika  
„30”. (F1067)

**Uczeń**  
uczniwych rodziców z wio-  
ski może się zająć. Pie-  
karnia — cukiernia, Plac  
Poznański 10. (1919)

**POSADY  
WOLNE**  
**Młodsza**  
ekspedientka lub uczennica  
w praktyce od zaraz. Dom  
Pończosznicy, Gdańska 69.  
B. Andrzejewicz. (1115)

**Pierwszorzędne**  
krawcowe na prace akor-  
dową natychmiast poszu-  
kiwane Ce-Ka-Ce, Mar-  
szałka Focha 47. (1900)

**Wstępy.** „Varsovie” Gdańska 42.  
Od 1 tutej rb. począwszy występuje  
balet „Trio Janeira” pod kierownictwem  
znanego „króla liliputów ŚWICZA”.  
Ceny przystępne. Lokal otwarty do rana.  
W niedziele i święta **vive o'clock**

**Służąca**  
potrzebna, dobrymi świa-  
doctwami. Długa 27/5. (1932)

**Agentów**  
portretowych na nieby-  
wałych dotychczas wa-  
runkach poszukuje zakład  
portretów „Renesans”, Kiel-  
ce, M. Focha 14. Specjal-  
ność portrety „Semi-Email”  
Nowości fotograficzne.  
Ządać prospektów. (859)

**Potrzebna**  
dziewczyna, umiejąca go-  
tować. Plac Wolności,  
Cukiernia. (1904)

**Dobra**  
stała egzystencję dam za-  
prowadzonemu Byd-  
goszczy, na Pomorzu,  
podróżującemu bran-  
ży spożywczej, kaucja ko-  
nieczna. Oferty sub „2000  
zaprowadzony” do Dzie-  
nnika. (1879)

**Bufetowa**  
rutynowana, potrzebna od  
zaraz. Esplanada, Nakło,  
telefon 22). (114.)

**Pokojowa**  
rutynowana, do lat 24 po-  
trzebna zaraz do lepsze-  
go domu, warunek dłu-  
goletnie świadectwa. Oferty,  
odpisy świadectw  
Dziennik Bydg. filia „Do  
miasta”. (946)

**Stenotypistkę**  
rutynowaną, szybko pi-  
szącą na maszynie, ze zna-  
omością niemieck. stenogr-  
do polskiej i niemieckiej  
korespondencji poszukuje  
przeds. w Bydgoszczy. Of.  
do adm. Dziennika pod  
„Rutyna”. (1930)

**Stołowy**  
od zaraz potrzebny, ka-  
waler po odbytej służbie  
wojskowej, z kaucją 500  
zł. Zgłoszenia osobiste lub  
piśmienne z fotografią lub  
Hotel pod Orlem, Sepól-  
no (Pomorze), tel. 5. (1902)

**Kołodziej**  
dzielny, kawaler lat 30  
poszukuje pracy stałej.  
Specjalistabudowę wozów  
powozów. Ożenek niewy-  
kluczony Oferty filia  
„Kołodziej”. (1794)

**MIESZKANIA  
WOLNE  
W BYDGOSZCZY**  
Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

**POKOJE  
WOLNE**  
**Pokój**  
ładny dla pana. Dworcowa  
75-7. (F1030)

**RÓŻNE**  
**Tańców**  
wyucza szybko koncesjo-  
nowana szkoła tańców,  
Jackowskiego 1-3. (1928)

**1 pokój:**  
kuch. Średnia 55, Jacheice

**Pokój**  
niekrepujący, dobrze u-  
meblowany, ciepły dla  
pana do wynajęcia. 20-go  
Stycznia 23-2. (370)

**Stymny**  
Grafolog-chromanta, Król.  
Jadwigi 13-6 przy, muje  
codziennie. (907)

**3 pokoje:**  
kuch. II p. B. Pierackiego 24

**Pokoje**  
ciepłe, osobne, utrzyma-  
niem bez, także przyje-  
zdnym. Cieszkowskiego  
4-3. (1143)

**Emalia.** (1781)  
Która fabryka dostarczy,  
sprzęt emaliowane. Zgł.  
Dom Mebli, Ign. Grajbert  
Bydgoszcz, Dworcowa 21.

**3-4 pokoje:**  
lazien. Plac Piastowski 7.

**Kto pożyczyci  
6-8 tysięcy złotych**  
na rozszerzenie dobrze  
zaprowadzonego przed-  
siębiorstwa handlowe-  
go. Gwarancje pewne.  
Oferty pod „M. B. D.  
105” do Dz. Bydg. (1630)

**Jako jest zadanie  
skrzyni  
wystawionej?  
w cukierni  
Pfefferel  
Gdańska 5**  
1882

**5 pokój:**  
wygod., odremontowane.  
Grunwaldzka 5, m. 5. (F960)

**3 pokoje**  
lazienka, i piętro przy  
Długiej, natychmiast do  
wynajęcia. Oferty pod  
„W.P.” (1845)

**SPORT ZIMOWY.**  
Rodzina akrobatów na wycieczce narciar-  
skiej.

**MIESZKANIA  
SZUKA**  
**Pokoju**  
z kuchnią poszukuje wdo-  
wa po kolejarzu Of. pod  
„Pewność 106” do Dzien.  
Bydg. (1671)

**3 pokoje**  
mieszkanie zaraz do wy-  
najęcia. Jackowskiego 1,  
m. 3. (1929)

**Poszukuję** (1931)  
2 pokojowe mieszkanie z  
kuchnią od zaraz. Naj-  
chętniej na „Okolu”. Of.  
Dziennik pod „Kolejarz.”

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetryowy na stronie 7-linowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 kam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20%, zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50%, drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25%, dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20%, drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.